W. O. X.

IVLIVSZA FATIEGO,

Societatis IESV,

KSIEGI

O Umartwieniu nieporzadnych náßych skłonnośći y popędliwośći.

Pierwey z Włoskiego iezyká ná Láćinski/ á teraz z Láćińskiego ná Polski przełożone.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Andrzeiá Piotrkowczyká. Roku Páńskiego,

1604.

Wielebney Kśięni Chełmieńſkiey, Pánnie Magdalenie z Mortąg:

Láski y pokoiu Chryſtuſowego życzy.

Wyźrzawſzy w te Xiąźki o Vmartwieniu złych ſkłonnośći y popędliwośći náſzych ludzkich/ y w nich ſie iáko bárzo pożytecznych wielce vkocháwſzy/ Boże by ná pomoc grzeſzney duſzy moiey: dowiedźiałem ſie iżeś ſie W. M. o to postáráłá/ áby przez X. Woyćiechá/ ſpowiednika Klaſztoru ſwego ná Polſkie przełożone były/ á nie tylo nam męſkiey / ále y pá-

wey. Tych dárow Boskich W. M. do śiebie nie znaſz / y tego ſie wſpominánia wſtydziſz : ále my winniſmy dźiękowáć zá cię Pánu Bogu / zá czyſtą mátkę tákich dźieći / y ſtanu trudnego y Anyelſkiego miſtrzynią. Juześ ſpracowána y ſtárgána w tych pracách winnice słodkich bárzo iágod / á iednák nie vſtáy ręko twoiá : pociągay áż do końcá to iárzmo. złożyć ſię áż v drzwi śmierći nie może. A twoie nabożne ſtádo / niech wzor z ciebie bierze / niech ſię z niego tákie mátki rodzą / nie vſtaway potomſtwo czyſte twoie. Mow do nich / iáko to lepiey niż ia wymowię / czyniſz : Ná coście tu przyſzły ? Ná coście ſię tu od świátá ſkrádły ? Co tu náleść zá odpocznienie chcećie ? Corki moie / iáko

ie/iáko Noemi mowiłá: ia wam práwego odpocznienia ƒzukam / dáię was zá mężá bogátego / o ktorym mowiłá Jágnieƒzká oná/ nád ktorego nie máƒz ná ziemi y ná niebie zacnieyƒzego. Vmiey=cieƒz mu ſię podobáć / boście ná to tu przyƒzły/ábyście ſię ná oche=dostwá w ktorych ſię on kocha zbieráły. Czystość duƒzna przy cie=leſney tá mu ſię podoba. Vbieray=cie ſię w wzgárdę ſámych śiebie/ pomniąc iáko on ſam ſobą pogár=dził áż ná śmierć ſromotną. V=marzaycie złe chćiwośći y ſkłon=nośći ſwoie / á do krzyżá ie iego przykowywáć nie leńcie ſię. Bo tym oƒzpetnieiećie / gdy w was ſwawolą ktorey on odstąpił nay=dzie / gdy hárdość rozumienia y rozſądku ſwe° záchodzić będzie /

 áż po=

á z posłuszeństwá wnetrznego/ dla ktorego on vmárł/ vstapicie. gdy wczásow swoich szukáć/ ktorymi on wzgárdził/ nie máiac gdzie głowy skłonić/ bedziecie. Vmárłemi sie czyńcie świátu/ y powinnym y rodzicom sámym. krzyżá sie Páńskiego trzymáiac/ swoy ná sie kłádzcie. Máło ná cielesney czystośći/ gdy głupstwo duchowne záchodzi/ á oleiu cnot świetych y gotowośći do wyszcia z ćiáłá nie mász. Teśknicie/ y czyńcie sobie teśknośc do onego ktoremuśćie sie záślubiły/ mowiac: Rychłoż przenośiny beda/ rychłoż ogladam Páná w máiestaćie y pieknośći krolestwá iego? Madre pánny/ gotuycie sie/ przychodzi Pan/ wychodzcie przeciw iemu: słábośći sie swey

plci

płci nie boyćie. Deptáć po głowie szátáńskiey możecie / gdy wam obłudne roskoszy / omylne czći / niepewne dobrzemienia świátá głupiego przypomina. Tákimi y inemi słowy / przewielebna Xieni / corki swoie w Bogu náprawuy y pośilay. Przykłády święte W. M. á ręką z wsty śię zgadzáiąca / do wielkiey ię da P. Bog doskonáłośći przywiedzie. Pokornie śię do modlitwy W. M. oddáię / iáko bárzo potrzebny y wielki grzesznik / wespołek z kwiátem czystośći corek W. M. y śiostr w Bogu / ktorych modlitwámi zmocnia nas Pan Bog do wykonánia tego cośmy iemu obiecáli. A ia y bráćia moi zakonni / ktorymeś też W. M. mátka śię y dobrodziey-

ką zstáłá /

ką stałą / wieczną wdzięczność oddáwáć będziem. W Krákowie/ostátniego dniá Grudniá przed Nowym Látem/Bożeday szczęśliwym/ 1604.

W. M.

Sługá y Káplan niegodny

X. Piotr Skárgá
Societatis IESV.

ROZ-

ROZDZIALY
kśiąźek tych.

7. Iáko

Morti-

PRZEMOWA
AVTORA.

GDy Pan Bog czásu iednego, że krzá go- I.
ráiącego záwołał ná Moyżeßá, ktory
ná ten czás ná gorze Oreb páſł trzodę Exod: 3.
ſwoię: y gdy ták od głoſu Páńſkiego wzrußony,
iáko z właſney chęći ſwoiey vwiedziony, chćiał y Widzenie
widźieć y wiedźieć, dla czegoby kierz zápalony od Moyżeßo-
ogniá nie zgorzał, y z podziwienia przyſtępował we.
mowiąc: Poyde á oglądam to cudo wielkie: zá-
razem wroćić mu ſię wſtecz kazano temi ſłowy:
Moyżeßu / nie przyſtępuy: Rozzuy boty z nog
twoich: mieyſce bowiem ná ktorym ſtoiß/ źiemiá
świętá ieſt. ná ktore nápomnienie, zárázem ſię
powśćiągnął.

Tá ſpráwá, iáko wielkiego vważenia godna 2.
ieſt, ták y táiemnic dziwnych pełna: ktore nam
bárzo ſłużą do tego, coſmy w tych kśiążeczkách
ná pożytek dußom ludzkim podáć vmyślili. Abo-
wiem nikt nie wątpi w tym, że wierni ludźie wßy
ſcy, ktorych Kośćioł w ſobie zámyka, ná ziemi
ſtoią świętey: gdyż kośćioł od początku ſwego
święty, krwią zaś Chryſtuſową, przykłády y ná-
uką wiele Doktorow, y niezliczonych męczenni-
kow tákże krwią, á pracą y potem wyznawcow,
ieſt poświęcony. A iż w kośćiele tym świętym, ſtan Stan ludźi
ludźi Duchownych y Zakonnych, nád inße oſo- zakonnych
bliwiey ieſt Bogu poświęcony, y ći wßyſcy kto- y duchow-

nych, nád rzy w tych ſtániech żyią, oſobliwſzym iákimśi oinſze Bogu byczáiem, y powinnośćią do ſłużby Bożey, y do ſłużyć powinnieyſzy oddawánia mu czći Boſkiey należą: dla tego, ſpráwiedliwie do káżdego z nich, mogą być rzeczone ſłowá te: Mieyſce ná ktorym ſtoiſz/ źiemiá święta ieſt. Co też y ś. Bernat Eugeniuſzowi ſwemu przypomina, po wzięciu iego z klaſztoru, ná ſtolicę Papieſką: Mieyſce ná ktorym ſtoiſz/ źiemiá święta ieſt. Mieyſce Piotrá świętego ieſt/ ná ktorym ſtáneły nogi iego.

Bernard: Epiſt: 237.

3. Przetoż potrzebá pilnie, áby ludźie tákowi, dobrze poználi y poięli obowiązek powinnośći ſwoich, z ktorego inſzym dopomágáć ták ſłowy, iáko y przykłádem winni ſą: y w tym vpewniáć ſię máią, że oni włáſnie w perſonie Moyżeſzá, od P. Bogá do duchowney doſkonáłośći powołáni ſą, ktora zá zdániem śś. Doktorow záwiſłá, ná doſtąpieniu miłośći: ktora miłość, ieſt ogniem onym, w ktorym ſię Bog ludźiom vkázuie, y w ſercách ludzi tych, ktorzy go miłuią, ták goraco pała, że ich nic nie pſuie: ále owſzem żywot im dáie, y ozdobę táką przynośi, że oczy ſámego Bogá zniewaláią, áby ich ſobie vpodobał. Y dla tego tákowi, powinni ſię z Moyżeſzem śpieſzyć do tego ogniá, do ktorego ſą powołáni: áby przez modlitwę, y częſte rozmowy z Pánem Bogiem, vznawáli w ſobie, co P. Bog po káżdym mieć chce.

Obowiązek zakonnych ku doſkonáłośći.

4. Lecz widzimy, y niemáły żal ze wſtydem ſtąd odnośić powinniſmy, że nas prze niegodność náſzę Pan Bog, od tákiego przyiaćielſkiego obcowánia z ſobą oddala, y temi włáſnie, iáko y Moyżeſzá ſłowy odgania: Nie przyſtępuy tu/ Nie przy-

Ludźie zakonne P. Bog dla

blizay

blizay śie tu: *bo nogi duße twoiey, to iest śiły iey wnętrzne, ktoremiśmy do tego towárzystwá z Bogiem, iść powinni, pętámi z bydlęcych skor vplećionych, to iest áffektámi bydlęcemi, y zá zmysłámi idącemi związáne są: y dla nich przeszkodę ćierpiemy, że się ták blisko, iáko potrzebá, przytulić duszá násza do Bogá nie może. Prze co słusznie od niego słyszemy:* Rozzuy boty z nog twoich. *nie vmartwienia iáko Moyżeszá odgania od śiebie.*

5\. *A że káżdy nieporządny áffekt, iest iákieś pęto, dusę temi poziemnemi y przemiiáiącemi rzeczámi wiklące, świadczy Chryzostom ś. gdy mowi:* Pętem iest / chćiwość ziemskich rzeczy. *kedy; iáko Bog nie rzekł Moyżeszowi,* Rozzuy obućia / ále obućie z nog twoich: *ták ś. Chryzostom w pomienionych słowiech, nie mowi:* Pętámi, *ále pętem iest, do rzeczy ziemskich áffekt: ábyśmy poználi, że káżda áffectia nieporządna, choćby iedná tylko byłá, dosyć iest do przeszkodzenia duszy człowieczey, że nie z táką prędkośćią, y nie ták gorącą miłośćią, iáko rzecz powinna, podnośi się ku Pánu Bogu.* Chrysost: Hom: 66. in Ioan. *Iedná áffectia sámá ma moc, przeszkodźić z Pánem Bogiẽ obcowánie przyiaćielskie.*

6\. *Co chcąc obiáśnić ś. Dorotheus, piękne podobieństwo od Orłá bierze, mowiąc:* Orzeł choć go tylko zá páznogieć ieden vwiąża / wszytkę moc buyności swoiey tráći / od záhámowánia tey máłey ćiáłá swego cząstki. *Przez co, dwie rzeczy vpewnione są: Iedná, że słusznie Bog Moyżeszowi do śiebie przybliżáiącemu się rzekł:* Rozzuy boty z nog twoich. *Druga, iż bárzo potrzebna iest Mortificatia, ábo vmartwienie tym, ktorzy postánowili, przez modlitwę obcowáć z Pánem Bo-* Doroth: Serm: 11.

giem, y towarzyſtwo z nim wziąć: Ponieważ tego, o Mortificatiey świętey ćwiczenia tá ieſt włáſność, nogi duſze náſzey od zwiąſkow áffectiy nieporządnych wyzwolić, y onę wyſwobodzić, áby ſię mogłá ták prędko podnieść do Bogá, iáko prędko zwykł Orzeł wyſoko wzlátáć, kiedy od wſzytkich zwiąſkow ieſt wolny.

7. *Zdáło mi ſię tedy zá rzecz być pożyteczną, to co mi ſię nágadza, o chwalebnym świętey Mortificatiey ćwiczeniu, ná iáśnią wydáć iáko nalepiey, tym vmyſłem, ábyſmy zá iey pomocą od wſzytkich przeſzkod wyzwoleni, tym prędzey do Bogá ſtworzyćielá ſwego, myślą przez modlitwę wylátywáć náuczyli ſię. Ktorą to pracą podiąłem tym chętliwiey, im baczę więcey, iáko ná tym vmartwieniu wiele záwiſło: y iáko ich bárzo niewiele, ktorzyby o tey máteriey vmyślnie ná vrząd piſali. Przyczym proſzę wſzytkich, ktorzy te náuki czytáć będą, á nawięcey Bráćiey namilſzych Zgromádzenia náſzego, dla ktorych ſię oſobliwie ta praca podięłá: áby ták proſtym y ſzczerym vmyſłem to przyimowáli, iákim ſię im podáie: á Páná Bogá prośili, żeby, iákom ia z dobroći Boſkiey, procz iedyney chwały iego, á naſzego pożytku duchownego, w tey moiey choć błáhey pracey nic nie vpátrowáł: ták mnie tenże Pan łáſki vżyczyć raczył, ábym ia to obyczáymi ſwemi y obcowániem w ſpołeczności, ſámą rzeczą pokázowáł, czego tu słowy náuczam.*

Z iákiey przyczyny tá kśiążka wyſzłá o Mortificátiey.

O vmar-

O vmartwieniu nászych pássiy y áffektow nieporządnych.

ROZDZIAL I.

Co iest Mortificatia.

SLowko Mortificátiey ábo Vmartwienia / wziete iest od Smierci ábo vmárcia; dla podobieństwá nieiákiegoś / ktore iest miedzy vmartwieniem / á śmiercią nászą przyrodzoną: iż iáko śmierc przyrodzona zależy ná odłączeniu duße nászey od ciáłá / przez ktore ciáło martwe zostáie; ták Mortificátia záwiſłá ná dobrowolnym oddzieleniu duße sámey od ciáłá / áby choc ciáło żywe zostánie / duszá iednák przez vmartwienie pássiy y áffektow nieporządnych / ták byłá oddaloná / żeby ią wiecey nie powładáły / y práwá do niey nic nie miáły. Skąd to iest / iż iáko śmierc odeymuie człowiekowi ży

I. *Imię Mortificatiey od czego wzięte.*

Podobieństwo.

wot przyrodzony; ták Mortificátia odeymuie mu żywot bydlecy ábo zmysłom poddány/ poskramiáiąc/ y owszem odeymuiąc do znáku/ one ciekáwość ábo bystrość vmysłu/ ktora spráwowáłá/ że iego żywot w ciele/ był názbyt rospustny/ wolny/ y cielesny.

Co się rozumie przez człowieká nie vmartwionego.

2. A że to iest włásna istnosć Mortificátiey/ stąd sie iásnie pokázuie/ iż kiedy o kim mowić chcemy/ że iest człowiekiem nievmartwionym; zwyklismy mowić/ że tákowy człowiek iest bárzo żywy y bystry w swoich/ ktore ieszcze w nim żywe są/ pássyách y chćiwośćiách: to iest/ żyie tym żywotem/ ktory rządu rozumu y iego náuki niesłucha. Jáko ná przykład:

O ko dwoiáki ma żywot.

żywot oczu ábo ich vżywánie/ dwoiákie możem stánowić: Jedno przyrodzone/ ktorym oko widźi spráwiedliwie rzecz według iey obrázu/ z mieyscá wedle słuszney proporcyey odległego/ z rozeznániem iákowa iest. Drugie záś/ ktore názwáć możemy nieporządną chućią do widzenia tego co sie oku stáwi/ bądź by to byłá rzecz dobra/ bądź zła/ nie oglądáiąc sie áni ná czás/ áni ná mieysce/ áni ná persony/ áni ná conditią swą/ etc.

Jáko

Iáko tedy śmierć przyrodzona/ odeymuie oku ow pierwszy żywot przyrodzony/ z ktorego pochodziłá spráwá widzenia przyrodzonego; ták śmierć duchowna/ ktorą my názywamy Mortificátią/ odeymuie temuż oku ten drugi żywot/ to iest/ bystrość do nieporządnego pátrzánia. Co też niżey powiemy o pássiey miłości/ że Mortificátia nie odeymuie człowiekowi miłości/ ábo owey żądze/ z ktorey temu kogo miłuiemy/ życzym powodzenia ná wszytkim dobrego; ále odeymuie nieporządność miłowánia więcey niż potrzebá/ ábo przystoi.

3. Skąd funduie się prawdá oná/ vważenia godna/ iż Mortificátiey vrząd nie iest ten/ áby pássye z gruntu wykorzeniłá/ ktore z nátury swoiey złe nie są/ y owszem dobre/ y do wiela cnot nábyćia koniecznie potrzebne; ále áby nieporządną bystrość y zbytkowánie ich vkroćiłá/ ktore zwykło żywot człowieczy wiela złośćiámi y pomieszánim plugáwić. Ná toć się zda przymáwiáć Apostoł/ gdy o zakále pożądliwośći/ pod imieniem grzechu náukę dáiąc mowi: Niechay nie kroluie grzech w wászym śmier

Mortificatiey vrząd ktory.

Rom: 6.

,, telnym ćiele/ábyśćie mieli być posłuszni
,, pożądliwośćiam iego. Kedy Apostoł
nie mowi: Niechay nie będźie; ále/nie-
chay nie kroluie; ták ábyśćie iego pożą-
dliwośćiam posłuszeństwo oddáwáć
mieli. Toż y Seneká znáć dáie/gdy pi-
,, sząc do Luciliusá mowi: Jeden iest łán-
,, cuch/ktory nas związáne iáko więźnie
,, trzyma/Miłość żywotá; ktorey iáko
,, odrzucáć nie mamy/ták záś vkrácáć y
,, poskramiáć ią powinni iesteśmy. chcąc
tymi słowy oznaymić/że pássye/ktorych
do nábywánia cnot potrzebá/nie wy-
rywáne/ále pomiárkowáne być máią.

4. Jest tedy Mortificátia/iż to iuż
záwrę/poskromienie y śmierć nieiáka
zbytniey bystrośći/y vmiárkowánie zby-
tniego wylewku iey/ktory się przez śiły
duszę nászey/y przez spráwy ich iáśnie
wydáie. Dla czego tu ná tym mieyscu/z
Doroth: Dorotheusem błogosłáwionym vpátro-
serm: 10. wáć się godźi/iż (ile się dotycze tey má-
Ludzi iest teriey o Mortificátiey) wszytkie ludźie
troiáki ná trzy stany rozdźielić możemy: Jeden
stan. stan iest ludźi tych/ktorzy ináczey nie ży-
ią/iedno iáko y do czego ich skłonność
włásnych pássiy/y złych nałogow ná-

wiecey

więcey pobudza. A ci są/ ktorzy dobrowolnie lubościom y pożadliwościom swym wszytkiego pozwaláią. Drudzy są/ ktorzy nie ták snádnie pozwaláią złego swym pássyom y żadzom/ ále iednák ták ich tylko ná wodzy trzymáią/ áby powierzchnie nic przygánnego nie pokazáli po sobie. O ktorych błogosłáwiony Dorotheus mowi/ że tákowi po Philozowsku żyią / dla tegō iż stárych Philozophow násláduią / ktorzy o wykorzenienie złośliwych nałogow y złych pożadliwośći nic sie nie stáráli / ále tylko tego strzegli / áby sie powierzchną sprawą nie wydáli iákimi są; á to dla záchowánia swoiey czći/ y dobrego v ludzi rozumienia. Trzeci náwet stan/ wyższego stopnia ludźie w sobie záwiera / ktorym nie dosyć iest/ z pilnośćią sie stárać/ áby ich pássye nieporządne/ iáką niepowśćiągliwośćią powierzchną nie wydáły sie/ ále nád to vsiłuią przećiwnych spraw ćwiczenim/ áby złośliwe nałogi/ y niepomiárkowáne pássye / gwałtem z śiebie y z gruntu wykorzenili; co sie osobliwie zá świetey Mortificátiey stáránim/ tym obyczáiem/ iáko sie rzekło/ dzie-

ie. A w tym stanie iest on / ktory iáko mowi Dorotheus / walczy mężnie : iż cokolwiek iedno wystepkowi swemu / y pássyey baczy być przećiwnego / ná to sie wszytką śiłą vdáie / y to czyni. Czego
Richard: y Rychárdus de S. Victore dotyka / gdy
sup: Gene. mowi : Sług Bożych tá iest włásność / „ nie tylko ćielesne zmysły przez kárność y „ ćwiczenie vćiszyć / ále też przez Mortifi„ cátią zágáśić. Toż y Climácus poka-
Climac: zał / kiedy opisuiąc prawdźiwego zakon-
gradu 1. niká / w tey iego definitiey / zá conditią y własność koniecznie potrzebną włożył ; martwienie przyrodzenia / y nie vstáyną straż zmysłow. Bo ták mowi : Mnich „ iest / vstáwiczne gwałcenie nátury / á zmy„ słow czuyna y niespracowána straż. Przetoż potrzebá / áby ći ktorzy sie vdáli ná duchowny żywot / pilnie śiebie doświadczáli / y przepátrowáli w sobie / do ktorego stanu z tych to trzech należą / y iáko nawiętszą pilnośćią stáráli sie / áby obowiązkowi stopniá / y swey professyey dosyć w tey mierze czynili.

ROZDZIAL II.

O końcu, y o własney powinności Mortificátiey, y o dwoiákim iey rodzáiu.

IEdnostáyna wszytkich Philozophow náuká iest; że śrzodek káżdey rzeczy przyrodzoney / ma w sobie cześći obudwu stron. Przykład tego być może Wiosná / ktora iż iest śrzodkiem miedzy zimą á látem / od látá ćiepło / á od zimy zimno bierze; skąd śie ták iey czás ståie / iáki iest temu składowi przywoity. Toż widzimy y w Jutrzence / ktora iż iest śrzodkiem miedzy nocą á dniem; tedy iáko koniec nocy / á początek dniá / ma nieco y z ćieniow nocnych / y z iásnośći dniá / ták iż y poświátá od niey dla zorze / y przedśie ćiemno bywa: á iż nocą być nie może náżwána / dla tego iż ma nieco z świátłośći: áni też dniem / bo iesżcze ćiemnośći niemáło w niey zostáie; pospolitym słowkiem zowiemy ią Jutrzenką. Ták y o człowiecze mowić mamy / ktory iż iest od Bogá postánowiony creáturą śrzednią miedzy Anyołow y bydląt náturą; I.

Człowiek iest rzecz śrzednia.

turą; bo z nátury swoiey iest niższy niż Anyołowie/á wyższy niż bydletá: ztąd się sstáie/iż iáko śrzednia rzecz miedzy tymi dwiemá náturámi/ma oboiey nátury częśći w sobie; iáko to iáwna iest rzecz káżdemu. Bo co się duße dotycze/ma byćie Anyelskie/gdyż iest z nátury swey duchownym/nieśmiertelnym/rozumnym/y wolnym: á z strony záś ćiáłá/ma nieco w sobie bydlecego; bo iest z nátury swey skáżitelny/zmysłámi obłożony/ćielesny. y ták z tych dwu rzeczy iákoby przećiwnych/ á przedśię związkiem przyrodzonym ztowárzyßonych/sstáie się iedney rzeczy złożenie/ ktorą zowiemy człowiekiem

2. A iż według porządku spráwiedliwośći/tákże y wedle práwá pospolitego docześnego/ktokolwiek iest conditiey podleyßey/ma być poddány y powolny tym/ktorzy w oneyże Rzeczypospolitey są wyższy mocą y godnośćią/iáko Apostoł vpomina/gdy mowi: Wßelka dußá/niechay będzie poddána wyższym zwierzchnośćiom: tedyć to idźie iáśnie zá tym/że ćiáło y zmysły w człowieku/iáko podleyßey conditiey y niższego stopnia rzeczy/wedle spráwiedliwośći być

Rzecz podleyßa zacnieyßey być ma poddána. Rom: 13.

máią

máią powolne y poddáne rozumowi á-
bo duchowi/iáko stárszey z przyrodzenia
y z práwá pospolitego zwierzchności.
Czego vczył y Aristoteles/ktory powie- Aristo: 1. Polit: ca: 3.
dziawszy/iż duszá nád ciáłem páńskie ábo
książęce ma powłádánie/á rozum záśię
nád áppetitem/ koronne y krolewskie;
przydawa záráżem to: W czym iásna "
rzecz iest/iż wedle przyrodzenia y bárzo "
pożytecznie/władnie duszá ciáłem/y tá "
część ktora ma rozum/tą częścią ktora "
podległá poturbowániu: á rowność/ "
ábo przemiáná tego porządku/ná wszy- "
tkim szkodę przynośi. Z ktorych słow/tę
náukę iásnie zebráć możemy/ że wedle
porządku przyrodzonego się dzieie/gdy
duszá roskázuie ciáłu/á rozum zmysłom;
lecz vczynić rowność miedzy nimi/ábo
pozwolić żeby iedno raz/á drugie drugi
raz rządziło/bárzo rzecz iest nieprzystoy-
na y szkodliwa.

3. Jednák iż się w człowiecze/dla
nieposłuszeństwá zmysłow/ piękny ten
porządek przyrodzony wywrocił/y po-
niewaź z doświádczenia káżdodziennę-
go to wiemy/iáko zmysły y ciáło często
przećiwko duchowi y rozumowi powstá-

Ná co iest wynálezio-na, y z iákiey przy-czyny Mortificatia.

iąc/

iac / czynia niepokoy y rozruch nieznośny; potrzebá gwałtem tego / áby człowiek ták cieśka te śkode / iákim przemysłem y fortelem od siebie oddalił / ábo siebie w nim rátował / w lepśe wśytko to obrácáiac. Ku temu końcowi / to świete ćwiczenie Mortificátiey ludźie madrzy wynáleźli y postánowili / ktorey osobliwy y naprzednieyśy iest vrzad y koniec / w ludźiách duchownych y zakonnych / ćiáło y zmysły rozumowi y duchowi poddáć; á rozum zás y duchá Bogu / iáko włásnemu przyrodzonemu tego dwoygá Pánu. Przez co potym ná duśách ták sie zniewaláiacych / on pokoy y wypogodzenie nástepuie / ktory s. Augustyn názywa krolestwem Bożym; kedy iáko on mowi / ták ná wśytkim iest porzadek / iż to co iest w człowieku przednieyśego y celnieyśego / to roskázuie; á z tych rzeczy ktore nam y bestyam sa pospolite / nic sie nie sprzećiwia. O záprawde śczesliwy y pożadány stan / ktory człowieká iákoby do pierworodney spráwiedliwośći ścześćia przywraca / od ktorego dla grzechu pierwśego rodźicá / mizernie y żáłośnie odpadł.

Skutek y vrząd Mortificátiey.

Aug: li: 1. de sermo: Dñi in monte.

4. Ale

4. Ale iż człowiek ku dostąpieniu te-go ták ślachetnego stanu / nie tylko od wewnętrznych duße / ále też od powierz-chnych cielesnych pássiy / y iego rospust-nych chćiwośći / záwße przeßkodę ćier-pi; potrzebá áby sie Mortificátia do o-boygá śćiągáłá / to iest / do ćiáłá y do du-ße / rumuiąc precz od káždego z nich / co-kolwiek nie dopußcza / áby część niżßa wyżßey powinnym porządkiem byłá poddána. Przeto iáko chod y káżde ru-ßenie / ma nazwisko od terminu ábo kre-su do ktorego sie bierze; ták y Mortificá-tia / ktora należy do oczyśćienia duße / przez wyniszczánie pássiy y áffektow nie-porządnych / Mortificátią wnętrzną może być zwána: A owá zás / ktora sie báwi około vskromienia ćiáłá postámi / niespánim / włośiennicámi / Mortificá-tią powierzchną / ktorey nie możem ie-dno zá świętą poczytáć. Bo od Páná Chrystusá / przykłádem iego własnego żywotá / przez posty / niespánia / y ćiáłá niewinnego vbostwem y wielkimi nie-wczásy á vtrapieniem zálecona / y od wßytkich ktorzy iedno świątobliwośćią słynęli ludźi / bárzo vpodobána y po-

Mortificátia ma się śćiągáć do ćiáłá y duße, y dla czego.

Mortificatia rzecz. iest święta

chwalona

1. Cor: 9. ✝. 27. chwalona iest. O tey Apostoł: Karzę / mowi / ciało moie / y w niewolę podbiiam.
Cass: collat: 1. ca: 7. A Kássyan ćwiczenie tey powierzchney Mortificátiey / miedzy naczynia
Clima: de discretio: grad: 36. doskonáłośći kłádźie. czego mu y Klimakus pomaga / gdy mowi: Jż iáko vschłe błoto świnia omija / bo sie nie ma iáko w nim wáláć; ták ciáło przez powśćiagliwość vwiedłe ábo zmorzone / mieyscá szátánowi nie dopuszcza mieć / w ktorymby miał swe złożenie. Náwet
Bern: ser: 30. super Cant. Bernát ś. bárzo chcąc zálećić tę Mortificátią / podobną ią czyni męczeństwu: Sposob męczeństwá iest / mowi / duchem vczynki ćiáłá martwić: w prawdźieć okropnośćią lżeysze iest to / niż owo męczeństwo ktore mieczem członki kátuie / ále długośćią ćierpienia przykrzeysze.

5. Rzáprawdę nie możem ináczey mowić / iedno że miedzy inszemi tey powierzchney Mortificátiey conditiámi / tá iest
Mortificatiey powierzchney skuteczność. przednia / że modlitwie nászey dáie skuteczność do vproszenia wielką / gdy ią z modlitwámi nászemi złączamy; czego wiele zacnych y przednie świętych ludźi / ták stárego / iáko y nowego Testámentu doświádczyli.

6. Z tego wßytkiego to zámykamy/ że choć Mortificátia powierzchna / iáko się wywodziło / iest pożyteczna; przećie iednák wyznáć musimy / iż Mortificátia wnetrzna pássiy y złośliwych áffektow duße náßey/ ważnieyßa dáleko iest niż powierzchna; gdyż to prawdziwa/ że Mortificátia ćielesna / máło pomocna do dostąpienia cnot/ bez vmartwienia duchownego; á tá zás bez owey/ wielka moc ma y dáie człowiekowi: y owßem Mortificátia ćielesna / tylko poty pożyteczna / poki Mortificátiey duchowney służy / y dopomaga do iey dobrego. Co Richardus de S. Victore temi słowy wspomina: Potrzebá/ mowi/ to wiedźieć/ iż kárność ćiáłá/ nie máiac kárnośći sercá/ bez wątpienia niepożyteczna iest: A słußnie záprawdę; Bo iáko sol nic okrásić nie może / áni w cáłośći od skáżenia záchowáć/ ieśli nie przeydzie áż do wnetrznośći; ták też sol Mortificátiey/ cnotámi y obyczáiámi dobremi/ sługę Bożego ma ozdobić: A ieśli go od skázy y wstechliny wiela złośći y defektow ma wyzwolić; potrzebá / áby siły duchowne / pássye / y wnetrznośći vmysłu iego prze-

Mortificátia wnetrzna pássiy, lepßa niż ćielesna.

Rich: lib: de præpa: ad contẽpla. ca:32.

Podobieństwo.

niklá / co wnetrzney Mortificátiey iest własność; ktora choć sobie wiecey powáżáć mamy niż powierzchną (bo iest zacnieysza y dzielnieysza/iákochmy powiedzieli) przećie iednák to zeznawamy / że ten ktory być chce doskonáły/obudwu vżywáć ták musi/áby mocą duchá/vczynki ciáłá martwił / y tąż mocą / nieporządne żądze mocno odtrącał.

Rich: super cap:2. Cant. c.22

Co tenże Richardus de S. Victore twierdzi/gdy mowi: Doskonáły ten iest / ktory mocą duchá / y wolę ciáłá / y wolą sercá mocno ściska.

Basil: in Const: cap: 4.

A ś. Bázylius: Iż/mowi/z dwoiákiey máteriey iesteśmy złożeni / tedy też dwoiákie być ma nábywánie cnoty/á to ták ochotą ciáłá/ iáko y domysłem vmysłu. Ale to niech dosyć będzie o rzeczy tey/ tego rozdziału.

ROZDZIAL III.

W Mortificatiách zwłaszczá powierzchnych, ma być miárá y sposob záchowány; y iákowa to iest miárá.

1. ABy sie lepiey y podał / y wyrozumiał sposob/ktory w tym známienitym ćwiczeniu Mortificátiey záchowáć mamy; wiedzieć należy/że do wszy-

kich

kich spraw człowieczych / áby były zá cnotę poczytáne / iákiey pewney miáry y práwidłá potrzebá / wedle ktoregoby ták rządzone były/iákoby swego pomiárkowánia nie przechodziły. Bo cnotá/ mowi ś. Bonáwenturá/śrzodek miedzy złościámi trzyma/y po obu stronách/obsiádły ią złości; ták iż iesliby namniey vstąpiło się discretiey ábo dobrego baczenia rády y náuki/iuż cnotą nie będzie. S. Bonau: lib:de processu Relig: ca:35. Przeto iesli chcemy / áby to ćwiczenie Mortificátiey/ proste á z cnotą zgodliwe było / práwem iákim y modłą miárkowáć się w nim mamy / áby z brzegow powinnych nic nie wychodziło. Ná przykład: iesli w vmarzániu gniewu/ zániedbawszy miáry/ názbyt ospále postąpiemy/ták że w powinnych y spráwiedliwych spráwách/bárzo mdle y słábo gniewáć się będziemy; ábo iesli ták máło o vskromienie w sobie gniewu dbamy/że náwszelki czás porywczeyszym y zápálczywszym być mu dopuszczamy niż się godzi; tákowa Mortificátia/ w tym sposobie przechodzi miárę/á w pierwszym zás/śiełá iey nie dostáie. Co się y w Mortificátiey powierzchney ćiáłá / snádnie przy-

dáć może/że tákże przeydźie ſzránki ſwe/ ábo gdy ćiáło óſtrośćią zbytnią y trapieniem oſłábieie; ábo przećiwnym obyczáiem/gdy pod pokrywką iáką/w martwieniu ćiáłá ták wolnemi y gnuśnemi bywamy/ że ćiáło z pieſzczoty tey náſzey/ bierze occáſią być niepoſłuſzne/ y przećiwne dobremu.

2. Przeto ták w Mortificátiey áppetitow ćieleſnych / iáko y páſsiy duchownych/ miárę y ſpoſob powinny záchowáć potrzebá. A iż/iáko Piſmo świádczy/ nigdy żaden ćiáłá ſwego nie miał w nienawiśći / ále ie wychowywa y ogrzewa/prze áffekt przyrodzony/ktory mamy do ćiáłá náſzego; dla tego ſnádny błąd vczynić ſię może w Mortificátiey áppetitow ćieleſnych/niż w martwieniu áffektow duſze. Dla czego też powinni ieſteſmy/w tey mierze być oſtrożnieyſzy y czuynieyſzy; im więtſze/w tym ieſt niebeſpieczeńſtwo. Z tey przyczyny B. Climacus chcąc pokázáć biedę ſwoię / ktorą miał ſam zſobą / gdy miłość cnoty wymagáłá ná nim / áby człowieká ćieleſnego w ſobie miał w nienawiśći/á z miłośći záś ſmyſłow/był powinien/áby ćiáło ſwe żywił y

Ephes: 5. ✝ 29.

Snádniey o błąd w Mortificátiey ćieleſney, niż duchowney.

Clim: de caſt: gr:15.

wił y ogrzewał; ták mowi: Jáko tego "
zwiąże / ktorego ábym miłował / przyia- "
łem od nátury? Jákiemi dowodámi / co "
duchownego ábo rozumnego zálecę te- "
mu / ktory przez przyrodzenie / tyśiącmi "
wywodámi y persważyámi kłáma? zem- "
ną iest społrobiącym / y mnie przećie nie- "
przyiaćielem; pomocnikiem y przećiw- "
nikiem; wspomożyćielem záraz y zdray- "
cą: Jeśli go żywię y ogrzewam / przeći- "
wko mnie powstáie; ieśli go trapię / słá- "
bieie; damli mu odpocząć / wierzga; á "
zás biczow y karánia nie znośi: Jeśli go "
zásmucę / niebespieczno; ieśli w pieszczo- "
tách chowam / przez coby nábywał cnot "
nie mam. Dotąd Climacus.

3. Stąd szátan / iáko żołnierz wielce chytry / zwykł niekiedy pod płaszczykiem żarliwey miłośći Bożey / wieść człowie- ká do zbytnich y niezwyczáynych Mortificátiy; á to dla tego / áby mu potym zwyczáyny / y długotrwáły pożytek od- iął / ktory z służby Bożey / pospolitym sposobem z inszemi rowno żyiąc mogł bráć: y z tey przyczyny to bywa / że pod płaszczem wietszego dobrá / w nievleczoną chorobę y szkodę wpadamy. Co Cás-

Cass: Col: 24. cap: 19. sian / niebieskiemi práwie słowy ták opisał: Wiedźieć maćie / że tá iest subtelna sztuká dyabelska / y skryty bárzo wadoł / w ktory nieostrożnych y mizernych niektorych práwie ná szyię wpycha / iż obiecuiac im więtsze zyski / potrzebne ná káżdy dźień pożytki onym wykrada. Ták tedy / iż tá powierzchna Mortificátia / z iedney strony potrzebna iest / á z drugiey záś sáma rzecza wykonáć ia / bez niebespieczeństwá przeniesienia miáry / bárzo sie zda trudno / cześćia dla rozmáitośći kōplexiey / cześćia dla oszukánia Dyabelskiego / ktore sie około tey máteriey nie rzadko przygadzáia; ia to rozumiem / że zakonnicza tá iest powinność / swemu rozsadkowi w tey rzeczy názbyt nie vfáć / ále sie spuśćić ná ráde Oycá duchownego bácznego / y być mu posłusznym / áby ná drodze Páńskiey bespiecznie był prostowány; y w tym sie ma vpewnić / iż gdźie tego nie vczyni / wda sie w wielkie niebespieczeństwá / ktore inszych zdrádźiły. co y Climacus potwierdza / mowiac: Jáko ten ktory nie ma przewodniká / by był namędrszy / po drodze bladźi; ták też kto wedle swey głowy idźie w drodze

W Mortificátiey powierschney rádzić się trzebá.

Clim: de discret: grad: 36.

Páńskiey /

Páńskiey / chociaby wszytkie rozumy y náuki świeckie poiadł / snádniuchno zginie.

4. Tę przyczynę przełożywszy / trzy náuki záchowáć w tey máteriey trzebá. Pierwsza iest / áby zakonni ludźie mocnie v siebie postánowili / iż Pan y Bog nász iáko nieomylny miłośnik tych ktorzy mu wiernie służą / nigdy nie dopuśći / áby mieli być oszukáni / gdy się iemu w personie madrego Oycá duchownego / ze wszytką vfnośćią poddáią. Abowiem nie iest Bog / mowi Climacus ták nie spráwiedliwy / áby miał dusze násze zdrádźić / ktore się przez wiárę y niewinność / spuszczáią pokornie ná rádę y rozsadek bliźniego. Druga / áby przerzeczonemu Oycu / wnętrznego dusze swey postánowienia / pokus / y duchownych swych potrzeb / chętliwie / zupełnie / y z vfnośćią iáko nawiętszą / á szczerośćią się powierzáli; żeby on nápotym / dla oświecenia więtszego / tákowych náuk y nápominánia dodawał / ktoreby w Pánu Bogu pożytecznieysze być osądźił. To tákowe zwierzánie się sámego śiebie / dla vchodzenia błędow w drodze duchowney / lu-

Clim: de discr: gra: 26.

Myśli powierzanie iáko sobie

ludzie śś. ważyli.

ney/ ludźie świeci/ ták ſobie záwße poważáli/ iż káżda táka myśl/ z ktora ſie ábo wſtydźi/ ábo boi człowiek otworzyć/ zá ćiężka y ßkodliwa pokuſe poczytáli. Twierdźi to ś. Báżyliuß ná wielu mieyſcách: á B. Dorotheus mowi; że tego doświádczył/ z ſwym znácznym pożytkiem/ gdy z drugiemi weſpoł w klaßtorze mießkał. Nákoniec to/ iáko rzecz bárzo ważna/ zakonnicy w Scithu/ ná poczatku ſwego do zakonu náwrocenia/ zá pierwßa powinność mieli; o ktorych Cáſſyan ták mowi: Cwicza ich/ áby żadnych myśli/ ktore iáki niepokoy w ſercu czynia/ nie táili dla ßkodliwego wſtydu/ ále zárázem/ iáko ie ſkoro poczuia/ z nimi poßli do ſtárßego; á żeby w rozeznawániu ich/ nic ſwemu baczeniu nie zoſtáwiáli/ ále to zá rzecz zła ábo dobra przyimowáli/ co rozſadek ſtárßego być zle ábo dobrze pokaże. Trzećia náuká ieſt/ áby zakonnicy byli y wierni y pilni/ w záchowániu tego wßytkiego/ co im roſkaże ábo powie przerzeczony oćiec duchowny. Abowiem iáko trunki lekárſkie/ choćby naylepße były/ chorym nic nie pomoga/ ieſli ich nie biora; ták rády y

Doroth: Serm: 5.

Caſs: li: 4. cap: 9.

náuki

náuki oycow duchownych / ieśli wedle czásu słusznego wypełnione nie będą / nic nie są pożyteczne / choćby sáme w sobie były naświętsze y nadzielnieysze: y owszem z tey sámey przyczyny wielkie karánie odnośić musimy / w onym przyszłym żywoćie; według onych słow Chrystusowych: Sługá ktory poznał wolą Páná swego / á śiebie nie nágotował / áni vczynił wedle woli iego / wielce będźie karan. Luc: 12. v. 47. Potrzebá tedy koniecznie / áby zakonni ludźie / ktorzy z więtszym y bespieczeństwem y przysługą / w służbie Bożey postępowáć vśiłuią / á tych wszytkich szkod / ktore pospolićie z przećiwnego tym náukom żyćia przychodzą / vstrzedz śię chcą / bácznemu oycu duchownemu rządźić śię dopuśćili / y wszytkie wyższey opisáne náuki / z pilnośćią záchowáli.

ROZDZIAL IV.

O potrzebie Mortificátiey, ktora káżdemu człowiekowi w stanie swym należy.

1\. PIęćiorákim sposobem káżdemu człowiekowi przypátrzyć śię możemy /

Pięć stanow ludzi ná świećie. żemy / według piąci rożnych stanow y stopniow / ktore się w nim znáyduią. Pierwszy sposob iest / vpátrowáć w nim
1. bytność rozumną y człowieczą / ktorą z
2. początku swego wźiął od nátury. Drugi / vpátrowáć w nim obyczáie / y postępki w spráwách / ktorych on nábył z wychowánia / y z obcowánia długiego z ludźmi mądremi y dobrze obyczáynemi / do ktorych obyczáiow ábo spraw / swe obyczáie y spráwy podobne vczynił.
3. Trzeci / iáko iest Chrześciáninem y wiernym; ktory stan wźiął ná chrzćie. Czwar-
4. ty / iáko iest zakonnikiem w zakonie ktorym / od kośćiołá ś. pochwalonym. Pią-
5. ty náostátek sposob / vpátrowáć człowieká / iáko iest przełożonym / ábo Biskupem / ábo ná iákim stopniu godnośći postánowionym. My tedy iáko káżdemu człowiekowi iest potrzebna Mortificátia / áby żył y rządźił się wedle stanu swego / iák nakrocey będźiem mogli / pokażemy.

2. Naprzod tedy z strony tego / áby człowiek y żył y rządźił się iáko prawdźiwy człowiek / to iest / według práwá tey bytnośći człowieczey / ktora mu przyro-

dzenie

dzenie dáło / że iest rozumem obdárzony człowiek / potrzebá mu mortificátiey. Bo to iest prawo przyrodzone / y káżdey rzeczy żywiącey pospolite / żyć y czynić / iáko náturze iey przyzwoito. A iż człowiek z nátury swey ma rozum; tedy pogotowiu to być muśi / że człowiek ieśli chce żyć wedle przyzwoitośći nátury swoiey / żyć y czynić muśi / iáko mu rozum roskaże: ná ktory kształt áby żył y czynił / sámá duszá iego przyrodzona / ćiągnie y skłánia go iáko do rzeczy náturze iey należącey; czego ś. Thomasz náucza tymi słowy: Káżda rzecz przyrodzonym obyczáiem ma skłonność do spraw należących sobie / według swoiey formy; iáko ná przykład / Ogień do ogrzewánia. Skąd że duszá rozumna iest włásna formą ábo istnośćią człowieká; káżdy człowiek ma przyrodzoną skłonność do tego / áby czynił y rządźił sie wedle rozumu. Rowszem ś. Dionizyus mowi: Duszy złe / iest być przećiwko rozumowi. Seneká tákże Philozoph: Nawyższe dobro / mowi / człowieká iest / wolą nátury sie rządźić. D. Thom: 1. 2. quæ: 94. art: 3. S. Dioni: li: de diu: no: ca: 4. Sene: lib: 9. Epi: 67.

3. Ieśli kto pyta; Co to iest / żyć człowiekowi z náuki rozumu / w ktorym życiu do-

ciu dobro iego záwisło/według sentencyy pomienionych? Odpowiádam według náuki Aristotelesá; iż bez wątpienia/z przyrodzenia więtsze iest dobro pánowáć niż służyć. A iż w káżdey rzeczy/ ktora się ze dwu skłáda/cześć lepsza y godnieysza/ winná mieć mieysce y lepsze y godnieysze; tedyć też y to z przyrodzenia człowieku przychodźi/ że w nim powinná duszá roskázowáć ciáłu y powłádáć im/ á rozum zmysłámi; gdyż duszá iest zacnieysza niż ciáło/ y rozum niż zmysły. A zá tym idźie/ że przyrodzony żywot y spráwy człowieká/nic inszego nie są/ iedno żywot y spráwá wedle roskazánia y náuki dusze y rozumu; ktory to sposob życia y czynienia/ ták bárzo włásny iest człowiekowi/ iż gdy ináczey co pocznie/ to iest/iesli według woli ciáłá y zmysłow czyni y żyie/ to iuż niskąd nie poydźie w nim/ iedno z iákiegoś złośliwego y przewrotnego włożenia iego; y owszem że poprostu powiem/ nic nie iest inszego/ iedno ná podobieństwo tyránnow/posłuszeństwę zrzucić. Bo zmysły nie ináczey przećiwko rozumowi powstáią/ iedno iáko zuchwáli Lemáni ábo poddáni y

Zywot człowieká iest własny, żyć wedle náuki rozumu.

niewol-

niewolnicy/ przeciwko pánom swoim.

4. A iż káżdy człowiek/ tákowy nierząd z przewinienia pierwszych rodziców ták w sobie cierpi/ iż iáko ná káżdy dzień doświadczamy/ ciáło y zmysły powstáiąc przeciwko rozumowi/ mocno niechcą być powolne/ ále owszem pod swoię moc y władzą wziąć go chcą; koniecznie to mu czynić potrzebá/ co krolowie y książętá z poddánemi sobie nieposłusznemi czynić zwykli; to iest/ zbroię wziąć y oręże/ walczyć mocno/ y vgániáć się z nimi ták długo/ áż się poddádzą y posłuszni będą iáko powinni. A iż to czynić iest vrząd y powinność rozumu/ ktorą on mocą Mortificátiey ná ciele y zmysłách wypełnia; tedyć koniecznie przyznáć musimy/ iż to ćwiczenie Mortificátiey/ káżdemu człowieku/ ktory żyć chce iáko godna iest człowieku/ ták bárzo iest potrzebne/ iż iáko ś. Justinian mowi: Kto zániedba tego vmieć ábo to czynić; nie rozumnym/ ále ráczey bydlęcym zwáć go mamy. Bo tákowy táką chorobę cierpi/ iáką Diogenes Philozoph Atheniénczykom swoim pokázował/ gdy w południe zápaliwszy świecę/ przez

Laurent: Iustin: li: de humil: cap: 3.

ce/ przez pośrzodek wiela tysiecy ludźi przechodząc/ miásto obiegał/ á mowił że ludźi ßukał; dáiąc znáć że imienia tego człowiek/ żaden godny nie iest/ iedno ten ktory wedle rozumu woli y náuki żyie; ktorych ták czásow onych/ iáko y tych náßych ták iest bárzo máło/ że ich z świecą ßukáć potrzebá. A ztąd dosyć iáwno iest/ iáko iest potrzebne ćwiczenie Mortificátiey; ktorey iż ten iest właśny koniec/ áby w ludźiách rozumny y człowieczy żywot spráwić sie mogł/ dla tego słußnie ią Mortificátią rozumną y człowieczą názwáć możemy.

Mortificátia rozumna ktora, y dla czego tak nazwana.

5. A iżeśmy iuż dosyć iáśnie tego dowiedli/ iáko iest potrzebna Mortificátia człowiekowi temu/ ktory chce żyć/ iáko ná práwego człowieká należy; nie bedźie trudno pokázáć y to/ iż tákże Mortificátiey potrzebá do tego/ áby kto vczćiwy y obyczáyny żywot wiodł/ cześćią ztąd/ że żywot poczćiwy y obyczáyny/ po wielkiey cześći funduie sie ná rozumie; cześćią też iż żyć obyczáynie ábo vczćiwie/ nie znáczy żywotá onego/ ktory wßytkim żądzom wodze rozpußcza/ ále ráczey ten/ ktory swe powierzchne

Mortificátiey do nábyćia dobrych obyczáiow trzeba.

spráwy w kolei dobrá prostego y vczćiwego trzyma/y do praw pospolitych/do zwyczáiow/y vstaw ábo podánia mądrych ludźi stosuie ie/ ták że y w punkćie iednym nie pozwala im przeko nic czynić. A iż to bez rátunku Mortificátiey być nie może; bo pewnie tákowy ktory ták żyć chce/ podiąć sie musi wiela rzeczy/ktore zmysłom są nieprzyiemne/á od wiela sie powśćiegáć/ktore tymże zmysłom pláguią: idźie zá tym/ iż słusznie osądźić muśim/że człowiekowi ktory żyć chce vczćiwie y obyczáynie/potrzebá áby sie martwił/y sam śiebie w tych szránkách záwierał/ktore stárzy Philozophi ze dwu cnot spoiwszy/ wszytek żywot obyczáyny y Philozophski w nich záwieráli: á te są wedle ich nazwiská/ Sustine, & Abstine; to iest/Znoś/y Powśćiągay sie. Jákim sposobem żył Plato/ Sokrátes/ Seneká/ Diogenes/y inszy Philozophi; y iáko teraz czyni v wielkich Pánow śiełá dworzan/y ći wszyscy ktorzy żyć chcą ná popis. A tákowa Mortificátia názwána być może/ Obyczáiow y Vczćiwego.

Mortificátia żywotá vczćiwego ktora y cze mu ták ná zwána.

6. Jesli zás przypátrzym sie człowie-

kowi

kowi ile iest Chrześciáninem / pewna
iſta / że tym wietſzey Mortificátiey temu
będźie potrzebá / im więcey żywot Chrze
ściáńſki wſzytkie inſze żywoty przewyżſza.
Abowiē ieſli ten chce żyć / iáko ná Chrze-
ściánina przynależy; tedyć żyć muśi / we-
dług opiſánegō práwá od Bogá y vſtaw
Kośćielnych: ktore to práwo Boſkiego
przykazánia / nie tylo ſpraw powierzch-
nych zákázuie / iáko bluźnierſtwá / mężo-
boyſtwá / kradźieży / cudzołoſtwá / ꝛc. ták
iáko práwá źiemſkie ábo mieyſckie czy-
nią; ále też y áffektow ábo żądz wnętrz-
nych nie pozwala. Skąd to koniecznie
iść muśi / że tákowemu człowieku potrze
bá vſtáwicznego / ták páſsiy duchow-
nych / iáko powierzchnych ćiáłá zmyſłow
vmartwienia / dla tego / áby ſie w gráni-
cách tych przykazań Boſkich zátrzymał:
gdyż to pewna / iż dla zepſowánia nátu-
ry náſzey / y dla podniáty do grzechu kto-
ra w nas nie vſtáie / bez tákowey Mor-
tificátiey / od żądz y vczynkow zábronio-
nych wſtrzymáć ſie tákowy nie może; y
co pogotowiu zátym idźie / áni po Chrze
śćiáńſku żyć / áni zbáwienia ſwegō doſtą-
pić. Y toć ieſt ono / ná co Zbáwićiel przy-

Żywot człowieka i le iest Chrześciáninem.

mawiał /

mawiał/ kiedy rzekł: Kroleſtwo niebie- *Matth: 11.*
ſkie gwałt ćierpi/ y gwałtownicy pory-
wáią ie. Mowić/ że bez gwałtu krole-
ſtwo niebieſkie nie może być doſtáne; co
ieſt inſzego/ iedno co ſię wyżſzey powie-
dźiáło/bez Mortificátiey ábo vmartwie
nia człowiek Chrześćiáńſki żyć nie może/
y co zátym koniecznie iść muśi/ áni być
zbáwionym. O czym y ś. Bázyliuſz dáie *Basil: de abdicat: huiꝰ vitæ.*
znáć/kiedy słowá przerzeczone Chryſtuſo
we wykłádáiąc mowi: Że ludźie Chrze-
śćiáńſcy/ ná ten czás po Chrześćiáńſku ,,
żyią/y Chryſtuſá náśláduią/kiedy wolą ,,
włáſną opuſzczáią/ y vlżenia ćiáłu żá- ,,
dnego nie pozwaláią/ á Miſtrzá ſwego ,,
wſzytkie przykazánia záchowuią. Skąd
záraz to przywodźi: A ták ieſliś ty vmy- ,,
ślił porwáć kroleſtwo Boże/dayże ſię w ,,
niewolą/ſzyię twoię zniż do iárzmá Chry ,,
ſtuſowego/y iego cuglámi zewſząd śię- ,,
bie ſámego obwiąż y obćiągni. A iż tá
Mortificátia/rząd ſwoy y ſpoſob ćwi- *Ewángelicka Chrześćiáńſka Mortificátia.*
czenia człowieká/ bierze z zakonu Chry-
ſtuſowego y Ewángeliey; tedy ſłu-
ſznie y przyſtoynie Ewángelicka y Ch-
rześćiáńſka Mortificátia názwána być
może.

7. Jesli zás bedziem sie przypátrowáć człowieku / ile iest w iákim zakonie porządnym / y od kośćiołá pochwalonym; pewna ista / że tákiemu tym wiecey Mortificátiey potrzebno / im wiecey ten stan doskonáłośćia swa insze stany wyższey pomienione przechodźi: gdyż nie tylko wyćiaga od człowieká pomiáry zbytkow / pássiy / śił / y zmysłow / ták w powierzchnych / iáko y wewnetrznych spráwách / wedle modły przykazánia Ewángeliey / y postánowienia kośćielnego / tym sposobem iáko sie o Mortificátiey Chrześćiáńskiey powiedźiáło; ále też obowiezuie człowieká do porad Ewángeliey / ktore sie ná trzy śluby / istotne zakonney powinności dźiela / tákże też y do záchowánia Vstaw y Reguł káżdego z osobná zakonu obowiezuie. y dla tego tákowym ludźiom zákazána iest / nie tylko wszelka postáć nieczystości ábo żadzaiey / ále y pożadánie małżeństwá; nie tylko niespráwiedliwe cudzego bránie / ále też y własność / ábo vżywánie rzeczy pozwoloney. bo powinni mieć vmysł / od wszelákiey máietności odwrocony / ktore inszym Chrześćiánom / choć bárzo pobożnym /

Człowiekowi ile iest zakonnikiem, iáko bárzo trzebá Mortificátiey.

bożnym/y w stanie swym doskonáłym są pozwolone.

s. A toć iest co ś. Bernát/ chcąc pokázáć rozność/ ktora z tey miáry być ma miedzy zakonnemi ludźmi / y inszymi Chrześciány/ powiáda: Bráćia/ inszych ludźi iest służyć Bogu / ále wászá przy nim záwsze trwáć. A ná inszym mieyscu/ vczac iáko mocne być ma násze z Bogiem ziednoczenie / áby kiedy z nim nászego vmysłu niestáteczność rozwodu ábo odwrotu nie czyniłá/ ták pisze: Wrodzona twa płochość iest bliska vpadku: porywczym á niestátecznym wahánim myśli obłedliwey snádnie się dasz vnieść/ ieśli mocno do niego nie przystániesz. Abowiem iáko skoro zakonny człowiek własną krewkośćią swą / to świete spoienie z Pánem rozerwie / snádniuchno piatno ono ná się bierze/ ktore ś. Bázyli tákowym zakonnikom dáie / gdy mowi: Ten náder czyni złośliwie y przewrotnie / ktory dawszy się vwieść márnośćiam roskoszy / do ćielesnych grzechow znowu się wraca/ y ktory pobudkom ktore stąd powstáią złośliwym/ duchowne oczy dáie sobie/ iáko ćiemnemi obłoká-

D. Bern: ad fratres de monte Dei.

D. Bern: Serm: 13. sup: Cant.

„ mi záčimiáć. To s. Bázyliusz.

9. A iż być nie może / áby sie zakonnik miał ták wielkiey vstrzedz szkody / á z drugiey strony / obowiąskom swoiey professyey iáko powinien dosyć czynić / ażby miłośći sámego siebie / y wszytkich rzeczy tego żywotá / iáko nabárziey pozbył; idźie zá tym / iż poniewaž to oprocz łáski Bożey / á vstáwiczney Mortificátiey pássiy / y áffektow nászych ostáć sie nie może człowiekowi zakonne^v / to święte Mortificatiey ćwiczenie iest bárzo potrzebne y zbáwienne. Iż też Mortificátia tá / zakonne ludźie przywodźi y reformuie ná własny ksztalt stanowi ich przynależący; słusznie Mortificátia zakonna może być názwána.

Mortificátia zakonna skąd názwána, y ktora iest.

10. Ale żebychmy iuż do stanu Biskupiego y inszych przełożonych przystąpili / niepochybna to iest / iż iáko stan tákowy godnośćią przewyższa tych o ktorycheśmy wyższey wspomináli (gdyż tákowe persony są w stanie doskonáłośći) ták też tego ćwiczenia świętey Mortificátiey potrzebá im nád wszytkie insze. Abowiem iest náuká pospolita s. Thomaszá y inszych Theologow; że káżdy zosobná

człowiek / ieſt obowiązány do tego / áby żył wedle ſtanu ſwego: poniewaž tedy ſtan Biſkupi ieſt ſtan nadoſkonálſzy / iáko ſię powiedźiáło; tedyć káżdy ná tákim stánie postánowiony / obowiązány ieſt do doſkonáłego żyćia / ták iż wedle mowy ś. Grzegorzá: Jáko zacnośćią ſtánu przewyżſza poddáne / choć ná wſzytkim dobre; ták potrzebá / áby obyczáiow przyſtoynośćią wſzytkich przechodźił. S.Greg:in Paſtorali, p.2. ca:2.

II. A iż być nie może / áby tym ſpoſobem żył / bez pomocy vſtáwiczney á znáczney Mortificátiey / ták wnętrzney iáko y powierzchney / nietylko mu potrzebá / áby dla odnieśienia tákowego ſkutku mortificowáł ſię / ále owſzem áby po wielkiey częśći iuż był vmártwiony / y miał pożądliwośći vſkromione y vkrocone / Co ieſt ná przełożeńſtwo być wźiętym. iuż w ten czás gdy do tákiego ſtopniá godnośći poſtąpił: gdyż pewnie człowiekowi do tego ſtanu poſtąpić / nie ieſt inſza / iedno co mowi ś. Grzegorz: Być wźięty ná wizerunk żywotá inſzych / y ná S.Greg:in Paſtorali, p.2. ca:10. wzor żywotá Ewángelickiego bez przygány; y tego wſzelákim ſpoſobem potrzebá ná przykład inſzym wyſtáwiáć / ktory vmárſzy wſzytkim páſſyom ćieleſnym /

" ſnym/iuż żyie duchownie. Dotad święty Grzegorz.

12. A ták iáko źwierciádło/áby doſkonále wyrażáło zmáze tych / ktorzy ſie w nim przegladáia chcac iey pozbydź / dwie oſobliwie ma w ſobie mieć konditie: Jedne/ áby żadney mákuły áni rdze nie miáło : Druga / áby świetne y przeźrzoczyſte było : ták y Biſkup ábo przełożony iáki/ ktory w kośćiele ś. iáko źwierćiádło ieſt poſtáwiony ná widok inßym/ áby lud widzac doſkonáłość y świátobliwość żywotá iego / ſwych niedoſtátkow y krzywośći popráwowáł/ on napierwey być ma bez przygány wßelákiey zmázy y bez zgorßenia: Jáko do Tytuſá pißac Apoſtoł vpomina / gdy mowi: Abowiem Biſkup ma być bez winy/iáko ßáfarz Boży. ktore słowá wykłádáiac Kośćioł w Dekretách/tákowey po biſkupiech chce czyſtośći ſumnienia / iż niewiem áby wietßa być mogłá wymyslona. bo ták mowi : A to co bez winy być " káża temu / ktorego ná biſkupſtwo obie" ráia / nie ma być rozumiano o czáſie " przed chrztem ś. ále po chrzćie / áby od " czáſu chrztu ś. z żadney złośći ſumnienie

Ad Tit: 1.

D.25. poſt Cano: vnū orar.

ſercá

ſercá iego nie ſtrofowáło. A tym ſpoſobem gdy Biſkup będźie bez winy/ſnádnie być może y bez przygány; iákowym áby był káżdy Biſkup/ chćiał Páweł ś. gdy mowi do Timotheuszá: Má tedy Biſkup być nienágániony. bo tym ſpoſobem będźie mogł wolnie á beſpiecznie/ inszych złośći káráć/ iáko vrząd iego wyćiąga po nim: y obáwiáć ſię nie będźie/áby mu czego kto nie zádał przygánnego. 1. Tim: 3. v 2.

13. Niemniey ważna ieſt y druga conditia/ktora Biſkup y káżdy przełożony mieć powinien: to ieſt/ áby ſam w ſobie był cnotliwy y náuczony. Abowiem Biſkupom oſobliwie powiedźiał Chryſtus w perſonie ś. Apoſtołow: Wy ieſteśćie świátłośćią świátá; to dáiąc znáć/że żywotem y náuki ſwoiey świetnośćią świát oświecáć máią. Przeto iáko Pan Bog chcąc áby świece bez przeſtánku w kośćiele iego/y gorzáły y świećiły/ roſkazał áby były nożyczkámi złotymi częſto vſtrzygáne/ żeby ich iáſnosć zużelem knotá vpalonego nie byłá záćmioná; ták też właſnie/ gdy Biſkupy iáko świece w kośćiele ſwoim wyſtáwia/áby go przykłádem żywotá y náuką oświecáli/czego Matth: 5. Exod: 37. *Biſkupow właſna powinność.*

inßego po nich chćiał/iedno áby oni nád inße vśiłowáli/ nożyczkámi znáczney Mortificáciey/ vstáwicznie vstrzygáć y oczyśćiáć zbytki pożądliwośći/ y áppetitow swoich/ żeby nigdy żywotá ich wdżięcznosć nie kopćiáłá/ ktora w vczynkách y w postępku ich iásna być ma. Bo powinien świećić ten/ mowi ś. Chryzostom/ ktorego sobie vpodobał Pan ná to/ áby miał vrząd pochodniey. Zebych tedy iuż ten rozdźiał skończył/ iáko Biskup iest obowiązány/áby świećił/ dla pomienionych przyczyn; ták mu też potrzebá do tego/ áby temu obowiąskowi vrzędu swoiego czynił dosyć/ często á z pilnośćią vżywáć świętey Mortificáciey nożyczek: żeby/iáko świecá tym iásniey gore/ im większą pilnośćią czásu swego bywa vstrzygána; ták Biskupi ćwiczenim częstym tego śiebie oczyśćiánia/byli co dźień iásnieyßy y przyiemnieyßy przed oblicznośćią Páná Bogá/ ná większą chwałę máiestatu Bożego/ á ná pożytek pospolity wiernych ludźi iego.

Y Biskupō Mortificáciey potrzebá.

14. Ták tedy iáko mogłem/ vczyniłem dosyć przedśięwźięćiu swemu/ żem pokazał/iáko wielka potrzebá iest kázdemu z oso-

mu z osobná stanowi ćwiczyć się v Mortificátiey: Ale iż iákom wyższey powiedźiał/ dla zakonnych osobliwie tá się prácá podiełá/ zdáło mi się przydáć do tego/ niektore potrzebne rzeczy do vważenia/ z ktorych się iáśnie pokaże/ iákowe pożytki duchowne z tego ćwiczenia w Mortificátiey odnośić pewnie mogą. Te tedy w drugim rozdźiale odpráwimy.

ROZDZIAL V.

Iáko iest potrzebne, y iáko pożyteczne ludziom zakonnym świętey Mortificátiey ćwiczenie.

1. IAko budowánie podnieść się/ y do końcá doskonáłego przyść nie może/ áż pierwey záłożone będą y dobrze vgruntowáne iego fundámentá; ták zakonnik do onego końcá doskonáłośći duchowney/ do ktorey się bierze/ przyść nie może/ ieśli pierwey w sobie nie vgruntuie y nie obwáruie vżywánia/ niezwyćiężoney á vstáwiczney Mortificátiey/ iáko pierwszego kámieniá nowego domu duchownego. Skąd ono Cássyan vcząc sposobu/ ktorym zakonnik ma to budo-

Podobieństwo.

Mortificátia kámień gruntowny

duchownego domu.

Cas:li:4. inst. ca:43.

budowánie áż do wierzchu sámego wystáwić / kłádźie poprostu Mortificátią nászych pożądliwośći / iáko pierwszy kámień gruntowy ; bo ták pisze : Przez Mortificátią woley nászey / niszczeią y schną wszytkie w nas złośći ; zá wyniszczeniem złośći / podrastáią cnoty / y owoc rodzą ; gdy krzewią śie cnoty / czystośći serdeczney dostępuiemy; przez czystość sercá / Apostolskiey miłośći doskonáłość bywa otrzymána.

3. Reg: 1. ✝ 39.

2. Jáko Sálomoná / kiedy ná mulicy vśiadł krolewskiey / wszytká Judska źiemiá / zá krolá swego vznáłá / y głosem mu wielkim winszowáłá : ták ktokolwiek tę krolewską mulicę / ćiáło swe y zmysły okroczy / y pod posłuszeństwo swe zniewoli / záráżem śie krolem y pánem sámego śiebie sstáie. A iáko mądrego ieźdźcá iest wśćiegáć wodze / gdy z gory ná doł iedźie / á gdy pod gorę / rospuszczáć : Ták y my gdy śie ná gorę cnot vdáiemy / ćwicząc śie w nich / śiłom dusze nászey / iáko nawiecey możem wodze rospuszczáć / y pobudzáć ie do nich mamy ; lecz gdy ná doł / to iest do roskoszy świátá śie znizamy / wodze iáko nawiętszą mocą wśćie-

gáć

gáć nam potrzebá / chybábyśmy chćieli często spádáć w przepáść błedow / y głupstwá ná wieki szkodliwego.

3. Jáko ptakowi nowe piorá nie nárosta / áż pierwey stáre zrzući; ták zakonnik w prawdźiwe y trwáłe cnoty opierzyć się nie może / áż pierwey stárzyzne nieporządnych áffektow y pássiy swoich precz zrzući / ktore go oćiężáłym czynia / y niesposobnym do wzlecenia ku doskonáłośći. Przeto iáko Jástrząb gdy się ma odnowić / wedle Jobá s. słow / Iob 39. ✝ 26.
rozszerza skrzydłá swe ná południe: ták zakonnik ku promieniom Boskim przez modlitwe ma się położyć / á skrzydłámi Mortificátiey często trzepiotáć; áby rozszerzywszy w sobie miłość swey profesśiey / mocą ćiepłá Boskiego / á stárych złych nałogow / y nieporządnych áffektow / iáko pierza stárego pozbywszy / odnowił się z káżdey strony ná wszytkim / á przyodźiał się świetych cnot zakonnych pierzem / ktorymiby potym do oney doskonáłośći ktorey żąda y prágnie / wysoko wzlećiał.

4. Jáko okręt linámi vwiązány v brzegu / nigdy do portu nie dopłynie /

chocby

choćby żagle rośćiągnął/y wiosłámi robił: ták y człowiek choćiaby puśćiwszy sie w drogę nábywánia cnot iák nabárziey vśiłował/ y żądze dobrey woley/ iáko żagle iákie rospuszczał; przećie nigdy w drodze Páńskiey postąpić/ áni do doskonáłośći portu doiáchác może/ ieśli pierwey/ złośliwych áffectiy powrozow/ ktore go przy rzeczách docześnych y źiemskich iáko związánego trzymáią/ przez Mortificátią nie rozwiąże/ y śiebie wszytkiego potężnie nie wyzwoli. Przeto káżdy vpewniáć sie ma/ że sie trzebá wszytką mocą Mortificátiey vিáć/ y rozumieć że też y iemu/ oná ś. Ieronymá porádá służy/ ktorą dawał Paulinowi: Spiesz sie/ proszę ćię/ á line vwiązáney łodki twoiey v lądu/ vtni ráczey niż odwiezuy.

Hier.: in prologo. ad Paulin.

5. Ieśli káżdemu zakonnikowi potrzebne iest owo oświecenie myśli/ y smák duchowny/ ktorego przez modlitwę dostawamy; tedyć zárowno bez wątpienia/ potrzebna będźie iemu Mortificátia pássiy y áffektow. Abowiem iáko kiedy mgłá powstánie y niebo zásłoni/ zárázem słońcá nie widźimy/ áni

ie światłości nie vżywamy wesoło; ták gdy duße nꜳßey vćißenie páſsiy nꜳßych mgłá zácmi / nie może człowiek y przez modlitwe/podnieść ſię do prawdźiwego słońcá / Bogá y Páná ſwego / áni ciepłá błogosłáwieńſtwá y łáſkiiego záżywáć. A ieſliż Plutárchus / Aristoteles/ y inßy Philozophowie twierdzą to/ że żaden człowiek mądrości doczesney dostąpić/y vczonym być nie może/kiedy pierwey páſsiy duße ſwoiey nie okroći y nievſpokoi; Jákoż być może/áby zakonnik był ſpoſobny do dostąpienia Boſkiey mądrości/ktora ná prawdźiwym poznániu/á miłowániu Páná Bogá záwiſłá/ ieſli mocnie nie postánowi / vżywáiąc vſtáwiczney Mortificátiey/vmyſł ſwoy od wßytkich złych áppetitow oczyśćić.

6. Jeſli ku dostąpieniu cnot poſpolitych y obyczáiow dobrych / vprzedzáć koniecznie ma okrocenie y zmorzenie nꜳßych páſsiy / iáko ś. Thomaß náucza / gdy ták mowi: Cnotá chce / áby ią v- „ przedzáło páſsiy vśmierzenie: tedyć to „ pogotowiu koniecznie iść muśi/ że człowiek do nábywánia cnot Chrześćiáńſkich y zakonnych przyść nie może / áż

pierwey

pierwey pássye swoie/státecznie wprawi w rząd: y owszem/iáko będźie wielkie ábo máłe vżywánie Mortificátiey / ták wiele ábo máło będźie w cnotách postępku. Bo przez co być nie może/ áby ze złością niepowściągliwośći / byłá wespoł cnotá powśćiągliwośći/ ábo z furią gniewu/cnotá ćichośći y łáskáwośći; przez co też być nie może/áby te y tym podobne cnoty/miáły mieysce w duszy/ ieśli pierwey złośći y pássiy przećiwnych nie vrumuiem / ábo ich zbytkow nie vkroćim.

S. August: lib: de ciuit: Dei.

7. S. Augustiná iest náuká: Tám pokoy być nie może/ kędy nie masz poddáństwá przećiwiáiących sie. A iż to co w krolestwie dusze nászey rozruch czyni / y co nie dopuszczáiąc sobą rządźić / máteria woyny y niepokoiow w nas podáie/ nic nie może być inszego/iedno sáme nasze pożądliwośći y áffekty nieporządne; iáko świádczy o tym Jákub ś. gdy mowi: Skądże walki y zwády miedzy wámi: izali nie z pożądliwośći wászych / ktore woiuią w członkách wászych: Potrzebá áby ten ktory chce prawdźiwego pokoiu/y spokoynośći dusze záżywáć/ żeby te

Iacob: 4. ✝ 1.

niestworę

niestworę nieposłusznych áppetitow swoich zwyciężył/ á pod rząd rozumu poddał.

8. Iáko Oliwá/ choć z nátury swoiey iest cierpka y gorzka/ ták iáko sie ná drzewie rodzi; á przećie by iedno namniey ią czym okrásił/ sstáie sie smákowi przyiemna y słodka: Ták człowiek/ dla zmysłow swoich krnąbrnych/ y dla podniáty grzechowey/ktorą z sobą záwsze iáko dźiedźictwo po rodźicách swych nośi sam z siebie iest ták przykry y nieprzyiemny/ iż iesli tey przyrodzoney swoiey gorzkośći nie odtráći/ napráwą zmysłow/ y powśćiągnieniem zmyslnośći/ nigdy słodki áni wdźięczny P. Bogu niebędźie.

9. Iáko máćicá winna/ táiemną przyrodzoną mocą/ w rozgi y liśćie długo y szeroko sie roschodźi/ y iákoby nitkámi iákiemiś przyrodzonemi gdźiekolwiek może/ rozgi swe rozkłádáiąc przywięzuie; ták człowiek po vpadku Adámowym/ z nátury swoiey ma nieiáką skłonność/ do rosprzestrzenienia sámego śiebie/ przez zmysły y żądze/ y wylewa śiebie ná niezmierne liśćie niepożytecznych słow/ spraw/ márnych żądz y myśli/ y temi się

iáko

iáko niciámi/zá namnieyſzą occáſią przywiezuie. Jáko tedy winiarzá ábo ſádowego/powinność ieſt tá y rzemieſło/hámowáć winną máćice/obłámowáć zbytnie liśćie/y co ſię názbyt krzewi/żeby ták okwićiey wino rodziło; ták też pewnie y zakonnik powinien ſwoiey nieporządney ſkłonnośći ſtáwić ſię przećiwnym/ á śierpem Mortificátiey wſzeláką niemiernośc żądz niepożytecznych/ y márnych áppetitow zrzynáć y odćináć/żeby rozumu dobrego kopcámi ográniczony/y powołánia ſwego práwem ogrodzony będąc/ rzeżwieyſzy był y ſpráwnieyſzy w nábywániu cnot trwáłych á prawdziwych/ y w pozyſkawániu inſzych do zbáwienia więtſzy poſtępek czynił.

Mortificátia śierp ieſt.

Caſs: collat:19. c.8

10. Jeſli koniec w klaſztorze żyiącego zakonniká/iáko v Cáſſyaná Opát Jan chce/záwiſł w Mortificátiey/y w vkrzyżowániu wſzytkich áppetitow; tedyć potrzebá będźie/ áby ſię ſerdecznie á nieobłudnie/ná to ćwiczenie świętey Mortificátiey vdał/ pożądliwośći ſwoie krzyżował/ ieſli y żyć iáko przyſtoi ná prawdziwego zakonniká/y z liczby vczniow Chryſtuſowych być chce/o ktorych Apo-

ſtoł mo-

stoł mowi: Ktorzy są Chrystusowi/ ciáło swoie vkrzyżowáli ze złośćiámi y pożądliwośćiámi swoimi. Jáko tedy chory nie ták ćieszko bolu czuie w ránie / ábo gdy członek odrzynáią / kiedy vmieiętny bárwierz / ćiáło tey częśći ktorą ma odrzynáć / pierwey rozmáitym sposobem zmartwi; ták też ktory pássyey woli/ y zmysłow swych zbytnią bystrość/ Mortificátiey świętey ćwiczeniem vmorzy/ ná potym prześládowánia/ rány/ niełáská ludzka/ przećiwnośći/ y krzyże rozmáite / ktore z miłośći Páná swego częstokroć wyćierpieć muśi/ będą mu znośnieysze y łácne do wytrwánia: y owszem świátu y miłośći własney vmárszy / Chrystusowi vkrzyżowánemu / iáko naydoskonálszey y naywyższey Mortificátiey iedynemu źwierćiádłu/ y prawdźiwemu wzorowi podobien będźie. Galat: 5.

II. Jáko Koleriká ábo Phlegmátiká názywamy / dla tego iż kolery ábo phlegmy wilgotność w nim przechodźi miárą y mocą inszych; ták duchownym y rozumnym názwány być może ten / w ktorym duch y rozum przewyższa insze zmysły wnętrzne; á ćielesnym y bydlęcym *Od czego człowieká duchow-*

nym nazywamy.

ten / w ktorym ćiáło y zmyśl przemaga wßytko. A iż duchá y rozumu pánowánie nád ćiáłem y zmyślem / od Mortificátiey po wielkiey cześći pochodźi; tedy tey Mortificátiey przy łásce Bożey słußnie bywa przypiſano / gdy śie kto sſtáie duchownym y rozumnym. Jáko tedy miedzy przedniemi tytułámi / ktorymi człowiek ná tym tu świećie być może ozdobiony / ten ieſt nie podleyßy / że kto ieſt cnotliwym / práwie duchownym / rozumnym / ꝛc: Ták vżywánie Mortificátiey y ćwiczenie iey / iáko inſtrument ták wielkiego dobrá / być ma zá rzecz wielką poważáne.

ROZDZIAL VI.

Vważánia niektore w osobliwośći, około vmartwienia śił duße náßey, páßiy, miłośći własney, y zmysłow ćiáłá.

PIERWSZE VWAZANIE, *Około Mortificátiey rozumu.*

1. VWażay / że troiákie osobliwie wyſtępki rozumu náßego / vmárzáć y náprawiáć potrzebá / ieśli niechceß tyśiąc błędow vczynić w ſpráwách

twoich. Pierwßy iest wystepek Dwornosć / kiedy rozum twoy o tym sie dowiáduie / y doścignąć chce tego / co ábo iego dowćip przewyżßa / ábo co do stárßych / ábo do bliźnich należy / ábo też co tobie wiedźieć y vmieć nie potrzebá; w ktore to rzeczy / bez poturbowánia y niebespieczeństwá błedow wiela / nie może nikt sie wdáwáć. A ták trzymáiąc sie rády Sálomoná / ktory mowi: Wyżßych rzeczy nád ćie nie pytay sie / á mocnieyßych nád ćie nie báday sie. y zás niżey: W rzeczách niepotrzebnych nie zábawiay sie rozmáićie: Swietey Mortificátiey munßtukiem / rozum twoy powśćiągay / gdyć sie occásia poda / áby ná te ták ßkodliwą wolnosć nie wylatał.

W rozumie trzy złości.

Eccl: 3. ✝ 22. ✝ 24.

2. Drugi iest wystepek rozumu / Skwápliwosć do posadzánia / kiedy z domniemawánia sie / y z wątpliwych niepewnych znákow / czyniß rozsądek o żywoćie ábo o obyczáiách człowieká drugiego; y ták choćći miłosć nie dopußcza tego czynić / nie tylko v śiebie go sądźiß / ále też y potepiaß / z znáczną y pewną ßkodą duße twoiey / ono coś ráczey miał ábo pochwalić / ábo przynamniey wymowić:

czym sſtáieſz ſie winnym / y niewymowionym od grzechu / przed obliczem Páńſkim. Abowiem tobie ſłużÿ ná ten
Rom: 2. czás oná groźbá Apoſtolá ś. Przetoż nie możeſz być wymowiony / o człowiecze wſzelki ktory ſądziſz. Abowiem w czym drugie° ſądziſz / ſámego śiebie potępiaſz.

3. Trzeći ieſt wyſtępek rozumu / Vpor / kiedy twemu zdániu ták bárzo dáieſz wiáre / y ná nim ták mocno polegaſz / że nikogo do rády ábo do zgánienia twey ſpráwy / y podawánia lepſzey drogi nie przypuſzczaſz. przez co sſtáieſz ſie nieukiem / iż niwczym zgołá niechceſz przyimowáć v przodkow ábo ſtárſzych twoich zdánia y rády / ktorey tobie z wiela przyczyn ieſt potrzebá: á co pogotowiu ſtąd idźie / wdáieſz ſie w te niebeſpieczeńſtwá y błędy / ktorych ſie ſłuſznie ślepy / idący po drodze nieświádomey lekáć ma.
Prou: 3. Słuchay tedy rády Mędrcá / ktory ćie vpomina tym ſpoſobem: Nie ſpuſzczay ſie ná roſtropność twoie / y nie bądź ſam v ſiebie mądrym. y wſzytki twoie rozſądki o rzeczách twoich / niechayći będą podeyrzáne: tákże poſtáraſz ſie / ábyś był nietylko powolnym / ále y prágnącym tego / że-

by tobą

by tobą rządzono / y żebyś od stárszych twoich rády brał we wszytkich spráwách y postępkách twoich.

4. Vważay/że potrzebá tey Mortificátiey rozumu twoiego/około złośći pomienionych / iest bárzo wielka; á pożytek ktory ztąd idźie/ nie tylko do rozumu/ ále też y do wszytkiego człowieká wnętrznego śćiąga się. Abowiem iáko gdy się złamie / ábo z mieysca ruszy przednie koło w zegárze / záraz em się mieszáią y turbuią kołá niższe/ y ich obroty porządkiem y miárą własną iść nie mogą/y czásu własnego godźiná nie biie: ták też gdy rozum człowieczy będźie pomieszány / ktory iest naywyższą y naprzednieyszą śiłą iego/ wnetże insze niższe zmysły z porządku wychodzą; poniewaz z błędu rozumu w rozumieniu/idźie błąd woley w chceniu / á potym y błąd w siłách wykonywáiących to wszytko / w sámey sprawie: á krotko mowiąc/wszytko ono piękne vłożenie człowieká do spraw ták wnętrznych / iáko y powierzchnych/przez to w nim záraz vpada y vstáie. Dla tego z tych y inszych wielu przyczyn / táką vśilnośćią masz się o vmartwienie rozu-

mu stáráć/ iáka niezwyćiezony ktory hetman vsadza sie vbieżeć iáki zamek / ná ktorym wszytkiego miástá ábo krolestwá dobyćie záwisło.

VWAZANIE WTORE,

O Mortificátiey woli.

I. VWażay naprzod/ że wola twoiá/ iest śiłá duszę z nátury swey ślepa; y dla tego iey/ áby nie obłądźiłá przewodniká potrzebá. A iż sámo doświádczenie/ z okrutna szkoda twoia náuczyło ćię/ żeś ty nie iest dobrym wodzem do iey rzadzenia; tedyć potrzebá / ábyś ia pod rzad woli Bożey/ y tych ktorzy toba ná mieyscu Bożym rzadza/ przez Mortificátia poddał/ iesli niechcesz przyśc w ony niebespieczeństwá/ ktore Pan opowie-
Matth: 15. dźiał tobie/ gdy mowi: Jesliby slepy sle-
* 14. pego prowádźił/ obádwá w doł wpadáia.

2. Vważay powtore/ że wola twoiá iest z nátury swoiey wolna/ y dla tego wędźidłá iey potrzebá/ áby gránic rozumu nieskromnemi swemi áffektámi nie przechodźiłá. A ták bedźiesz Páná Bo-
Psal: 31. gá prosił z Dawidem vstáwicznie: Vzda y wędźidłem śćiśni czelusći tych/ ktorzy sie nie przybliżáia do ćiebie.

3. Vważay potrzećie/ że wola twoiá z nátury swey iest chćiwa; y dla tego/ ná kształt oney niewiásty márney/ o ktorey przez Ieremiaszá P. Bog mowi: Pod káżdym drzewem gáłeźistym/ pokłádáłás sie ty nierządnico: często sstáie sie łupem v áppetitow własnych swoich/ będąc omamiona niewiem iákim ćieniem y podobieństwem iákiegoś dobrá/ ktore sie im dobrem być vdawáło: y ták częśćią nałogiem złym/ częśćią przyrodzonym áffektem/ zá ledá occásią ták sie wydźiera do tego/ y mrze ná to co sie iey iedno stáwi/ iż gdyby iey Mortificátiey wędźidło nie hámowáło/ puśćiłáby sie y ná one niebespieczeństwá szkodliwe/ od ktorych nas odwodźi y odstrasza Mędrzec gdy mowi: Nie chodź zá pożądliwośćiámi twemi/ á odwracay sie od swey woley: ieśli pozwoliß duszy twoiey żądze iey/ wystáwi ćie ná rádość nieprzyiaćiołom twoim. Hier: 2. v 20. Eccl: 18. v 30.

4. Vważay poczwarte pilno/ iáko wielka potrzebá ćiśnie nas do tego/ ábychmy martwili te wolą nászę; gdyż iáko pisze ś. Bonáwenturá/ wszystká doskonáłość zakonna/ w záprzeniu sie wo- S. Bonau: in specu-

lo discip: cap: 4. ley właſney zależy. tákże y co ś. Auguſtyn
mowi: Káżdemu z nas wola właſna
S. Aug: in Manuali cap: 25. ieſt przyczyną potepienia / ábo zbáwienia.
Toż y Seneká Philozoph Pogáńſki / do iednego z przyiaćioł piſząc / śmie
twierdźić / iż do nábywánia cnot / ták
bárzo ieſt potrzebna Mortificátia / że tylko
tyle / á nie wiecey doſtepuie ich káżdy /
iáko ſobie wiele / właſney woley odeymie.
Tyle tylko / mowi / cnoty w ſobie przyczyniſz /
ile woli właſney odeymieſz.

VWAZANIE TRZECIE,

Około pámięći y imáginátiey Martwienia.

Ezech: 8. I. Wważay naprzod / iáko Prorok Ezechiel / bedąc wprowádzony w duchu
do kośćiołá Jerozolimſkiego / procz
wiela inſzych rzeczy / dwie oſobliwie vpátrzył:
10. Jedne / że tám vyźrzał wſzelkie podobieńſtwo
płazow / y źwierzow obrzydliwość / y wſzelákie
báłwány domu Jzráelſkiego / wymálowáne ná śćienie
wzokoło wſzedy. Druga niemniey też dźiwną /
śiedmdźieśiat mężow ſtárſzych domu Jzráelowego /
ktorzy pomienionym obrázom kurzáwę kádźidłá
kádźilnicámi ofiárowáli. Ták y ty gdy myślą twoią wni=

ię wnidźieſz do kośćiołá duſze twoiey/ vyźrzyſz naprzod niepodobnę do wierzenia wielkość brzydliwych podobieństw/ beſtiy y báłwánow/ktore ſię w pámięći y w imáginátiey twoiey vſtáwicznie pokázuię. A przytym co ieſzcze gorſza/ coś miał tákowe obrázy y podobieńſtwá gorzkimi łzámi obmywáć / y mieczem oſtrey Mortificátiey z ſercá twego odćináć/ ty przećiwnym obyczáiem ie żywiſz w ſobie/y kłániaſz ſię im/nie bez vćiechy zmyſłow twoich. Załowáć tedy dla tego będźieſz ták wielkieg° błędu/ y mocno poſtánowiſz/ ábyś tákowe myśli y obrázy precz wyrzućił/y w wiecznym zápomnieniu ponurzył.

2. Vważay powtore/że Bog náſz pámięći twoiey y imáginátiey bárźiey ieſt przytomny / á niżeli ty ſam przy ſobie ieſteś ; y byſtrośćię oczu ſwoich Boſkich/ dáleko iáśniey widźi y przenika to wſzytko co w nich ieſt málowánia/niż ty ſwę imáginátię w ſobie dość możeſz. A ſtąd weźmieſz máteryę záwſtydzenia ſwego / áby ćię wſtyd obeymował/ z tákiego dźiwowiſká ktore ieſt w tobie / y ná ktore oczy máieſtatu oneg° w ſercu twoim vſtá-

wicznie pátrzą: obaczyß też siebie sámę/ á iuż koniecznie tákowym prożnośćiom y fántázyom koniec vczyniß/ położywßy do bran zmysłow twoich straż pilną.

3. Vważay potrzećie ßkodę nieoßácowáną/ ktorą tá twoiá wolność/ lekkomyślność/ y nievmartwienie tey twoiey imáginátiey y pámięći/ do sercá twego/ godną pożáłowánia wnoßą. Abowiem iż rozum twoy iest iáko młyn/ ktory cokolwiek záſypią trze y miele/ á ty swemu rozumowi nic nie dáieß/ iedno obrzydłość á fráßki; cóż zá dźiw/ kiedy y myśli wßytkie/ tákowąż ći mąkę dáią: bo cobyś miał w rozmyślániu rzeczy niebieskich/ być w niebie z Bogiem zábáwiony; to ćię prędko porywáią nieczystośći/ y zábawiáią prożnośći á głupstwá tey źiemie.

VWAZANIE CZWARTE,
Około Mortificátiey częśći pożądliwey y gniewliwey.

1. V Ważay naprzod/ że człowiek według niżßey częśći zmysłow swoich/ iest bydlętom podobny/ ponieważ ma z tey miáry dwie śile bestyom podobne: Jedná iest pożądliwa/ ktora chce y stára się o potrzebne rzeczy do záchowánia sá-

nia sámey siebie: á druga gniewliwa / przez ktorą strzeże sie ile może przeciwnych rzeczy / y od nich sie broni. wszákże iednák te dwie potentiæ ábo siły duszne / rożne są w człowieku od tych / ktore są w bydletách / ile ku temu / iż poniewaź bydło nie ma inszey siły duszney wyższey nád te; dla tego zá powodem tych wszedzie idźie / y czyni według woli y nátchnienia tych dwu sił wszytko; á słusznie / bo ich nátura ná tym iest. Lecz w człowieku / że sie náyduie część wyższa / to iest rozum; tedyć te dwie siły duszne być mogą rządzone / y powinne być rządzone od rozumu; ták dálece / iż o człowieku nie możem mowić / áby żył iáko człowiek / iedno iáko wiele ábo máło chćiwość częśći pożądliwey y gniewliwey / spráwuie sie w nim wedle práwá y kształtu rozumu.

2. Vważay powtore / iż iáko wielbład / według ludzkiey powieśći o nim / wode nogámi vmyślnie sobie máći / z iákieysi náuki od przyrodzenia / áby w przezroczystey / garb swoy y tákie postánowienie ćiáłá widząc / z vleknienia swey tákiey postáći / oney mu sie nie odechćiáło: ták / głowny nász nieprzyiaćiel często nogámi

nieſkromnych áppetitow náßych / ktore oſobliwie w pożadliwośći á w gniewie poteżnie ſie pokázuia / vśiłuie iáſnosć y klárownosć rozſadku ſturbowáć/ żebychmy w nim ábo przezeń ſprosnośći y mizeriy náßych nie podſtrzegli/y nie przyßli ſtad do wzgárdy ſámych śiebie / z vleknienia ſie niedoſtátkow ſwoich/ktora pogárdá zwykłá nam być/ iáko prawdźiwym y wárownym gruntem budowánia náßego duchownego.

Páſſye iáko obłoki geſte záćimiáia człowieká.

3. Vważay potrzećie/ iż páſſye tey nižßey cześći zmyſłu náßego / ieſli z pilnośćia nie beda vkrocone/polekku zágeſzczáia/ y zbieráia ſie iáko mgłá ábo obłoki / ktore z źiemſkich wilgotnośći ku gorze powſtáiac/ dźień y niebo nam záſłániáia / y przywodza człowieká do tego/ iż nic nie widźi/ nic mu nie ſmáczno iuż dáley/iedno rzeczy źiemſkie/á te ktore ſie zmyſłom podobáia. Skad zás człowiek / nie ináczey ieno iáko plugáwe bydło/pyſk ſpuśćiwßy ku źiemi/nic nie ßuka /iedno źiemſkich roſkoßy / krzakáiac z boiáźni / áby mu kto nie przeßkadzał nawmniey / ábo nie vymował do nich wolnośći oney / ktora ſobie w tym nießczeſliwym

śliwỹ postánowieniu swoim vpodobał.

VWAZANIE PIATE,
Około vmartwienia miłośći własney.

1. VWażay naprzod/iż miłość poniewaž iest przyrodzona pássya vmysłu náßego/ nie iest z nátury swoiey zła; ále názywamy ia zła ábo dobra/ gdy iey źle ábo dobrze vżywamy: názywamy ia też własna ábo pospolita/ kiedy koniec iey iest własny ábo pospolity. Abowiem poki człowiek ta swoia miłośćia/sam śiebie miłuie y inße rzeczy dla Bogá; nie może być tá miłość zła názwána/ále dobra/ gdyż koniec dobry ma w przedśięwźięćiu: y nie ma być zwána własna miłośćia/ále pospolita/y iedno z miłośćia Boża; poniewaž y śiebie/y inße rzeczy miłuie tymże końcem/ktorym ie Bog miłuie y záchowuie. Ale kiedy samá śiebie/ y vżywánie inßych rzeczy/postánowi końcem swey miłośći; ná ten czás bez pochyby tá miłość nie tylko własna iest/ ále y przewrotna będźie: własna z tey miáry/ iż śię we własney persónie swey kończy; przewrotna záśię/iż ile z niey iest/wywraca porządek/ktory Bog według Boskiey opátrznośći swoiey/ człowiekowi y in- *Miłość własna iáko dobra, iáko zła.*

ßym

ßym creáturom ſwoim opiſał;to ieſt/áby wßytká powßechnosć ſtworzenia / do niego ſie znośiłá/ y w nim polegáłá ze wßytkim / iáko w prawdźiwym y oſtátnim końcu.

2. Vważay powtore/ieſliż tá ieſt conditia dobrego / áby ſie wylewáło y rozmnażáło; nie może byc miłosć właſna ieno wielkie złe / iáko tá ktora ſpráwuie/ iż człowiek to co w inßych widźi dobrego/wßytko do śiebie ćiagnie/ á ſwego y namniey inßym vdźielić niechce. A ieſli złe tym ieſt gorße/im wietße dobro odeymuie drugiemu; tedyć miłosć właſna/ będźie złe naywyżße / iż odeymuie człowieku dobro / nád ktore ná tym świećie mieć wietßego nie może / to ieſt miłosć Boża. Skąd iáſnie dochodźim y tego/ iż ieſli iáko vczy ś.Auguſtyn/wßytko dobro ieſt/ miłowáć Bogá; tedyć wßytko złe człowieká/miłowáć ſámego śiebie.

S. Aug: in Manuali, cap: 26.

3. Vważay potrzećie / iż iáko żelázá/ żadna rzecz nie pſuie áni vßczerbia bárźiey / iáko rdzá / ktora z śiebie wydáie/ y przy ſobie chowa: ták też nie máß nic / coby ták bárzo duße czyniło ſłába ná drodze duchowney/iáko rdzá właſney miłośći/kto-

ści/ktora z śiebie sámá rodźi/y w sobie ia pomnaża. A iáko żelázo / goracem ogniowym á pukiem młotowym / y rdze pozbywa y odnawia sie; ták tobie należy / ábyś ogniem goracey modlitwy/ y Mortificátiey świetey vstáwicznym nálegánim/rdze własney miłośći otłukał/ y ták sie odnawiał / á to tym przedzey y pilniey / im więtsze sa niebespieczeństwá y szkody w przewłokách: poniewaź przybywa trudnośći/á oney ochoty do przedkiego dawánia odporu / ktorego w tym potrzebá/vbywa.

4. Vważay poczwarte / iż iáko z skutkow bywáia poznawáne przyczyny ábo początki káżdey rzeczy; ták też z zbytniey frásowliwośći/ktora ty często miewasz o swe od ludźi rozumienie / ábo o twe pożytki/ábo o śiebie sámego/ktemu też y ze zbytniey żáłośći / ktora miewasz/gdy ćie co przećiwnego potyka; snádnie dość tego możesz / że miłość tá ktora w tobie kroluie/iest miłość ćiebie sámego. A iż w rownym stopniu/ y pod iedna waga z miłośćia/ktora miłuiemy iáka rzecz/ pochodźi w nas poważánie ábo szácunek/ ktory o teyże rzeczy czynimy; tedyć iesli *Miłość sámeo śiebie po czym poznáć.*

się śiebie sam więcey zámiłuieß / niż ktorey inßey rzeczy/iużeś śiebie sámego/wedle tego iáko się sam v śiebie poważaß/ przełożył nád wßytkie rzeczy inße/y sstałeś się báłwanem sámemu sobie; ponieważ iáko ś. Augustyn twierdźi: To człowiek weneruie / co nád inße więcey miłuie.

VWAZANIE SZOSTE,
Około Mortificatiey piąći zmysłow powierzchnych.

I. VWażay naprzod/iákoś bárzo máło od dźiećińſtwá twego zmysłow twoich strzegł / y iáko wielka wolność z ták dawnego niedbálstwá one dostáły/ y iáko rospustne są. Abowiem dla nich duſzá twoiá / iáko miásto ktore bran záwártych nie ma/ położone iest wßytkim nieprzyiaćiołom/do snádnego wtárgnienia y poimánia. Tákże sstálá się podobna státkowi ktore przykryćia nie ma / y bądź złe bądź dobre w się bierze; y dla tego według práwá stárego zakonu / pospolity y nieczysty státek táki iest. Przeto bacząc/żeś ták często czystość sercá twoiego / pokoy sumnienia / y smák rzeczy Boskich przez to trácił y nißczył w sobie;

Duſzá w zmysłách nieostrożna, iáko miásto nie záwárte.

będźieß

będzieß gorzko opłákiwał tákie ſpuſtoßenie y vpadek duße twoiey / y będzieß mowił z Jeremiaßem: Zápádły w ziemię brany iego / zátráćił y połamał zawory iego. y záś z Dawidem: Stałem ſię iáko naczynie ſtrácone. Thren: 2. ✝ 9. Psal: 30. ✝ 13.

2. Vważay powtore / że ſynowie Jzráelſcy áby vßli plagi Anyołá / ktory pierworody Egiptcyánow zábijał / domow ſwoich podwoie krwią báránká wielkonocnego znáczyli: tymże ſpoſobem y my / ábyſmy vßli śmierći grzechu / (nád ktorą plagę / nie máß że wßech gorßey / ktoraby dußá náßá mogłá być ſkaráná) oznáczyć potrzebá zmyſłow náßych podwoie krwią prawdziwego Báránká Jezuſá Chryſtuſá / záwße máiąc przed oczymá śmierć iego naświętßą y mękę gorzką; y ſtáráiąc ſię vczuć w ſobie iáki ſkutek krwie dla nas rozlaney / przez doſkonále vmorzenie zmyſłow náßych / y rzeczą ſámą to czuć w ſobie / czego ś. Apoſtoł doznał / gdy mowi: Záwße vmartwienie JEzuſá z ſobą noßąc w ćiele náßym. 2. Cor: 4. ✝. 10.

3. Vważay potrzećie / iáko w robieniu okrągłego kołá / ieſli śrzodek dobrze

obwárowány y postánowiony nie bedźie/okragłość okoliczna/iednostáyna y rowna nigdy nie bedźie: ták też iesli serce twoie (iáko śrzodek wßytkich spraw/ ktore w tobie śiły duchowne ták wewnetrzne/iáko y powierzchne formuią) nie bedźie w Pánu Bogu státecznie postánowione/ nigdy też być nie może/ áby spráwy zmysłow twoich powierzchnych/ powinną miáre/przystoyność/y proporcyą záchowáły: Z sercá wychodzą złe myśli/mowi Zbáwićiel/mężoboystwá/ cudzołostwá/ etc. Postánowiß przeto mocnie/ z tey przyczyny vmocniáć serce twe w Bogu; áby iáko śrzodek vprzedza sáme okragłość kołá/ták rozum vprzedzał y rozrządzał zmysłow twoich postepki y spráwy. A toć to iest ono/ co chćiał námienić Sálomon: Oczy twoie niechay prosto pátrzą/ á powieki twe niech vprzedzáią kroki twoie.

Matth: 15. ✝ 19.
Hebr: 13. ✝ 9.
Prou: 4. ✝ 26.

VWAZANIE SIODME,

Około vmartwienia Oczu.

I. VWażay naprzod/ że przez te drzwi wzroku/grzech wßedł ná świát. Bo z nieostrożnego pátrzánia ná iábłko zákazáne/ wpádłá Jewie żądza skoßtowáć go.

wáć go. Vyźrzáłá tedy niewiástá/ że do- Gene: 3.
brze było drzewo ku iedzeniu / y piekne o- ✝ 6.
czom/ y ná weyrzeniu rozkoszne/ y wźiełá z
owocu iego. Nie skąd też inąd/ ieno przez
tę fortę wkrádło sie cudzołostwo do du-
sze onego zacnego krolá Dawidá. Ty te-
dy nie będąc niewinnieyszy nád Jewę/
gdy byłá w stanie spráwiedliwośći pier-
wszey / áni świętszy nád Dawidá / o kto-
rym Pan rzekł: Nálazłem człowieká we-
dle sercá mego ; tego dwoygá przykłá-
dem / to iest Jewy niedbáłą strażą nád
sobą/ á Dawidá zbytnią płochośćią pá-
trzánia/ stawszy sie ostrożnieyszy/ strzedz
będźiesz y bronić tey forty oczu twoich/
od obu tych występkow / mocą ostrey á
vstáwiczney Mortificátiey.

2. Vważay powtore/ iż iáko niektore
miástá murowne zwykły mieć dwá mu-
ry w około/ áby gdy nieprzyiaćiel vbieży
ieden/ mogły sie zá drugim oprzeć y bro-
nić: Ták potrzebá áby iesli zá niepilną
strażą twoią / pierwszy mur powierzch-
nych oczu/ zbytnia dworność twoiá v-
bieżeć da nieprzyiaćielowi / zá drugim
murem oká wnętrznego / to iest imági-
nátiey y rozumu / ták dáway odpor y

przeciw sie/ ábyś áni w ten czás/ áni po-
tym żadney rzeczy szkodliwey/ y zákazá-
ney/ktora sie stáwia/ y ná punkt czásu w
myśli twoiey osiedźieć sie nie pozwalał;
ábyś snadź z wielka/ y nie porátowána
szkoda twoia nie nárzekał z Ieremia-
Thren: 2. ý 8. szem: Przedmurze y mur społem rozwá-
lon iest.

3. Vważay potrzecie: niektorym pta-
kom/ iáko sokołom y rarogom/ oczy
zásłaniáia/áby tym sposobem łácniey by
li vnoszeni y vgłaskáni. Tymże sposobem
iesli być chcesz ná modlitwie twoiey przy-
iemny y towárzyski Bogu/ y w nim sie
Ocsu trzebá strzedz dla modlitwy. słodko vcieszyć/ potrzebá ábyś zbytnia
bystrość oczu twoich/ świetym vmar-
twieniem vskromił; gdyżeś doświádczył
często/ iż nie bez wielkiey szkody dusze
twa zdradzáia/ y sa przyczyna/ że ia rze-
czy ziemskie nikczemnie miedzy sie rozry-
wáia/ chociá oná z powinności/ winná
iest vdáć sie wszytká ná rozmyślánie/ y
kosztowánie smákiem duchownym/ rze-
czy niebieskich. Wzbudźiż tedy w sobie
żal z tey miáry/ dla niepilności swey oko-
ło siebie/ w ktoreyeś do tych czásow
trwał/ y Páná ia obrażał; y nárzekáć be-

dźiesz

dźieß z Jeremiaßem: Oko moie złupiło dußę moię. Thren: 3. * 51.

VWAZANIE OSME, Około vmartwienia Smáku y Ięzyká.

1. Wważay naprzod / ieśli táka byłá moc obżárstwá / że Ezau przywiodło áby przedał pierworody swoie / dla trochy ßocewice; pomyśl ty o sobie / że twoiá do smáku chćiwość ćiężßa / iż nie máiąc tákiey okázyey / iáka miał Ezau / ktory od głodu mdlał / przedałeś dáleko więtße dobrá / to iest wieczne / ábyś ieno dogodźił smákowi twemu / nie záchowuiąc żadney miáry w potráwách / bądź w liczbie ich / bądź w sposobách gotowánia ich. Załosny przeto będąc z tego tákiego błędu / polekku ten zmysł twoy wędźidłem ostrey Mortificátiey powśćiągáć będźieß / á do skromnośći oney záprawowáć będźieß / ktorą Cássian mądrze opisał / ábyś tego tylko pozwalał sobie / czego sie słábość / nie czego rozkoß y pießczotá domaga.

Obżárstwo Ezau.

Obżárstwo człowieká Chrześćiáńskiego gorße niż Ezau.

Cass: li: 5. inst: ca: 7.

2. Vważay powtore / ono známienite dźieło krolá Dawidá / ktory iednego czásu w oboźie / ćięßkim prágnienim zmorzony /

2. Reg: 23.

rzony/prágnał wody z ſtudnie ktora byłá wedle brany Bethleemſkiey;y gdy mu iey doſtáli/y przynieśli żołnierze iego/ wßytkę onę wodę/y z ochłodą ſwą ktorą mogł mieć z napoiu iey/ Pánu ofiárował/ przydawßy tákie ſłowá: Niech mi
v. 17. będźie Pan miłośćiw/ żebych tego nie vczynił.

Ięzyká vżywáć do mowienia ſámemu człowiekowi dano.
Matth:12.
v. 35.

3. Vważay potrzećie: Beſtye iáko y człowiek máią ięzyk/ ále ięzyká dobrze y mądrze vżywáć/ ſámemu tylko człowiekowi ieſt dano/y to nie káżdemu/ále tylko mądremu y dobremu. Abowiem człowiek dobry/ mowi Pan Chryſtus/ z dobrego ſkárbu/ſercá ſwego/wynośi rzeczy dobre: y iákim kto ieſt ná vmyśle/ tákim go ięzyk być pokázuie. Co też y Socrátes Philozoph powiedźiał/ktory młodźieńcowi iednemu/ chcąc go poznáć co zacz był/roſkazał: Młodźieńcze mow/ ábym ćię widźiał. bo częſto ſłowy zwykliſmy wyiáwiáć/ co w ſercu zámknionego mamy/bądź dobre ieſt/bądź złe. Potrzebá tedy/áby ten kto w mowieniu/ięzyk ſwoy dobrze rządźić chce/ páſsiy ſwoich/y áffektow vſkromienia náuczył.

4. Vważay ießcze náoſtátek/ że ty ięzyká/

zyká/ ná chwałe tego ktoryć go dał/ y ná pożytek duße twoiey/ y bliźnich twoich/ vżywáć iáko słußna iest miałeś; álić on iáko strzałá iádem ábo truċizną iáką ná- pußczona/ często Bogá obrażał/ dußy twey rány śmiertelne zádawał/ y bliźnie- go twego do wielkiey ßkody/ ták wielą obmowisk/ bluźnierstw/ y krzywoprzy- śięstw przywodźił.

VWAZANIE DZIEWIATE,
Około Mortificátiey Słuchu.

1. VWażay naprzod/ żeś był powi- nien wedle porády Medrcá/ ták Eccl: 28. ćierniem ogrodźić vßy twoie/ iáko gro- dzą winnice/ áby źwierz/ ábo złodźiey ßkody nie czynił: ty przećiwnym obyczá- iem/ z wielką ßkodą duße twoiey/ ßemrá- niom/ plugáwym mowom/ y porádom przewrotnym/ bez liczby słucháiąc tego y przyimuiąc/ otwierałeś ie; y owßem co gorßá/ tych coby o tym mowili/ wieleś rá- zy podwodźił/ y námawiał: vmyślnie do słuchánia tákowych rzeczy mieścá sposo- bne przepátrował/ z tąką ochotą y chći- wośćią/ iákby ná tym zbáwienie ábo ßcze- śliwość twoiá wieczna záwisłá. Z tey te-

dy twoiey bespiecznośći/záwstydź sámeo śiebie / á przytym postánow ná potym / ßaleństwo y rospustę tego zmysłu pow- śćiegáć/y vmartwiáć / á vßy twoie/roz- myslánim o okrutnych y kolacych tar- niách ćiernia/ktorymi głowá Páná Bo- gá tweo iáko obręcza zbita byłá/okłáday.

2. Vważay powtore / iáko dla iedney rowney dźiurki nieopátrzoney / często wielki okręt tonie / kiedy wczás sternik pilny nie podstrzeże/y wody nie wylewa: ták też dla iednego słowá rownego/nie- ostrożnie ábo bespiecznie vsłyßánego / zwykł nieprzyiaćiel náß / wielką klęskę y vpadek w nas czynić / gdy z pilnośćią vßu swych nie opátruiemy/y gdy w przy pußczániu tákich mow do vßu náßych/ niedbáłymi śię ználazßy/ z pilnośćią v- przeymą tákiey iuż przypußczoney zará- zy/z pámięći y z imáginátiey nie wymiá- tamy. ktore to ßkody ztąd przychodzące/ ieśli prawdźiwie poymieß ; záwołaß z

Psal : 68. Prorokiem Dawidem: Wybaw mię Bo- że / boć weßły wody áż do duße moiey. Vlgnąłem w błoćie głębokośći / y dná nie máß.

3. Vważay potrzećie/iáko w mieśćie

nie do-

nie dobry iest rząd / ktore v bran / choć czásu pokoiu/straży nie ma/y ktore/ gdy się bierze ku woynie / nie tylko strożow nie przyczynia / ále áni o strzelbie co lepszey/dla odpędzenia nieprzyiaciela nie przemyśláwa: tymże sposobem/ chociaby duszá twoiá/ w nawiętszym pokoiu tu w tym żywocie byłá/ przedsię záwsze słuchu twego bránę miałbyś osádźić strażą/ áby przećiw zakonowi y przykazániu Páná Bogá twego / przez nię/ nic nie mogło wniść do dusze twoiey. A czásu oblężenia/ gdy ná ćię nieprzyiaćiel woysko pokus prowádźi / gdy w około zdrádámi swemi zásadzki czyni / Boże moy / iáko ná ten czás straży czułey potrzebá/á zwłaszczá v brány słuchu/ktora ze wszech naysłábsza iest ; iáko wiele przygotowánia / iáko ostrożnośći przećiwko im stáwić musisz; iáko sobie nie dáć odpocząć/ ážby ná gorę sercá twego wysoko windowáne było ono burzące dźiáło boiáźni Bożey/ ktore ták bárzo grzmiáło w vszách Ieronymá ś. że powiedział: Záwsze grzmi w vszách moich on stráśliwy głos; wstańćie vmárli/á podźćie ná sąd.

VWAZANIE DZIESIATE,

Około Mortificátiey zmysłu Dotknienia.

1. VWażay naprzod: Ponieważ zmysł Dotknienia/ nie iest w iákiey iedney tylko pewney cześći ćiáłá/ iáko insze zmysły/ ále iest wszytko ćiáło powleczone im; to ztąd idźie/ iż im szerzey ten sie zmysł niż insze rozwiodł w człowieku/ tym więtsze y niebespieczeństwo/ y szkody ludźiom bespiecznym nieostrożnym przynośi. A iż bárzo podobien miástu/ktore bran y záwárćia nie ma/ y dla tego zewsząd ma przystęp do niego nieprzyiaćiel; stáráć sie masz/ ábyś sie z káżdey miáry ostrzegał/ odrzucáiąc iáko naprzedzey wszelką okázyą/ ktora ćię do vpadku przywieść może.

Dotknienia zmysł, niebespiecznieyszy nád insze.

2. Vważay powtore/ iáko węgle rozżarzone tknąć sie nie da/ żeby nie miáło párzyć/ áni po zgászeniu wźiąć sie dopuszcza żeby vmázáć nie miáło: ták też z dotknienia rzeczy żywych/ ábo martwych/ ták w tobie sámym/ iáko y w inszych personách/ wynika iákaś podniátá y zapał/ ábo niewiem iákieś kochánie/ áffekty zmysłow obeymuiące; zkąd potym zgrze

bi po-

bi pożadliwości náßey pożarem goráią/ ábo przynamniey czystość myśli y sercá náßego plugáwi się. co Mędrzec ná iednym mieyscu inßemi słowy dáie znáć: Izali człowiek może skryć ogień w zánádrzu swoim / áby nie gorzáły ßáty iego ? y zás ná inßym mieyscu: Kto się dotknie smoły / będźie od niey zmázány. A przetoć/ dla tey sámey przyczyny ludźie święci / przećiwko temu iednemu niebespieczeństwu / zá lekárstwo iedno / y preserwátywe / vżywáli rzeczy grubych y ostrych / dotknieniu ćiáłá człowieczego bárzo nieprzyiemnych / iáko są włośiennice / łáncuchy żelázne / etc. A dla obrony przećiwko niepożytkowi drugiemu / wstrzymawáli się od miekkich y pulchnych rzeczy: iáko mamy w przykłádźie śś. Benediktá y Fránćißká / z ktorych ieden ßáty zwlokßy z śiebie / wrzućił się w ćiernie / y miedzy nimi chodźił. Drugi w śnieg porzućił wßytko ćiáło swoie. A ś. Páchomius w regule swoiey postánowił / áby się zá ręce nie vymowáli / y żeby káżdy bądź śiedząc / bądź stoiąc / przynamniey ná łokćiu był od drugiego.] Gdyż tedy y ty niemniey potrzebuieß / tákowey pomocy y lekárstwá/

Prou: 6. ✝ 27.

Eccl: 13.

S. Pacho: Reg: 53.

stwá / iáko y ci ták przednie świeci ludźie / ktorzy ich do vżywánia sobie wynáydowáli / vżywáć ich y ty bedźieß / y rátunkiem ich zwyćiestwo z nieprzyiaćioł swych odniesieß; vżywáć / mowie / bedźieß / wßákże z pomiárą iáko potrzebá.

S.Bonau: in specul: discipl: cap: 4. Aczkolwiek iáko ś. Bonáwenturá / w tey máteriey o nowicyußách mowi: Gorącÿ nowicyußow postepkom / nie przystoią niektore miłośierne ku sobie discretie. [

3. Vważay potrzećie / iż napierwßa byłá ná świećie Mortificátia / Dotknienia / kiedy Adam po grzechu / nágośći swey niechćiał okryć inßym liśćiem / iedno figowym / áby ich grubośćią y ostrośćią / iákoby iáką przyrodzoną włosiennicą / ten zmyst Dotknienia w sobie przykarał y vmartwił. Ty tedy żeś tegoż grzechu vczestnikiem iest w Jádámie / bedźieß go też násládowal y w pokućie; z swym Dotknienia zmyslem / obchodząc sie tym ostrzey im grzechy twoie / przynamniey / liczbą były wietße y ćieżße / niż one ktorych sie był Jádam w Ráiu źiemskim dopuśćił.

Mortificatia Dotknienia w ráiu sie poczęła.

VWAZANIE IEDENASTE,
Około Mortificátiey Powonienia.

Vważay

1. VWażay naprzod / że vżywánie wonnych rzeczy/gdy śię ná chwałe Bożą śćiąga/záleca zakon Boży/ iáko rzecz naświętsza; pozwala go też/ná rátunek iákiego w nas zdrowia złego y chorob. Lecz ieśli dla sámego tylko zmysłow vkochánia / bądź w sobie sámym / bądź w kim inszym / tákich rzeczy woni vżywamy; nie może być bez grzechu iákiego / gdyż tákowa spráwá z cnoty nie pochodźi/ áni do żadney z nich należy / áni końcá iey vpátruie: y ten grzech tym będźie bez pochyby ćięższy; im tego vżywánie końcá będźie szkodliwsze.

2. Vważay powtore / iáko pies przyćiáiąc źwierzá/ powoniawszy ślad iego/ vwiia śię bez odpoczynku / áż go naydźie/y vchwyći: ták y ty vżywáiąc creátur woniey / ktora iest iákoby nieomylnym śládem pokázuiącym drógę ku Pánu/ powinienbyś śię często do poznánia iego y zámiłowánia/ták wysoko podnośić/ żebyś żywotá/y doskonáłośći Boskiey wonnośćią zięty/nigdy sobie odpocząć nie dopuśćił; tego cáłym sercem żądáiąc / ábyś śię go w niebie záżywáć / y nim śię ćieszyć stał godnym. A vwa-

Creatury wonnośc, iest ślad do Boga.

żániu

zánim pilnym rozbieráiąc v śiebie / iá-
koś często puśćiwszy się zá zmysłu tego
nie násycona popędliwośćia / iákoby on
kruk do wszechłych trupow tego świátá
przylátywałeś / ktory do prawdźiwego
Noego / od ktoregoś żywot y wszytko do-
bro wźiął / iáko druga gołębicá wroćić
się miałeś / żáłość przystoyna iák o się go-
dźi w sobie wzbudźisz.

3. Vważay potrzećie / iáko skoro Izáák
Pátryárchá / szat syná swego Jákubá
wonność poczuł / błogosłáwiąc mu / mo-
Gen: 27. wił: Oto wonność syná mego / iáko
ỷ 27. wonność polá pełnego / ktoremu błogo-
słáwił Pan. Dayżeć Boże z rossy niebie-
skiey / y z tłustośći źiemskiey obfitość zbo-
żá y winá: y niechći służą narodowie / y
niechći się kłániáią pokolenia: bądź pá-
nem bráćiey twoiey; á niech się pochylá-
ią synowie mátki twoiey. Tákżeć y ty
z woniey szat świátá tego / iáko z drzew /
szczepow / kwiećia piekn ego / ktorymi są
odźiane polá / y págorki wesoło przykry-
te / miałbyś záwsze ábo często bráć oká-
zyą / chwały oddawánia y błogosłáwie-
nia Pánu / mowiąc z Pátryárchą Izáá-
kiem: Niechayći służą narodowie / y

niechći

niechći sie kłániáią pokolenia/y niechayći sie pochyláią synowie mátki twoiey: y kto tobie błogosłáwić będźie/ niechay sam będźie błogosłáwieństwá nápełniony. Niechayći/ mowię/ służą/ namilßy Pánie/wßytkie Anyelskie chory w niebie/ co pewnie czynią nieodmienną chęćią y wolą: y niechći sie kłánia ná ziemi wßelki narod/ y pokolenia/ y lud ktory iest pod niebiosy: ále osobliwie nád inße/ naświętßey mátki twoiey Máriey nabożni synowie/niech sie poniżą przed obecnośćią máiestatu twego Boskiego: iáko nawiętßym áffektem miłośći niech ćie chwalą y błogosłáwią/ gdy vważáią dárow twoich wielkość/ ktoremiś namilßą mátkę twoię y náßę obdárzył. A stąd to poydźie/iż iáko źiołá/gdy wiátrek pogodny po nich powiewa/ swoie wonność ßczodrobliwie dáleko y ßeroko wydáią; ták gdy od nas wßytkich chwaloná będźie B. Márya/ z niey do nas/iáko z ogrodá naykoßtownieyßego wonność przeydźie/ y to sie w nas wypełni/ co Izáák/ ácz ku inßemu końcowi powiedźiał: Kto tobie błogosłáwi/niech błogosłáwieństwá pełen będźie.

ROZDZIAL VII.

Iáko do skutku ma być przywiedziona Mortificátia, ábychmy zwyćiestwo z śil, y z pássiy naßych odnieśli.

Iob 7. 1. IEsli vstáwiczna woyná iest żywot człowieká ná ziemi/ iáko Job świádczy; tedyć sámo życie náße nie będźie inße/ iedno woiowáć bez przestánku. O czym też y Seneká Philozoph pißac do Luciliußá rozumiał/ mowiac: Zywot wieść/ moy Lucilli/ iest woiowáć.] A inßego końcá w tey powßechney y pospolitey nam woynie opisánego nie mamy; iedno ábyśmy bronili miástá duße náßey/ od naiázdow y chytrośći onych głownych nieprzyiaćioł/ ktorzy sie záwße o nas kußą/ Swiát/ Ciáło/ y Dyabeł; y żebychmy tą woyną to spráwili/ iákoby własnym y przyrodzonym pánom/ Bogu á rozumowi było pánowánie oddano nád zmysłámi/ y śiłámi duße náßey/ spokoynie y cáło/ poskromiwßy wßeláki rozruch/ ieśliby ktory czynić zámysláły. A miedzy orężem/ ktorego vżywáć kto może ná tey woynie

Zyć, iest woiowáć.

nam

nam wßytkim pospolitey/nayprzedniey=ße iest Mortificátia/ktora Pan náß pod tytułem vkrzyżowánia/y záprzenia się sámego śiebie/ od żołnierzow swoich wyćiaga/ gdy mowi: Jesli kto chce zá mna iść/ niech sam śiebie záprzy/ y weźmie krzyż swoy/ etc.

Mortificátia naprzednieyße orężé ná woynę duchowna. Matt: 16.

2. Będźie tedy pożyteczno/ w tym Rozdźiale obiáśnić y wyłożyć conditie tey woyny/ ktora przećiwko sobie/ zá pomoca Mortificátiey podeymowáć mamy; ábyśmy zrozumieli/ iáko sámi z śiebie tryumphowáć możemy/ po zburzeniu iákiey w sobie páśsiey. A iż z sposobu woiowánia/ ktorego żołnierze pospolićie ná woynách záżywáia/ snádnie spráwę náßey duchowney woyny przeiać możem; gdyż iáko mowi B. Justinian: Co w potykániu ćielesnym bywa/ to się w duchowney potrzebie przytráfia:] wielki pożytek tego będźie/ gdy w osobnośći przypátrzym się sposobom/ ktoremi miásto iákie ábo mieysce obronne/ zwykło miewáć swe oblężenie; z ktorych sposobow nazwyczáynieyße zdádza się być ßeść. Naprzod oblega miásto śćiśle. Druga/ częstym wtárgnienim ná-

Laur: Iustinia: de conflict: interiori, cap: 3.

Sposobow ßeść wey-

ny świeckiey. cieráią ná nie. Trzecia / indzie mierzą á indzie biią. Czwarta / wálą mury strzelbą. Piąta / podkopuią się pod nie. Szosta y ostátnia / hámuią wszytkę strzelbę / żywność / y cokolwiek ná pomoc z inąd przyść miástu może / żeby tym sposobem odiąwszy wszytkie pomocy do obrony / polekku zwątleni obleżeni / poddáć się rádzi nie rádzi musieli.

W Mortificátiey pásiy duchownych, postępowáć iáko żołnierze mamy. 3. Tymże sposobem y w tey nászey do vmartwienia sámych siebie woynie / vsádziwszy się ná zburzenie nászych pássiy zamku ktorego / iákimkolwiek iednym z tych sześci sposobow / postępowáć mamy. Ná przykład: w Vmartwieniu Gniewu / według pierwszego sposobu / spráwowáć się będziem / ná ksztáłt tych ktorzy oblegli miásto: to iest / poskramiáiąc y hámuiąc gniew / dobrego baczenia gwałtem y roskázowánim ták bárzo / iż choćiaby się nawiecey z podánia okázyey iáki w nas zarzył / nie mogłby się przedsię ná wierzch wynurzyć / ále się ráczey zátrzymáć musiał / iáko sćisniony y ćiásno záwárty w gránicách rozumu. W ktory sposob woiowánia / iesli vżywáiąc go często y mocno / nałog weźmiemy; to

my; to sie stánie / iż iáko ptaßek záwárty w klatce / choć z poczatku bárzo iest niespokoyny / chcac sie z wiezienia dobydź / przedśie iednák zá czásem vćicha / ták że potym choć mu klatke otworza / ábo tego nie obaczy / ábo choć obaczy / wylećieć nie bedźie mu sie chćiáło: Ták gniew choć gdy go człowiek pocznie kiełznáć / z poczatku sie dasa y burzy / iednák zá czásem vśmierzony bywa / y słucha we wßytkim rozumu.

4. Tym sposobem że woiował on zacny y sławny Jan Opát / wielkie iest podobieństwo; gdyż o nim powiáda Cássian / że kiedy ná pußczy iednego vczćiwego stárcá przyiaćielá swego / ktorego Pesyußem zwano / náwiedzał / y spytał go / coby zá pożytek przez te czterdźieśći lat / iáko sie z soba nie widźieli / odniosł; á on mu odpowiedźiał: Nie widźiało mie nigdy słońce kiedym iadł. przydał Opát Jan: Ani mnie kiedym sie rozgniewał.] W czym to obácz / że nie rzekł: żem nie był rozgniewánym; ále / nie widźiano mie gniewliwym: żebysmy wiedźieli / iż choć kiedykolwiek poczuł iákie wzruszenie gniewu / przećie ie pohámo-

Cass: li: 1. Inst: c.27.

wał/ y ták nim powładał/ że sie ná wierzch żadnym znákiem/to iest słowem ábo poruszeniem ćiáłá nie pokazáło.

5. Drugi sposob zwyćiężenia gniewu iest/ kiedy ná kształt vsilnego náćierá- nia ná nieprzyiaćielá/ gestym ćichośći ćwiczenim/ gásimy w sobie wszytkę onę zapálczywość gniewu. Bo iáko rzecz káżda śił dostawa przez rzecz sobie po- dobną/á przećiwną sie psuie; ták ponie- waż wystepek gniewu/ przez powtarzá- nie częste swych włásnych spraw/ rodźi się y moc bierze w człowieku; tedyć przez łáskáwośći przećiwne spráwy/ być ma wyniszczony y stłumiony. A iż miłość y
,, krolestwo/niechcą mieć vczestniká/iáko
,, mowi ieden Philozoph/ zwłaszczá gdy ieden drugiemu iest przećiwny; przeto y ćichośći cnotá/ gdy pocznie duszą nászą powłádáć/nie śćierpi gniewu podle sie- bie/ále go záraz iáko przećiwnego sobie precz wyrzući.

6. Trzećim zás woiowánia sposo- bem/to iest/ gdy indźie siłę swą y moc żołnierze obracáią/ gniew w sobie tłu- miemy/ kiedy iego namietnośći vcho- dząc stáramy się/áby zápalenie ktoresmy

przećiwko drugiemu / ábo iego rzeczom y spráwom nágotowáli / przećiwko nam sámym / y nászym własnym złośćiam obroćili: y ták z wielką korzyśćią á zasługą nászą / teyże broni vżywáć będźiem / ktora do czego inszego nágotowána / wielkim vpadkiem groźiłá nam y drugim. A iáko Dawid / tymże mieczem głowę odćiął Philistynowi / ktory był ná Dawidá nágotowány / y ztąd dáleko znácznieysze zwyćięstwo odniosł: ták y nam dáleko łácniey z tego nászego gniewu okrutnego gigántá / ábo obrzymá y nieprzyiaćielá srogiego / zwyćięstwo sie powiedźie; gdy popędliwość iego / ktora sie w nas przed tym ná insze wszczełá / przećiw własnym grzechom obroćimy.

7. Czwartym sposobem bywa gniew vmorzony / tłukąc y wáląc mur ćiáłá nászego / ktorym iest duszá nászá obłożona / discipliními / postámi / włosiennicámi / rc. gdyż tákim obyczáiem gniew / po lekku siłę stráćiwszy / bywa zemdlony. Bo tá pássia iáko y insze / ma swoy domek y pászą w ćiele / ktore ćiáło gdy będźie wychudzone y strapione tákowemi chłostámi / muśi też y gniewu zapálczywość

Gniew, y insze pássye máia swoy zy-

wiol w ciele. wość gásnąc / á rozumowi dáć śię snádnie rządźić. Tákowym fortelem woiennym/zwyćiężył w sobie on przezacny Oćiec Benedykt ś. gwałtowną ćiáłá swego / ktora mu ćięszka byłá namiętność / kiedy zewlokszy száty w ćierniu śię położył/á zránieniem ćiáłá swoiego/rány duszé swey vleczył / y wielkim bolem zgáśił pobudkę ćiáłá/ ktora go podżegáłá. O

S. Benedikta lekárstwo ná ćielesną pobudkę.

Greg:li:2. dial. ca:2. czym ták mowi Grzegorz ś. Przez rány ná skorze / wywiodł z ćiáłá ránę myśli
„ swoiey/dla tego y z wolą swą wyćiągnął
„ ná kátowánie.

s. Piątym sposobem vstáie gniew / kiedy podkopywáiąc śię podsádzamy prochy y zápalamy zamki:to iest/kiedy zápaliwszy dusze nászey wyższą część wnetrzną Duchá gorącośćią / przez vstáwiczność modlitwy/ (iáko Dawid czynił/ gdy mowił: W rozmyślániu moim rospala śię ogień) część też záraz niższa/ktora iest zmysłow/ z pássiámi y z áffektámi swoimi słábieć poczyna. Bo kędy nie masz miłośći / mowi B. Justinianus / tám ćiáłá pánuie szkodliwa rospustność] y zás trochę niżey : Gdy dusze błyskáwicá y ogień miłośći oświeca / wszelka

Psal: 38.

Iustin:lib: de confl: interiore, cap: 3.

márnych

márnych rozkoszy mgłá od niey odchodzi.] A iáko morze / pospolićie według wiátru sie porusza mniey ábo wiecey / iáko wiele ábo máło wiátr mocy ma ktory morzem władnie; ták my w sobie ná wszelki moment doświádczamy / że według miáry mnieyszego ábo wietszego áffektu duchá nászego / rośćie w nas ábo vstáie moc / do zwyćiężánia áffektow ćiáłá y do roskázowánia im. Skad o niektorych świetych nápisano / iż gdy ná wyższey cześći dusze / słodkośćia duchowna potężnie nápełnieni byli / sstawáli sie ták zdretwiáłymi / iákoby zmysłow nie mieli: co o ś. Fránćiszku / o ś. Kátharzynie Seneńskiey / y o inszych wielu historie świádcza. *Wedle áffektu duchá, idzie moc zwyćiężenia zmysłow.*

9. Szostym y ostátnim sposobem / vmartwiona y zburzona bywa tá pássia / kiedy straż czuyna / do bran zmysłow nászych postánowiwszy / pilnie strzeżemy tego / áby posiłku nie dawano z nikad poruszenia y zágniewánia / czym bierze iákoby żywność y moc wietsza gniew przećiwko nam. Abowiem stworzenia Boże / ku nienawiśći sa vczynione (mowi pismo) y ku pokusie duszom ludzkim. Sap: 14.

Strzeżenie się okázyey gniewu, gubi w człowieku gniew.

Przeto iáko pożądliwość nászá / wyrzeniem rzeczy vcieśnych bywa wzbudzona y zápala się; ták y gniew/od okázyey z ktorych ie zwykł wiecey rozżarzáć / nábywa mocy y większych płomieni; ktore gdy precz oddalemy / záráżem y żywioł gniewowi vstánie/ y moc iego ostábiwszy zginie. Bo iáko być nie może/áby się to miásto długo bronić mogło/ktoremu pomoc z nikąd nie przychodźi: ták gdy gniewowi pástwę odeymiemy/y temu co go pobudzáć może przystępu nie damy / poddáć się on rozumowi muśi / pod tymi conditiámi / ktorych spráwiedliwy y szczęśliwy rząd dusze / y iey vspokoienie

Caſs: li:8. inſt. ca:19

potrzebuie. A choć Cássian prawdźiwie nápisał: Że korzenie złości/potrzebá ráczey wycináć niż owoce / ktore bez wątpienia odiąwszy im ich żywioł / wiecey iuż nie mogą się krzewić áni odrastáć :] iednák przećię do wygládzenia tych korzeni/wielką pomoc czyni/sposobámi tymi ktore się podáły/ watlić y tłumić moc gniewu/y inszych pássiy niepożądnych; ponieważ tákowym obyczáiem gdy náchylony gniew będźie/snádniey go z sercá nászego wyrzućić możemy z korzeniem.

10. Káżdego tedy z tych przerzeczonych ßeśći sposobow woiowánia/ y wiela inßych/ możem zá pomocą Páńską vżywáć/ nie tylko do zwyćiężenia gniewu/ ále też y przećiwko káżdey páßiey ábo gwałtowney potężnośći śił duße náßey/ y przez nie sławne sobie zwyćiestwo v Bogá ziednáć. Tego tylko potrzebá/ ábyśmy ochotnym sercem/ á z powinną rostropnośćią y pomiárkowániem/ tych broni ták zbáwiennych vżywáli/ y iemi to ták osobliwe duchowney woyny ćwiczenie odpráwowáli/ tym vmysłem y serdecznośćią/ iákową miał on zacny żołnierz Dawid/ gdy mowił: Będę gonił nieprzyiaćioły moie/ y poimam ie: y nie wrocę śię áż ich nie sstánie. Psal: 17. ✝ 38.

ROZDZIAL VIII.

O czworákim ćwiczeniu Mortificátiey, ktore są iákoby naczynia rzemiosłá iákie: to iest o Wyrzeczeniu śię świátá y rzeczy iego, Záprzeniu śiebie sámego, Resignátiey ábo oddániu śiebie inßemu, y o Nieobierániu sobie niczego; á naprzod o Wyrzeczeniu.

1. IEsliby kto w polu dźikim/tarniem y ćierniem záróstym/ ogrodek ábo wiridarz osádźić chćiał; pierwey niż co pocznie/ tarnie y ćiernie wszytko wykopáć powinien: Ták kto ma szczepić ogrod cnot Chrześćiáńskich ná duszy swoiey/ áby dármo nie prácowáł/ oset/ ćiernie/ y insze chwásty nieporządnych áffektow y pássiy muśi wygubić. A iáko z teyże sámey przyczyny/ w przyrodzonych przemiánách/ iedney rzeczy nástánie ábo vrodzenie/ iest drugiey zepsowánie; y w odmiánách z strony obyczáiow/ postánowienie w státecznośći/ znáczy oddalenie przećiwnych rzeczy státecznośći/ ktore vprzedźiło to postánowienie: ták też bywa y w rodzeniu człowieká duchownego/ ktorego záwsze vprzedząć muśi zepsowánie ćielesnego; y do sámego dostąpienia doskonáłośći tego człowieká duchownego/ pierwey być muśi oddalenie niedoskonáłośći y przeszkod/ ktore tey doskonáłośći są przećiwne.

Podobieństwo.

Vrodzenie człowieká duchownego, v przedza ze psowánie ćielesnego

2. Do tego tedy końcá/ oddalenia od śiebie tych przeszkod/ potrzebá czworákiego ćwiczenia iáko naczynia iákiego;

to ieſt/ Wyrzeczenia ſię wßytkiego świátá; Záprzenia ſámego siebie/ Reſignátiey ábo Oddánia siebie drugiemu/ á Nie czynienie bráku ni w czym. A żeby tá máteria doſkonáley byłá zrozumiána/ pożyteczno bárzo będźie/ o káżdey z oſobná dáć náuki / y przypomnieć z Doktorow przednich / co o nich trzymáć mamy. A poczynáiąc od Renunciátiey ábo wyrzeczenia ſię/ będźiem naprzod mowić / o dwoiákim ſpoſobie wyrzeczenia ſię: Potym/ ktore ieſt prawdźiwe y właſne wyrzeczenie/ od inßych trzech rzeczy rożne / ktoreſmy wſpomnieli: Trzećia/ pokażemy że nie doſyć ná tym / áby człowiek ná początku ſwego náwrocenia ſię do Bogá y przyięćia zakonu / ná ſię wźiął Renunciátią ábo Wyrzeczenie; ále też potrzebá áby przez wßytek czás żywotá ſwego ſtátecznie w nim trwał.

3. Renunciatia tedy / ábo iáko inßy názywáią Abrenunciatia/ to ieſt wyrzeczenie ſię / rozmáićie opiſuią Doktorowie/ ktorzy o niey pißą. Częſtokroć bowiem ßeroko ią rośćiągáią/ gdy przez nie rozumieią wßytkich rzeczy źiemſkich doſkonáłe wyrzeczenie ſię z vmyſłu/ z powzdániem zu- *Renunciátia w prze ſtronym rozumieniu co ieſt*

niem zu-

niem zupełnym śiebie wßytkiego / tákże spraw swych y żądz/ pod sáme tylo wolą Bożą/ y tych ktorzy nas z mieysca Bożego rządzą. W tym tákim rozumieniu / Renunciátia zámyka w sobie záprzenie sámego śiebie/ oddánie sámego śiebie/ y nieobieránie sobie niczego: y zowie ią Cáßian/ tákże y Climacus. zgołoceniem raz / drugi raz wyprożnieniem / czáśem też pielgrzymstwem. Swięty tákże Bázyliuß/ wielą słowy y okolicznośćiámi opisawßy te ták przestroną Renunciátią/ potym zámyka y mowi: że iest przeprowádzenie serca człowieczego / ná obcowánie niebieskie; ábyśmy mowić mogli: Náße obcowánie w niebiesiech iest.] A skoro wyłożył y wyliczył wßytko / czego być ma wyrzeczenie; potym przydáie/ że człowiek w ten czás dopiero prawdźiwie mowić może/ że vczynił te Renunciátią/ gdy się przywiedźie do tego/ że wßytek świát iest vkrzyżowány iemu / á on świátu.

S. Basil: Reg: fusi° disp. ca: 8.

4. Cáßian tákże o tey Renunciátiey mowi/ że nic nie iest inßego/ iedno znák krzyżá y Mortificátiey. ktore to zdánie swoie o niey/ ßeroce obiáśniwßy w osobie Opá-

Cass: li: 4. Inst. ca: 34

bie Opátá Pynuphuego/w drugim roz-
dziale/ták potym w te słowá kończy: Iá-
ko tedy gdy kogo vkrzyżuią / nie ma na-
mniey władzy/áby członki swe wedle wo
ley y vmysłu swego/ tám ábo sám obro-
cił;ták y my zadzámi náßymi y wolą/nie
wedle tego co nam pláguie / ábo vko-
cháć ná chwilę może / ále według zako-
nu Páńskiego / iáko y do czego nas przy-
wiezuie powłádáć mamy.] to ták Cáßi- Caſs: col-
an. Tenże zás Opát ná inßym mieyscu/ la: 3.
trzy sposoby tey Renunciátiey opisuie;
A pierwßy ten być mowi / ktorym po- I.
wierzchnie wedle ćiáłá/wßytkiemi świá Opátá Py-
tá tego bogáctwy y máiętnośćiámi po- nuphiego
gárdzamy: Drugi/ktorym obyczáie/zło- troiáka re
śći/y áffekty stáre ćiáłá y duße/obmierzłe nunciátia
sobie czynimy: Trzeći/ktorym myśl ná- 2.
ße odwodząc od wßytkich nimieyßych y 3.
widomych rzeczy / przyßłych ią tylko ro-
zmyślániẽ zábawiamy.Climacus lepák/ Climacus
pißąc o tey Renunciátiey ták mowi;Ab- de castit:
renunciátią ludźie vczeni bárzo pięknie gr: 15.
opisują. Abowiem ią názywáią być nie- "
przyiáźnią z ćiáłem / á przećiw niektorey "
pożądliwośći nieprzeiednáná woyna.] "
Tenże ná drugim mieyscu / też stopnie

stánowi

ſtánowi Renunciátiey/ktore ſtánowił y Cáſsian wyżſzey / gdy mowi: Zaden do niebieſkiego páłacu nie wchodźi vkoronowány/iedno ten ktory pierwſzą y wtorą y trzećią Abrenunciátią odpráwi; to ieſt/ áby naprzod wyrzekł ſię rzeczy wſzytkich/ludźi/y rodźicow;potym woli własney; á trzećia/ prożney chwały.

Clim: de vacuitate affect: gr: 2.

5. Ale opuśćiwſzy te Renunciátią/ ktora ſwą przeſtronnośćią nie tylko záwiera w ſobie Abnegátią/Reſignátią/y Indifferentią/ále też y troiákie to ćwiczenie w iedno ſkłáda; z ktorych z oſobná o káżdym ludźie świeći rozdźielnie wzmiánkę czynią: będźiemy mowić o drugiey oſobney Renunciátiey / ábo Wyrzeczeniu ſię/ ktore ieſt rożne od záprzenia śiebie/ od powzdánia tákże śiebie/ y od niewybieránia ſobie nic; y pierwſze ma mieyſce/iáko to od ktorego záczynáć temu potrzebá / ktory do záprzenia śiebie/ powzdánia / y niewybieránia ſobie nic / przyſtąpić chce / iáko ſię niżey iáśnie pokaże.

Renunciátiey włáſny wykład.

6. Wyrzeczenie ſię tedy/wźięte ieſt od słowká wyrzec ſię; co właśnie mowiąc nic nie ieſt inſzego / iedno rzeczom po-

wierzchnym

wierzchnym wypowiedzieć. Skąd Wyrzeczenie się/mocą swego własnego nazwiská/nie szerzey się rościąga/iedno do odbyćia dobr doczesnych/á do vchronienia się przed nimi; iákowe są bogáctwá/rodźicy/oyczyzná/tytuły/y inne tym podobne rzeczy zwierzchowne. Przeto ś. Bázylius máiąc náukę dáwáć w Regułách swoich o wyrzeczeniu się/Rozdźiałowi ábo Regule tákiey/w ktorey tego náucza/dáie nazwisko tákie wykłádowi tego słowá przyzwoite/w ten sposob; O. odesłániu wypowiedźi rzeczom tego żywotá. skąd tego dochodźimy/iż ponieważ nászey doskonáłośći dwoiákie są przeszkody/iedne wnętrzne/iáko są własne násze pássye y áffekty nieporządne; drugie zwierzchowne/iáko rodźicy/przyiaćiele/bogáctwá/oyczyzná/y tym podobne: Wyrzeczenie iáko się tu rozumie/tylko nas od powierzchnych przeszkod rzeczy potocznych wybawia/ták iż od tych zabaw wyzwolony człowiek/nági nágiego Chrystusá násláduie. Dla czego też B. Climacus opisuiąc to wyrzeczenie/pod imieniem pielgrzymstwá ták mowi: Pielgrzymstwo

Opisánie Renunciátiey własne.

Climacus gr: 3. de peregr.

ieſt

" iest wßytkich rzeczy ktore ſą w oyczyznie/
" ſtáteczne opußczenie / ktore nam od po-
" bożności przedśiewźięcia / y od ćwicze-
Caſs: coll: 3. cap: 7. nia ſie w niey przeßkodą ſą.] Cáſſyá zás/
dla teyże przyczyny zowie ie/do ćiáłá y
mieyscá przywiązánia wypowiedzenim.
S. Baſil: Reg: fuſ: diſp: 8. N ś. Bázylius mowi / że zupełne wyrze-
czenie/ (o ktorymeſmy ná poczatku tego
rozdźiału mowili) ma początek ſwoy /
od tego oddalenia precz od siebie dobr
powierzchnych. Ták pożyteczne wyrze-
czenie / mowi Bázylius / początek bie-
rze od oddalenia rzeczy powierzchnych.
Caſs: li: 4. Inſt. cap: vltimo. y Cáſſyan z ſkrußenia ſercá / mowi / po-
chodźi wyrzeczenie y wzgárdá wßytkich
máiętności.] Dla tego z doświádczenia
wiemy / że pierwßy ſkutek / ktory Boſkie
powołánie y ſercá ſkrußenie w człowie-
ku ſpráwuie / brzydkość ieſt iákaś y ſtra-
chánie ſie wßyſtkich rzeczy ziemſkich.
Skąd potym ſie rodźi wyrzeczenie/ y ich
Caſs: li: 4. Inſt. c. 39. opußczenie ; iáko Cáſſyan dáie znáć /
gdy o boiáźni Bożey mowi : ktora gdy
przeniknie myśl człowiecza/rodźi w nim
wßytkich rzeczy wzgárdę / zápomnienie
rodźicow / y wzdrygánie ſie ná wßytkie
rzeczy tego świátá.

7. Bladzą

7. Błądzą tedy y bárzo się záwodzą wszyscy ci/ ktorzy tẽ sposob wyrzeczenia się/ iż to tylko do rzeczy się powierzchnych ściąga/ być máley wagi rozumieią / choćiaż pewnie / iáko wiele świątobliwych ludzi á osobliwie Cássyan twierdzą/ oni stárzy Oycowie/ y mistrzowie żywotá zakonnego / ták bárzo sobie go poważáli / że do zakonu swego / nikogo nigdy nie przypuśćili / áżby pierwey zupełnie od siebie wszytkie dobrá powierzchne oddalił; á ná tym ieszcze nie máiąc dosyć / z wielką pilnośćią wywiádowáli się / ieśli sobie z przeszłych máiętnośći kedy áby iednego pieniądzá nie záchował. Bo ták mowi Cássyan: Jáko mogą napilniey wywiáduią się/ ieśli z przeszłych dobr nie przylnęłá do niego/ áby iednego pieniądzá zmázá. y dáie tego przyczynę: Abowiem/ mowi / wiedzą / że ten w klasztorney kárnośći y w śćisłỹ ćwiczeniu zmieszkáć y trwáć długo nie może; ieśliby w sumnieniu iego/ iáka trochá bynamniey szá pieniędzy przekryta byłá ábo zátáiona. A niemász się czemu dźiwowáć; bo iáko bluszcz ktory się wiie koło drzewá / choć się zda zdobić drzewo y odpluty ie

Rzeczy powierzchnych opuszczenie, nie iest ledá co.

Cass: li: 4. de inst: cap: 39.

Podobienstwo.

zákrywáć / przedsie iednák w rzeczy sámey psuie ie y suszy / przyćiagáiac do siebie wielka cześć soku y żywnośći / ktora mu do záchowánia w cáłośći śiebie / y do rodzenia owocu byłá potrzebna: ták też iáko długo człowiek te rzeczy źiemskie v śiebie ma / choć sie mu zdádza być pożyteczne y z wielu go przypadkow wyimuia / sa przedśie ku wielkiey szkodzie. Bo to być nie może / áby bez kłopotow mogły być chowáne; y tá frásowliwość / zá vstawániem w człowieku zakonnym pierwszey duchá goracośći / rośćie pospolićie w vmyśle iego ták bárzo / że wszytke ábo ácz nic wietsza cześć oney serdeczności / ná swa strone przećiaga / ktorey do záchowánia siebie y czynienia postep ku w służbie bożey / było náder potrzebá.

8. Skad potym idźie / że zá czásem tákowy ábo zginie z zakonu / ábo iesli w nim trwa / bedźie drewnem vschłym / bárzo máło ábo zgołá nic niemáiac swiátłá y smáku w rzeczách duchownych. Bo iáko dobrze mowi ś. Bázylius: Kiedykolwiek / badź pieniadze / badź co tákowego / co do nietrwáłych y skáżitelnych bogactw należy / sobie záchowuiemy;

Basil: reg. fus: disp: cap: 8.

musi

musi w tym myśl náßá iáko w iákim bło „
cie być zágrzebiona / y vmysłowi do ro„
zmyślánia o rzeczách Boskich pewnie „
drogá zágrodzona; nádto musi ták przy „
ziemi leżeć / że o niebieskich y o obiecá„
nych od Bogá dobrách nic myślić nie „
przemoże. A iesli do nábywánia vmie„
ietności w rzeczách przyrodzonych / wie„
le Philozophow vznáło y osadziło / że
człowiek od tákowych rzeczy doczesnych
fráßek y kletni / musi być wolnym; y sá„
mi Philozophowie dla tey iedney przy„
czyny w wielkiey nędzy żyli: coż sługá
Boży ma czynić / áby do ták zacney Phi„
lozophiey poięcia y vmieiętności przy„
ßedł / ktora w prawdziwym poznániu / y
náśládowániu Páná Bogá záwisłá:
ktorey s. Páweł prágnąc y życząc sobie / Philip: 3. ✝ 8.
mowił: Poczytam wßytko zá ßkodę / dla
wysokiego poznánia Jezusá Chrystusá
Páná mego.

9. To tedy iest ono wyrzeczenie się /
ábo wypowiedź światu / ktorą nam Pi„
smo święte wyráziło w Abráhámie Pá„ *Przykłády Renunciátiey.*
tryárße / kiedy z roskazánia Bożego wy„
ßedßy z ziemie / y z powinowáctwá swe„
go / y z domu oycá swego / przyßedł do Gen: 12.

ziemie ktora mu Bog pokazał. Te nam
3. Reg:19. obiáśnił Helizeusz / gdy od Heliaszá wezwány / opuściwszy oyczyzne y rodzice / y pare wołow (bo to wszytká máietność iego byłá) zábiwszy / zárázem począł być vczniem iego / y służyć iemu. Też rzecza sáma wypełnili Apostołowie / gdy skoro głos Páński vsłyszeli / zárázem sieci opu-
Matth: 19 ściwszy szli zá nim. Też ráde dał Zbáwiciel młodzieńcowi / pytáiacemu sie co czynić miał áby był zbáwion. Bo odpráwiwszy náuke o záchowániu przykazánia Boskiego / przydał: Jesli chcesz doskonáłym być / idź á przeday wszytko co masz / y day vbogim / á przydź náśláduy mie. Nákoniec Zbáwiciel nie raz o tym wyrzeczeniu sie rzecz miał do vczniow swoich / y owszem te słowá przydał: Ták
Luc: 14. ℣ 33. tedy káżdy z was / ktory nie odstepuie wszytkiego co ma / nie może być moim vczniem. A tenci iest pierwszy krok / ktory vczynić ma / ktokolwiek prawdziwie Chrystusá Páná náśládowáć w stanie
Basil: Ser: de Cult: piet: & vitę monast. zakonnym prágnie; iáko wyráźnie ś. Bázylius dáie znáć / gdy mowi: Mnichowi potrzebá napierwey / poki żyw nic własnego nie mieć.] Climacus tákże ostá-

tni rozdział księgi swoiey ták záwiera: Poczatek iest/ziemskich rzeczy wszytkich opuszczenie y wyrzeczenie; á koniec miłości/Bog.] Clim:cap: vlt: libri totius.

10. A to masz w tym vpátrowáć/że do tego áby zakonnik końcá swego dostąpił/ nie dosyć iest raz tylko ná poczatku náwrocenia wyrzec sie wszytkich dobr powierzchnych/iáko sie rzekło; ále do dosyć vczynienia obowiąskom professyey ábo ślubu swoiego potrzebá/ áby poki żyw trwał nieodmiennie w tym wyrzeczeniu sie/ y w vstáwiczney vcieczce od tych dobr; iáko wyráźnie Cássyan twierdźi/ gdy w personie Opátá Abráhámá mowi: Máło ná tym że Mnich raz wyrzekł sie świátá/to iest/ná poczatku przyięcia zakonu wzgárdźił ninieyszemi rzeczámi; ieśli y kożdy dźień wyrzekáć sie tegoż nie bedźie. Co też oni Oycowie stárzy/ ktorzy w Scytu y w Thebáidźie byli/przez wszytek wiek żywotá swego/ták pilnie y wiernie záchowywáli/ że y słowkiem namnieyszym nie śmiał żaden názwáć co swoim: y byłá to wielka háńbá y grzech/ gdy z vst mnichá ktorego wyszły te słowá; książká moiá/tablicá mo- Cass: coll: 24. cap: 2.

iá/ suknia moiá. A s. Bázylius ná tęż
„ notę mowi: Tych słow/ Moie y Twoie/
„ w żadney rzeczy nie vżywáć bráciey/
„ rozum zákázuie.]

11. A záprawdę wielkiey mizeriey y
nieszczęśćia znák iest/widźieć człowieká/
ktory raz wszytkich się dobr doczesnych/
dla Chrystusá wyrzekł/ że do iákich kla-
tek y máłych frászek przylnął chęćią swą/
ktore choć są ná poyźrzeniu máley ceny/
iednák wielkiey y niepowetowáney szko-
dy przyczyną być zwykły: á to dla tego/ że
człowieku on pokoy y onę wolność du-
chá odeymuią/ktorey do prawdźiwego y
gruntownego nabożeństwá nábywánia/
Doroth: koniecznie potrzebá. Niskąd iedno z w-
Serm: 2. ielkiego szaleństwá pochodźi (mowi Do-
„ rotheus) że my/ ktorzysmy drogie y wiel-
„ kie rzeczy opuśćili/ dla máłych rzeczy dro-
„ biozgow bárzo się turbuiemy.] Skąd on
wielki Pynuphius/ do iednego nowi-
Cass: li: 4. ciuszá v Cássyaná/ wielkim głosem mo-
inst. ca: 36 wi: Strzeż synu/ ábyś się do czego
nie wroćił/ coś od śiebie wyrzekszy się te-
go odrzućił/ y żebyś przećiw zákazániu
Páńskiemu/ z roli ćwiczenia Ewángel-
liey wroćiwszy się/ nie był nálezion oną

suknią/

ſukniá/ z ktoreyes ſię był zewlokł/ znowu odźiany. Bo według świádectwá Climáká: Nági Mnich/ świátá ieſt wßytkiego pánem.] ták ten ktory w áffekt do źiemſkich rzeczy znowu ſię obłoczy/ sſtáie ſie tych rzeczy ktorych prágnie/ więźniem y niewolnikiem/ y co ſtąd pogotowiu á prawdźiwie idźie / niegodnym nazwiſká ſługi Bożego. Clim: de amarit: gr: 16.

12. Oni ludźie prawdźiwie zakonni/ nie kontentowáli ſię tym/ że raz ná świećie pożegnáli rodźice ſwoie; áley w zakonie/ ile mogli/ z nimi ſie widáć niechćieli/ áni o ich náwiedzánia dbáli/ dla ßkody/ ktorey z ich obecnośći y rozmow doznawáli. A z tey miáry/ gdy był pytány Opát Abráhám/ ieſli zbytnia bliſkość rodźicow/ może zakonnikom co ßkodźić; Odpowiedźiał/ że im ná ten czás nic nie przyniesie ßkody / gdy w Mortificátiey dotąd poſtąpią/ dokąd Opát Apollo był przyßedł/ o ktorym tá ieſt powieść: „Gdy do niego rodzony brát w niepogodną noc y ćiemną przyßedł / proßąc áby „ná chwilę z klaßtoru ſwego wyßedßy/ „pomogł mu wołu z błotá gęſtego do„bydź/ nád ktorym nie mogąc mu rádźić/ „

Cass: coll: 24. cap: 9.

vpłákał się był y vfrásował; Opát Apollo ták bárzo prośbámi nálegáiącemu / odpowiedźiał: Czemuś do młodszego brátá nászego / iádąc mimo / y ktoregoś miał bliżey niż mnie nie wstąpił / y o toś go nie prosił: (A brát ten młodszy vmárł iuż był przed czternaśćią lat) Dźiwuiąc się oney odpowiedźi / y rozumieiąc że z zbytniego rzeczy tego żywotá zániedbánia / ná brátá nie pámiętał że vmárł / On mu rzecze: Azaż niewiesz / że brát nász od piąćinaśćia lat vmárł: A Opát iemu ná to: Zaż też niewiesz / że y ia przed dwudźiestą lat temum świátu skonał / y iuż z tey celle grobu wyniść nie mogę / ábym ćię w tym / co do żywotá niniejszego należy / ćieszył ábo rátował:

13. Iż tedy bárzo máło naydźie się zakonnikow / ktorzyby do tego stopnia Mortificátiey / y do tákiego ku rodźicom swym odięćia sobie áffektu miłośći przyszli / iáki Opát Apollo po sobie pokazał; bárzo też niewielom / á iż rzekę lepiey / żadne^v mieszkánie z rodźicámi wespoł / ábo zabáwá z nimi częstą y długą / nigdy bespieczna nie byłá; ták iż gdyby tego byłá potrzebá / wielu tákich ktorym ob-

cowánie z rodzonemi źle sie powiodło/ mogłbym iáko oczywisty świádek/ przykłady pomienić/ y potwierdźić tego. Słusznie tedy Climacus vpomina/ áby ći ktorzy od świátá pielgrzymuią/ iuż sie więcey świátá nie tykáli. Abowiem zwykły (mowi) długo vspione złośći/ snádnie sie ożywiáć. Przeto Opát Abráhám mądrze osadźił/ że rodźicow bliskość/ zakonnikom ieszcze nie dokończá świátu vmárłym/ pospolićie zwykłá być szkodliwa. Stądże ci y oni stárzy Oycowie/ wszytkiego żywotá zakonnego iáko źwierćiádłá iákie iásne/ stáráli sie wszytką mocą swoią/ nietylko áby ná rodźice nie pátrzáli/ ále też áby ich zápomnieć mogli; oprocz tego czásu kiedy ich wedle obowiązku porządney miłośći/ Pánu Bogu modlitwámi swemi polecáli. Co potwierdźić chcąc Cássyan/ przykład przywodźi o iednym czásu swego zakonniku/ ktoremu kiedy w piętnaśćie lat/ od oycá y mátki/ y od powinnych z Pontu/ gromádę listow przynieśiono/ wźiąwszy w ręce on niemáły fáscykuł/ długo sie z myślą swą biedząc/ mowił do śiebie: Jáką ia burdę mieć będę z myślámi ktorych mię czytánie to

Clim: gra: 3. de peregrin.

Cass: li: 5. Inst. ca: 32

Przykład osobliwy.

nie to nábáwi / y ktore mie ábo do pro-
zney rádośći / ábo do niepożytecznego
záśmucenia pobudźi? Iáko wiele będźie
dni / ktorych wspominánie ná tych co do
mnie pisáli / sercá mego pokoy y powod
w rozmyślániu niebieskich rzeczy prze-
rwie? Iáko wiele czásu vpłynie niż to
pomieszánie myśli w sobie wypogodze?
z iáką mi praca przydźie ták sie zás postá-
nowić w duchu moim / iákom teraz iest;
gdy vmysł moy áffektem listow wzruszo-
ny / tych sobie przed oczy stáwić y wspo-
mináć będźie mowe y twarzy / ktorychem
ták dawno opuśćił / y zás znowu sie z ni-
mi widźieć / z nimi mieszkáć y rozmáwiáć
w myśli pocznę: ktorych pewnie według
ćiáłá opuśćić y odbieżeć nic pożytku nie
da / iesli znowu serce pocznie sie im przy-
pátrowáć; y pámieć / ktora temu świátu
wypowiedźiawszy / byłá im iáko vmárła /
ożywszy znowu ie do śiebie przypuśći?
To ták w sercu myślac postánowił / nie-
tylko listu żadnego nie otwieráć / ále áni
fáscykułu onego rozwiezowáć; áby snadź
tych ktorzy do niego pisáli / ábo imion
wspominánim / ábo twarzy ich wyrażá-
niem / od nabożeństwá duchá swego nie

był

był oderwány. á ták one wßytkє listow wiaskє / ták iáko ia wźiął zwiazánа / w ogień wrzućił. Idźćie / mowiąc / myśli oyczyzny / wßytkie społem z płomieniem odydźćie / ábyśćie mię więcey do tego od czegom vćiekł / wstecz nie wracáły. To on ták nápisał.

14. Day Boże / byśmy z tákich okáziy obcowánia z rodźicámi / nie doświadczáli z wielką nászą ßkodą / tegoż włáśnie sámego / ábo y czego ßkodliwßego / niż się ten zakonnik obawiał. A przedśię my / niewiem z iákiego ludzkiego respektu / przenośim okiem te ßkody / czásem przez wßytek wiek żywotá náßego / záwße w tym błędźie mießkáiąc; y owßem co płáczu godno iest / nie máiąc tego żadney potrzeby / pod płaßczykiem pobożnośći / chcemy rodźicom dopomoc / ábo przynamniey z nimi się báwić / ábyśmy ich nie zásmucáli / ábo molestiey nie czynili; namniey nie vważáiąc onego co mowi Climacus : Pożyteczniey iest vczynić żal rodźicom niż Bogu. A Bernát ś. ießcze poważnieyßemi słowy : Słudzy Boży / mowi / ktorzy się o pożytki rodźicow swoich stáráią / od miłośći Bożey

Clim : de peregrin : grad : 3.

Bern: Ser: 7. de conuers : ad sororem.

śiebie oddaláią. Co gdyż ták iest / státecznie wżdy kiedyżkolwiek postánowić z sobą mamy / żebychmy się obcowánia z nimi / ile być może zbrániáli / y ze wszelákiego áffektu się zwlekli / nie ináczey do nich chęć máiąc / ieno iáko do vmárłych; iáko ś. Bázyliusz pisząc do zakonnikow vpomina / gdy mowi: Od powinnych / przyiaćioł y rodzicow / áffekt vmysłu naszego ták dáleko oddáláć nam potrzebá; iáko dáleko tych ktorzy vmárli / od żywych być widzimy.]

Basil: in Cóst: Monast. ca: 20

ROZDZIAL IX.

O záprzeniu sámego śiebie w pospolitośći.

1. GDy iuż sługá Boży zá pomocą Wyrzeczenia się / od powierzchnych przeszkod doskonáłośći stánie się wolnym / tym iákimechmy tu opisáli sposobem; tego mu nie dostawa / áby się do wnętrznych vdawszy / áppetit ćiáłá / y nieporządne áffekty vmysłu rozrządził: ktore przeszkody / im są wiecey domowe ábo wnętrzne / y w náturę nászę wlepione / tym wiecey mocy máią / záwśćiegáć nas

od zá-

od záczętey drogi doskonáłości duchowney. Przeto też y nam więtszego vsiłowánia/sercá/prace y skuteczności potrzebá / ieśli iedno od ich tyráństwá chcemy się wybáwić. Ku temuć końcowi włáśnie przynależy troiákie ostátnie naczynie/to iest/Záprzenia sámego śiebie/Oddánia też śiebie/ y Niebieránia sobie niczego/ ábo nie czynienia bráku. o ktorych w osobności o káżdym/ zá pomocą Bożą/mowić ná swych mieyscách będziemy.

2. O Záprzeniu się tedy / o ktorym tu mowić będziem w tym rozdziale / dwie rzeczy osobliwie przełożymy: Naprzod/ co iest Záprzenie według nazwiská swego: Druga / iáko iest potrzebne y pożyteczne káżdemu słudze Bożemu vżywánie iego vstáwiczne. A poczynáiąc od pierwszego Záprzenia/iáko się sámo słowko wykłáda/ wźięte iest od tego/ co iest nie przyimowáć prosby czyiey / ábo záprzeć y odmowić komu czegó:ktory to wykład wyraża bárzo skutek/dla ktorego bywa to Záprzenia ćwiczenie; ponieważ mocą iego/nie zezwalamy ćielesnym áppetitom nászym/áni áffektom nieporzą-

dnym ná to / czego ſię przećiwko dobre-
mu rozumowi nápieráią ; tym ſpoſo-
bem włáſnie / iákim niechcemy niczego
pozwolić ßalonym ludźiom / kiedy chcą
mieczá ábo czego tákiego / czym obráźić
Matth:16. mogą. Skąd ono ; Záprzeć ſámego śie-
bie / ktore wyćiągał Chryſtus po vcz-
niách ſwoich / gdy mowił : Kto chce iść
zá mną / niechay záprzy śiebie ſámego ;
nic inßego nie znáczy / iedno áby czło-
wiek z baczeniem nie pozwalał ſobie te-
go / czego bez rozumu / zmyſły y ćiáło do-
magáią ſię przećiw niemu.

Bern:7. de conuerſ: ad ſoror. 3. Tym ſpoſobem y ś. Bernát / wy-
kłádáiąc co ieſt záprzeć ſámego śiebie /
mowi: Co ieſt záprzeć ſię ſámego śiebie /
ieno włáſnym pießczotom y roſkoßom
Baſil: reg: fuſ: diſp. wypowiedźieć ? S. Bázyliuß tákże / opi-
ſuiąc to záprzenie ſámego śiebie : Nic
nie ieſt (mowi) inßego Záprzenie ſáme-
go śiebie / ieno wßytkich rzeczy przeßłe-
go żywotá / iáko nawiętße zápomnienie /
y od ſwoich włáſnych roſkoßy odeßćie.
Powinność záprzenia, zbyć vá- Iákoby rzekł : Záprzenie włáſny ieſt v-
rząd / z myśli náßey wygáśić y zgłádźić
áffekt / ktory ieſt pełen pámięći rzeczy
świeckich / y odwieść nas z miłośći nie-

porzą-

porządney przećiw sámym sobie. A to dla tego; iż iáko onemu ktory wpadł w błoto y leży w nim/ do tego áby sie otárł z niego y ochędożył/ nie dosyć tylo powstáć/ ále też áby powstawszy/błoto ono ktore do szat przylgło/ wytárł y wytrzepał: ták y temu/ ktory przez wiele lat w błoćie własney miłośći/y w roskoszy tego świátá vtopiony leżał/nie dosyć ná tym tylko że wstánie/ y wynurzy sie kiedy z tego błotá/ opusczáiąc świát y to co iest ná świećie/ przez wyrzeczenie sie/ iáko wyższey pokazałem; ále też mu potrzebá/ chceli tego smrodu y błotá pozbyć á czystym być/áby od siebie odrzućił y wymył wszytkie zmázy/ktore ná iego vmyśle zostáią ieszcze iákoby wydrukowáne/ iákie są áffekty świeckie/ y pámięć niektora pełna rzeczy przeszłych/ tákże też skłonność do własney woley swoiey y rozumienia. A te mákuły zmywa záprzenie siebie sámego/ iáko ś. Bázyliusz w swoim opisániu wyższey położonym/ iáśnie dáie znáć/ kiedy chce ábysmy pámięć swoie odwodźili od rzeczy świeckich/ y od áffektow nieporządnych przećiwko nam sámym. Ktory też sposob y Climacus po-

Pamięći rzeczy świeckich.

Clim: de orat. gr: 28

cus podáie/ mowiac: Powstawszy od miłośći świátá/ y od zmázy roskoszy/ porzuć frásunek/ z rozumu sie y z rozsadku włásnego wyzuy/záprzy sie ciáłá. Bo iáko dobrze Cássian mowi: Nie tylko wiárowáć sie pieniedzy y possessiy mamy/ ále też żadza ich do sczetu wykorzenić potrzebá.]

Cass: lib: 5 Inst. c. 10.

4. Co iednák nie tylko o máietnośćiách rozumieć sie godźi/ ále też y o żadzey do inszych rzeczy świeckich/ od ktorey zakonnik wedle śił swoich/wyzwolić sie powinien. Ináczey tákowy zakonnik gdy w zakonie mieszka/nic nie bedźie rożny od koniá/ ktory vciekszy z stáynie páná swego/ vzdźienice nośi ná głowie swoiey/ y cuglámi wiszacymi do źiemie/ nogi swe peta y wikle/ iż bespiecznie y wolno biegáć nie może/ále sie czesto potyka; y owszem co ieszcze gorszego/dla tey iedney zawády/ łácniuchno go znowu vłápić/ y názad do teyże stáynie/ skad pierwey vszedł/przywieść może. Ták sie y zakonnemu przygadza człowieku/ ktory choć iáko wezwány od Bogá/ predko sie wyniosł z stáynie świátá tego/ y opuśćił go ze wszytkimi nieczystośćiámi ieg/

Zakonnik po opuszczeniu świátá, nie vmarzáiac áffektow świátá, iáko koń z vzdzienica.

przećie

przecie iednák áffekty one/ktore go przed tym trzymáły w stáyni vwiązánego/ z sobą zániość do zakonu/ y nie bárzo sie stára/ áby mocą świętego záprzenia tey vzdzienice pozbywał. Tákowy niepochybnie ná drodze służby Bożey/ bárzo záwße zátrudnion być muśi/ y ták wolnie iáko potrzebá postępowáć nie może: á co iest gorßa/często sie potykáć będźie/ y w stráßne błędy záchodźił/ áż znowu ze ßkodą swoią ostátnią y hánbą/ przez te iedne vzdę do pierwßey stáynie/y gnoiu rosskoßy bydlecych sie wroći/ ktore był przedtym ná świećie opuśćił. Bo odmienienie stanu świeckiego w stan zakonny/ nie zależy w odmiánie powierzchnego odźienia/ iáko przez sie iáwno iest; ále w odmienieniu obyczáiow/myśli/y áffektow duße wnętrznych/ták áby powierzchnemu stanowi zakonnemu y odźieniu/był podobny stan wnętrzny vmysłu/y áffekt zakonny/z ktorego potym iákoby sposobem przyrodzonym/ wynika y pochodźi zwierzchowne vłożenie żywotá/obcowánia/y zakonnych obyczáiow. A iż niepodobna/áby kto do tego stanu wnętrznego przyść mogł inácżey/

Abnegáti-ey pożytek

czey/ażby z duße swey/y z mysli one gęstą mgle myślenia y áffektow świeckich/przynamniey po wielkiey części odegnał; tedyć zátym idźie/iż vżywánie tego świetego záprzenia/ ktorego to własny iest vrząd/ tákiey iest wagi/ iáko wiele waży prawdźiwym być y ßczerym zakonnikiem.

5. Stądżeć Zbáwićiel náß/ tego záprzenia się śiebie/ od vczniow swoich wyćiąga/ iáko conditiey ku doskonáłośći koniecznie potrzebney/ gdy mowi: Kto chce przyść zá mną/ niechay się záprzy sam śiebie. etc. Sámego śiebie się

D. Greg: sup: Ezechiel.

przy (mowi Grzegorz ś.) ktory odmieniwßy się w lepßego/ poczyna być tym czym nie był/ á przestáie być tym/ czym był. Bo choć człowiek wedle istności swoiey/ zostáie tenże ktory był przedtym; iednák co się dotycze/ iákowego iest vmysłu/ potrzebá áby się odmienił/ y stał się inßym człowiekiem/ ktoryby prawdźiwie státecznie/ Chrystusá w zakonnym żywoćie náśládował. Dla tegoć ś. Oćiec Benedykt/ w liczbę duchowney doskonáłośći instrumentow ábo naczyniow/ w Regulách swoiego zakonu ten położył/ áby káżdy záprzał się sámego śiebie.

S. Benedikt miedzy nacsyniem do doskonáło

Tegoż

Tegoż potwierdza Glossa ná Lukaszá 6. Ewángelia / gdy vczy że być nie może / áby człowiek przyść miał do ták vcieszney znáiomosći Bogá / w ktorey prawdźiwa nászá doskonáłość záwisłá / ieno przez to / że się od miłości śiebie sámego wyzwoli. Abowiem ták mowi: Poki kto od śiebie sámego nie odstáie / poty do Bogá / ktory wyższey niego iest / nie przystępuie.

ści, położył záprze nie sámeo śiebie.

S. Bened: in Reg: cap: 4.

6. Ale ná zawádźie wielkiey iest miłość oná / ktora iáko mowi Richárdus / káżdy człowiek z przyrodzenia śiebie sámego miłuie / y swoie wszytko pochwala; ktora miłość / iáko wielkiey mocy w nas iest / ták nászemu przedśiewźięćiu y postánowieniu do záprzenia śiebie sámego / iák nabárźiey przeszkadza. Przystępuie do tego zwyczay / ktorym nas snádnie násze chćiwośći vwodzą y odwodzą: ktory zwyczay / iż długośćią czásu / á częstym powtarzániem nałożnych spraw vtwierdzony bywa; bierze w nas iákąś possessią / y dostáie sobie w nas praescriptiey / y owszem prawo iákieś przyrodzone wprowadza / ktore słábość nászę do pieszczot y wnętow złośći pociąga; iáko

Richard: de S. Victore, sup: myst: statuae Dan.

Miłość nas sámych czyni praescriptią.

Cas:coll: 23. ca: 13. dobrze nápisał Cássian/gdy mowi: Zwyczay y vczasćiánie grzeszenia/ ostáie sie iákoby práwem przyrodzonym / ktore gdy w członki krewkośći człowieczey bedźie wpoione/áffekty duszé iego / ieszcze doskonále w cnotách nie wyćwiczoney/ ále ieszcze prostey y słábey poimawszy/ćiagnie do grzechow.] O tymże dáie znáć S. August: lib: 8. Cóf. cap: 5. ś. Augustyn/gdy mowi: Práwo grzechu iest przemożenie zwyczáiu/ ktorym duszá choć poniewoli/ćiagniona y poimána bywa.]

7. Tych tedy powrozow miłośći przyrodzoney przećiwko nam/ y złośliwych nałogow / ktore nas do śiebie przywiezuia/ nie możemy w sobie moca Záprzenia sie śiebie potárgáć bez wielkie° gwałtu/y bez onego przećiwieństwá / ktore czuł ś. Páwel / gdy z iedney strony mo-Rom: 7. ✝ 22. wił: Kocham sie wespoł z zakonem Bożym/ według wnetrznego człowieká. z drugiey zás strony : Widze inszy zakon w członkách moich / sprzećiwiáiacy sie zakonowi vmysłu moiego/y bioracy mie w niewola w zakonie grzechu. Wszákże iáko Apostoł ná ten czás/vćiśniony be-✝ 24. dac tym ćiężarem záwołał: Nieszczesny

ia człowiek/ kto mie wybáwi od čiáłá tey śmierči? wnet łáski Bożey pomoc czuiąc przydał: Łáská Boża przez Jezusá Chrystusá Páná nászego. *25. Ták y káżdy Chrystusow żołnierz/ z iedney strony čiesżkim iárzmem vćiśniony/ wszytkim áffektem niech wzdycha; á z drugiey záśie/ vfáiąc dobrotliwey y łáskáwey práwicy Boskiey/ ośmielić serce swoie ma do záczetey raz drogi/áby ią z wesołośćią kończył: y ma sobie to zápewne obiecowáć/iż iáko či ktorzy ná woynie łácno vstepuią nieprzyiaćiołom/ czynią ie przećiw sobie śmielsze; á záśie/ ktorzy z rázu śmiele sie stáwią/ y stosy odnoszą sercem nieodmiennym/y odbijáią rázy ich/prędko ich wątlą y serce im odeymuią;ták y w tym toż sie przytrafia. A przetoż kto mężnie woiuie/ co dzień znácznieysze z nieprzyiaćioł zwyćiestwo odnieśie/á potym do onego pokoiu przyidźie/ktory B. Dorotheus tákowym żołnierzom temi słowy obiecuie: Ktoby sobie ná pocżatku gwałt vczynił/y sobie sie sprzećiwił/y ták po kesu woiowáć nie przestał; wielkich rzeczy dokaże/postąpi/y náwet pokoy sobie y odpoczywánie wysłuży.]

Gwałtu trzebá chcącemu sie zwyćiężyć.

Doroth: Serm: 10.

ROZDZIAL X.

O záprzeniu śię áppetitow ábo żadz ćiáłá, y o náigrawániu á zdrádźie iedney, ktora śię w nim zwykłá przygadzáć.

I. CEl ktory sobie káżdy w námienionym záprzenia śię ćwiczeniu opisáć ma/ iest sam człowiek: Niech záprzy sámego śiebie/ mowi Chrystus. A iż człowiek iest ze dwu cześći złożony/ z ćiáłá y z duße/ y ma páßie przyrodzone y nałogi swe; potrzebá tego/ áby to záprzenie śię śiebie/ do oboiey cześći służyło/ to iest/ áby slugá Boży/ ták ćiáłu iáko y duszy swoiey/ bez przestánku/ wßytkiego odmawiał y bronił/ czegokolwiek śię przećiwko zakonowi Bożemu y rozumowi dobremu nápieráią. Poczynáiąc tedy od záprzenia śię ćiáłá/ twierdzę to z Cáßianem/ iż po wyrzeczeniu śię rzeczy powierzchnych/ ono iest wßytkich potyczek iákoby fundámentem napewnieyßym/ áby ćielesnych żądz pobudki/ napierwey wygubione były. Bo kto ćiáłá własnego nie

Záprzenie sámego śiebie, do duße y ćiáłá wespoł śćiągáć śię ma.

Caſs: lib: 5 Inst. ca: 16

zwyćię-

zwyćięży/nie może dobrze woiowáć.] A to ze dwu przyczyn. Pierwsza/iż ćiáło iest nieiákie naczynie duchá: przeto nie będzieli przez záprzenie się zwyczáione/y sposobione do iego posłuszeństwá y powolnośći; nie może być/áby ie człowiek miał poskromić y sprostowáć / do końcá sobie postánowionego. Druga przyczyná / iż pierwsze naiázdy / ktore piekielny nieprzyiaćiel ná sługę Bożego czyni / w ćiele bywáią. Bo iż ten nieprzyiaćiel/ iest ćwiczonym dobrze żołnierzem záraz y pysznym; tedy ile ćwiczony / záchodźi ná nas z tey strony/ ktora w nas wie być nasłábsza; á ile pyszny / wstyd go z więtsza bronią nábiegáć tego / o ktorym wie że go mnieysza zwoiowáć może. A też woyna wálnieysza (mowi Cássian) nie iest godno śiegáć tego / ktory się mnieysza obálić może potyczka. A po kilku zá słowiech: Nie będziem godni ná więtsze się serce zdobywszy/ z groźnieyszym woyskiem złośći niebieskich się kosztowáć / ktorzychmy ćiáłá słábego/duchowi násze mu z niewolić nie mogli. Ták woiował sam z sobą Apostoł/ ktory mowi o sobie: Karzę ćiáło moie y w niewolą podbiiam.

Cass: li. 5. Inst. c. 13.

Kto ćiáłá swe° vkroćić nie może, nie ma mocy ná duchownych złośći zwyćiężenie.

Rom: 8.

Tož chciał áby y inßy czynili/ gdy pißąc
✝ 12. do Rzymiánow mowi: Bráciá/ powin-
ni iesteśmy nie ciáłu/ ábyśmy podług ciá-
łá żyli. ábowiem iesli podług ciáłá żyć
będziecie/ pomrzecie. Y owßem świád-
czy/ że náśládowcy Chrystusowi/ do
Galat: 5. tego są obowiązáni/ gdy mowi: A ktorzy
v 24. są Chrystusowi/ ciáło swe vkrzyżowáli
z namiętnośćiámi y z pożądliwośćiámi
swymi. A błogosłáwiony Nilus Opát/
vcząc iáko przećiwko ciáłu walczyć po-
,, trzebá: Obroku (mowi) trzebá mu viąć;
,, pożądliwośći y złośći obrokiem/ są po-
,, stáći y wyobráżenia rzeczy świeckich wi-
,, domych/ ktore pożądliwośći y złośći
,, żywią/ y przećiw duszy vzbráiáią. Kto-
ra náuká ácz wßytkim zakonnikom
bárzo iest pożyteczna; iednák Nowiciu-
ßom osobliwie náder potrzebna/ dla
przyczyn ktore tenże Opát Nilus przy-
wodźi mowiąc: Tym ktorzy nie dawno
od zgiełku świátá wyßli/ potrzebá rá-
dźić/ áby pokoy y milczenie miłowáli/ á
strzegli tego/ żeby przez częste z domu wy
chodzenie/ ran ktore zmysły z dawná du-
ßy zádáły/ myślenie nie odnawiáło/ áni
też do stárych grzechu podobieństw/

Nowiciußo osobliwie strzec się trzebá dogod ciáłá.

drugich

drugich obrázow nie przyczyniało. Abowiē myśl tych/ ktorzy nie dawno ná żołnierſką przyßli/ podobna ieſt ćiáłu/ktore z ćieżkiey y długiey choroby wzmágáć poczyna/ y ktore iáko niepewnych śił/ o gorße ießcze zdrowie / ledá áffectia przyprawić może.] Dla czego ś. Bernárd o teyże rzeczy piſząc: Wßelkie(mowi) náwrocenie nowe / ma ießcze przeßłego dawnego żywotá przyſádę.] Poniewaz tedy tákowi ießcze mąką Egiptſką ſą potrząśnieni / ſłußnie oſtrożniey ßymi y mędrßymi być powinni / áby ſię do żądz y áffektow tych rzeczy nie wracáli/ktore raz ná świećie opuśćili. Bern: Ser: 6. ad ſor.

2. Ale ábychmy do Záprzenia ćiáłá/ ſkądechmy odeßli wroćili ſię/ o ktorym echmy tu w tym rozdźiale mowić postánowili/ trzebá to vwáżyć / iż iáko nieroſtropność y nierozmyſł/w vmartwiániu ćiáłá / ſłußnie ieſt przygánna / dla przeßkod ktore do ćwiczenia rzeczy więtßey wagi przynośić zwykłá; ták záś zbytnia roſtropność y diſcretia w tey mierze/być nie może chwalona. Abowiem tá wielu ich wdawa w iáſne niebeśpieczeńſtwá / ktorzy pod poſtáwką dobrá iákiegoś/od *Zbytnia diſcretia w mar-*

twieniu ćiáłá ßkodliwa.

noßą ßkode niepowetowáną. Zá táką rzecz być może poczytano to/gdy kto dla rátowánia zdrowia ćielesnego / bárzo fráſowićie dogod y odpoczynkow ćiáłá tákich ßuka/ ktore nietylko ſtanowi proſeſsiey iego przyzwoite nie ſą / ále też y zdrowiu ćieleſnemu/o ktore ſie ták bárzo ſtára / ßkodzą; y náwet ſámo zdrowie duchowne / ktore nád wßytkie inße rzeczy przekłádáć potrzebá/nie pomáłu náruſzáią. Z tegoż doświádczenie mamy/ iż ludźi chorßych nie naydźieß/iáko ſą ći/ ktorzy áby choroby vleczyli/pod tytułem y płaßczykiem złego zdrowia/ ſwoich wczáſow y áppetitow ćiáłá/ sſtáią ſie niewolnikámi. Chociaż im co ßkodźi

D. Aug: in Reg: c. 23.

(mowi ś. Auguſtyn)przećie vdáią/że im zdrowo to / co ich ſmákowi przyiemno.]

Ciáłu tylko dwie rzeczy powinien káidy człowiek.

3. To też ießcze mamy tu vwážáć/że my ćiáłu nie powinnichmy tylko dwie rzeczy/żywot y zdrowie. Ow ieſt potrzebny/to záś przyſtoyne: Ow potrzebny/ dla obowiąſku / z ktoregoſmy powinni ćiáłu náßemu dodáwáć tych rzeczy/ktore do żywotá iego ſą potrzebne: Drugie záś ieſt przyzwoite; bo zdrowie ćiáłá/ do záchowánia żywotá ſámego/y do wykonánia

nánia wiela rzeczy ná chwałe y cześć Bożą należących / bárzo iest pomocne. Wßytká trudność w tym záwistá / iż ták w stárániu sie o to / co do żywotá iest potrzebnego / iáko y w záchowániu ciáłá náßego zdrowia / wkráda sie pospolicie niewiem iáka zmysłow pießczotá. Skad to często bywa / że pod tytułem záchowánia ábo rátowánia zdrowia cielesnego / tego sámego co zdrowie psuie / vpornie y chćiwie sie domagamy. Przeto co sie dotycze potrzeby żywotá / ták nas ś. Bázyli przestrzega: Ono z pilnoscia vpátrowáć sie ma / ábysmy dla potrzeby cielesney ná to nie nápádli / żeby sie roskoßō służyło.] S.Basil: in Cōst: Monast. c. 4.

4. A co zás do zdrowia cielesnego należy / podobną teyże zdráde odkrywa Bernát ś. gdy mowi: Wßytkie są dobrá ciáłá / ktorebysmy iemu tylko sámemu powinni / zdrowie. Ale tu iest łápáczká / o ktorey niechce ábyśćie nie wiedźieli. Abowiem zdrowiu ná zdrádźie stoi pießczotá / y ták subtylnie ná nie dybie / że ią ledwie może kto postrzedz / ábo sie iey vwiárowáć. Bo iesli sie ná roskoß vdamy á nie ná opátrowánie zdrowia / to iuż nie iest przyrodzona potrzeba / Bern: Ser: de triplici bonorum genere.

„ trzeba / ále podnożkiem nátury / przez
„ ktory człowiek dáie sie śmierci poimáć /
„ gdy roskoszy y pieszczoty iáko mistrzynie
swey slucha.] Te słowá ś. Bernárdá / mo-
im zdániem ták są ważne / że niewiem ie-
sliby ku tey rzeczy / ktorey tu náuczamy /
mogło się co pożytecznieyszego / ábo slu-
szniey szego przytoczyć.

5. Ná tym tedy przestáiąc / ten ro-
zdział zámknę / bym iedno to przydał / iż
iáko się mnie zda / wietszey nędze nie
mász / iedno kiedyby człowiek / z nátury
swoiey wolny / sámego śiebie vmyślnie
y dobrowolnie ták okrutnemu tyránno-
wi w niewolą podał / iáki okrutny y cie-
szki iest to ciáło násze; ták zásię nawiet-
szą szczęśliwością być to rozumiem / kto-
rey człowiek ná tym świećie záżywáć
może / wybić się raz wszytką mocą z iárz-
má nieznośnego ciáłá swego y iego páś-
syey / ták żeby záwsze y zwyczáynie / nie
według przewrotnego práwá ciáłá / ále
według rozumu y duchá rządził się y żył.
Co też y Plato / choć pogánin dobrze
poymował in Phædone: tákże y Plu-
tárchus / gdy mowi: Błogosłáwionym
„ być / iest wyzwolić się od niewoley ciáłá /
„ y od

y od pássiy ktore zá nim wßedzie idą. A iż o tey máteriey w Rozdźiale trzećim/ w Tytule o Mortificátiey zwierzchowney/ dosyć sie ßeroce mowiło / y támże ták przećiwko tey/ iáko inßym sámołowkom / ktore sie w záprzeniu ćiáłá przygádzáią/ opisáły sie przestrogi; dla tego temu Rozdźiałowi niechay táki bedźie koniec/wßytkich iáko nabárźiey proßę/áby sie tym pilniey y vsilniey ná to vdáli ćwiczenie / im więcey tá rzecz ták známienita/ iest człowiekowi potrzebna.

ROZDZIAL XI.

O záprzeniu sie Duße, á nawiecey woley náßey, iáko przedniey iey śiły.

1. ACzkolwiek záprzenie sie ćiáłá y pássyey iego/iáko sie powiedźiáło/wielkiey iest wagi; wßákże iednák záprzenie sie duße swey / tym więcey przewyżßa owo / im tá część człowieká / iest zacnieyßa y ślachetnieyßa/niż ćiáło. Abowiem iáko koń choć nie obuczony áni śiádány / gdy go vmieiętny y chyży ieźdźiec ośiedźie / nikogo nie obráźi; ták bystrość ćiáłá / iáko mowi ś. Bázyliuß/

nie ták być zwykłá szkodliwa temu/ktory do iey vskromienia/serdeczny iest y pilny/ iáko przystoi. A przeciwnym obyczáiem / iáko gdy gospodarz dáleko od domu záiedźie / zárázem śie domowi psi rozbieżą / á iák wśćiekli y tám y sám biegáiąc / szczekánia ich wszędźie pełno/ żadnemu co mimo ich idźie nie przepuszczą / szárpáią ábo wárczą ; ták też / gdy duszá/gospodyniey ponoszac ná sobie vrząd / gdźiekolwiek zábłądźi / y zániedba tego co iey iest powinno / nátychmiast iáko źli á iádowići psi (mowi ś. Bázyliusz) pożądliwośći ćiáłá / z rozmáitych stron wydźieráią śię / y wielką śiłą ná nię szczekáią / y rozmáitymi sposobámi rozszárpáć ią vśiłuią.]

S. Basil: in Cōst: Monast.

2. Skąd wielki on y zacny Opát Izáiás / to miał często w obyczáiu twierdźić/ że tákowi wszyscy/ do vspokoienia duchá swego / ktorego ku dostąpieniu doskonáłośći náder potrzebá / z wielką trudnośćią przyść mogą / ktorzy sámo tylko ćiáło mortificuiąc / wnętrznego człowieká nie pilnuią/ y włásney woley nie odstępuią. To tedy záprzenie duszę/ dźielność swą pokázáć ma we dwu osobliwie

Isaias in Serm: de Abrenūt: mundi.

Abnegátia duchow-

bliwie przednich części ábo śiłách duszných/w woley/y w rozumie ábo w rozsadku nászym włásnym; z ktorych iáko ze dwu źrzodeł/płyną wszytkie insze áffekty duszne. A dla tego/iáko kiedy źrzodłá wod iákich okwitych záwárte będą/wnet wszytkie strumienia y potoki/z nich wypływáiące oschną; ták też z záprzenia się woley y rozumu własnego/ záprzenie wszytkich inszych pássiy y áffektiy/ktore krolują w duszy nászey/zwykło pochodźić. Skąd ono ś. Bernárd/ták bárzo wiele mowi o szkodźie (ktorą tám trądem názywa) ktora z nieumartwienia tych dwu śił/ná nas przychodźi. W sercu (mowi) dwoiáki iest trąd/ wola włásna/ y włásne zdánie; trąd niepochybnie názbyt gorszy/ y tym nam szkodliwszy/ im głębiey vśiadł we wnętrznośćiách nászych.] Przeto iż tu mamy mowić/ o záprzeniu się káżdey z osobná potenciey dusze nászey/ poczniem od woley własney/y krotko przełożymy co iest wola własna; przytym/ iáko iest szkodliwa; nákoniec/ czego się w niey záprzeć mamy/y iákowym sposobem.

ná,ma być skutecżna ná dwu śiłách dusze

Podobieństwo.

Bern: Ser: 3. de Resur.

3. S. Bernát w kázániu wyższey pomienio-

mienionym / wolą własną te być mieni / ktora nie iest pospolita / áni zgodliwa z wolą Bożą y ludźi świetych / ále nászá tylko iest y własna nászá. Ná przykład / ,, kiedy to co chcemy / nie ná cześć Bożą / ,, áni ná pożytek bliźniego / ále sámi dla ,, śiebie czyniemy; nic nie myśląc o tym / ,, iákobychmy śie wolą tą ábo Bogu po- ,, dobáli / ábo inszym pożyteczni byli / ále ,, tylko ábychmy własney duszy nászey che- ,, ći dogodźili.] Potym chcąc iescze po- ważniey wyráźić przewrotność woley tákowey / powiáda iż sámey miłośći iest prosto przećiwna / ktora iáko mo-

1. Cor: 13. wi Páweł ś. nie szuka co iest swego / ále

Wola włá- co JEzusá Chrystusá; y vstáwicznie / *sna miło-* przećiwko Bogu woiuie: przeto też dla *śći przeći-* tegó sámego / ták śie nią Bog brzydźi / y ták *wna, y z* wielkimi ná wieki mekámi one karze. Co *Bogię zá-* bowiem (mowi tenże Bernát ś.) niena- *wsze wal-* widźi ábo karze Pan Bog / iedno włá- *czy.* ,, sną wolą: niech vstánie wola własna / á ,, piekłá nie bedźie.] A słusznie záprawde; bo własney woley złość iest ták wielka / iż ná wszytko czego śie iedno dotknie / iad swoy wylewa / á pobożność wszytke y sprostowánie rozumu wywraca. Co

też y ś. Bázyliuß námienia / gdy mowi: Swoiey woley być / y swego sie zdánia we wßem y záwße trzymáć / iest być nierozumnym.] A ná inßym mieyscu to świádczy: Cokolwiek iedno kto z upodobánia woley włásney czyni / to ponieważ włásność iest tego ktory czyni / nic w sobie pobożnośći nie ma.] Nákoniec to ná inßym mieyscu pokázuie / iż tákowy / iáko włásney woley swoiey niewolnik / niegodźien żadney iest zapłáty; gdyż to co czyni / dla swego pożytku czyni / choćby też z posłußeństwá czynił.]

Basil: Regul: breu: 123.

Basil: Regul: breu: 138. "

Basil: Regul: breu: 54.

4. W tym błędzie iest ow motłoch ludźi / Rzeczypospolitey bárzo ßkodliwy / ktorzy swe prywatne pożytki / więcey niż pospolite ważyć sobie zwykli / ábo y cáłe zdrowie Rzeczypospolitey w ktorey z drugimi społem żyią / by iedno onym po ich woli wßytko sie wiodło / choćby też y to z nawiętßą Rzeczypospolitey ßkodą być miáło. Lecz iáko ći tákowi / zámysłow swoich áni rozumem / áni powinnośćią Chrześćiáńskiey miłośći nie pomierzáią; ták spráwiedliwym sądem Bożym / bydlęcych áffektow swych ćiężarem przyćiśnieni będąc / w wielkich częstokroć

Swowolni, są káżdey Rzeczypospo: ßkáżą.

konfuzyi przepáść śstępuią/ y hánbe z wiela ßkod odnoßą/ ták ná pokaránie tego grzechu złośliwego/ iáko y ná przykład inßych. Skąd mowi słußnie B. E-
„ phrem: Nie máß nic ćięższego/ iáko być
„ od włásney woley zwyćiężony.] y bárzo żáłośnie ná tych nießczęśćie nárzeka/ ktorzy świát y wßytkie dobrá ktore ná nim mieli/ ták meżnym sercem opuśćiwßy/ y ná kßtałt Sámsoná Philistińczyki wßytkie z ziemią zrownawßy; potym ták sromotnie/ od przykrych namow swoiey niepoczćiwey Dálile/ to iest włásney woley pochlebstwá/ sstáią sie zwyćiężeni/ z wielką ták duß swoich/ iáko y dobrá pospolitego ßkodą. Przetoż B.
Doroth: Dorotheuß káżdego zakonniká vpomi-
Serm: 17. na/ áby ze wßytkimi śiłámi/ iáko narychley stárał sie wyzwolić/ od włásney woley niewolstwá/ á tego záprzenia śiebie vżywáiąc/ pánem być y pokoiu wdzię-
„ cznego zážywáć prágnął: Czyń sobie
„ (mowi) gwałt we wßytkim/ á zwyćię-
„ żáiąc sie/ napierwey wolą twoię precz
„ odetni; ábowiem iesli sie zwyczáiß odći-
„ náć wolą swoię/ nałog z łáski y miłośier-
„ dźia Bożego weźmieß/ ktorym bez mo-

leśtie y y ćiężaru wßytko wykonaß/y doskonále wolnym sobie będzieß.]

5. A toć to było / o co śię osobliwie Oycowie stárzy w wypráwowániu swego Nowicyußá stáráli: Aby go stárßy (mowi Cássyan) náuczał / napierwey wolę własną zwyćiężáć; y w tym go dozornie z pilnośćią ćwicząc/to mu záwße roskázował / co iego vmysłowi rozumie być przećiwnego. Bo ináczey twierdzili to oni zápewne / iáko tenże powiáda Cássyan / że nie tylkoby cnot zakonnym ludziom potrzebnych nie nábył / ále też y w klaßtorze wytrwáćby długo ten nie mogł/ktory śię pierwey woley swey przełámywáć y zwyćiężáć nie náuczy. A záiste słußnie ći Oycowie / to ßkodliwe ziele wczás pleć z sercá rádzili / wiedząc to bárzo dobrze/co ná tym zależy / opozdziwßy śię y zániedbawßy długo / vdáć śię ná tákie ćwiczenie ; ále ráczey żeby nieodwłocznie dobre fundámentá vmartwienia bywáły zákłádáne / częśćią áby drogá służby Bożey nápotym głádßa byłá/częśćią áby bespiecznieyßa. Pokázował to Dorotheus ś. przykłádem drzewá cyprysowego/ktore poki iest młodo-

Cass: li: 4. inst. ca: 8.

Kto woli swoiey nie vmorzy, w klaßtorze wytrwáć długo nie może.

Doroth: Serm: 11.

Podobieństwo. ciáne y máluczkie / snádnie wyrwáć ie może; lecz gdy sie dobrze zaymie y wzrośćie / nie tylko sie wyrwáć nie da / choć z pomocą wiela / ále też áni z mieyscá ruszyć: ták bez wątpienia przygadzáć sie zwykło w wykorzenieniu woley włásney nierychłym y odwłocznym. Inszą bowiem iest / mowi ś. Dorotheus / wyrwáć miskie żiele ábo látorośl / ktora záráżem wolnie zá ręką idźie y z korzeniem; á insza zás wielkie drzewo wykorzeniáć.

6. Ale spyta podobno kto / w ktorych włásnie rzeczách mamy sie záprzeć woley swoiey; bo iuż iáwnie wiemy / iákowa tego záprzenia iest potrzebá. Odpowiádam / iż we wszytkich zgołá tych / ktorych ieno wola nászá żąda / bądź by te były doczesne / bądź duchowne. Bo iáko

Basil: reg: breu: 74. nadobnie ś. Bázyli mowi: Czegokolwiek sie nápieramy z woli włásney / to nie należy do tych ktorzy chcą być pobożnymi.] A pogotowiu tego przyczyná iest; iż ponieważ wola nászá włásna / ile táka iest / nie iest podobna woli Boskiey / iákosmy wyższey z Bernátá ś. pokazáli; tedyć pogotowiu idźie zá tym / iż cokolwiek tá wola sobie vpodoba / iest rożno

od wo-

od woley Bożey/á zátym ßkodliwo y zá-
rázliwo. Skad też y to vznawamy/iáko
iest rzecz potrzebna reformowáć w sobie
wola własna swoie y záprzeć sie icy/ iesli
v obierániu spraw/y wykonániu ich nie-
hcemy być oßukáni.

7. A żebyśmy tego końcá dostapili/
nic inßego nie trzebá/tylko ábyśmy odie-
i woli náßey to co iest náßego / á moca
áprzenia śiebie/przemienili ia w kßtałt
oney Boskiey woli/ktora nam Pan Chry-
stus słowy y vczynkiem iáśnie wyráził/
o on czás bedac w cießkośći / y dłużey
ie modlac w ogrodźie. bowiem gdy z
edney strony wola Oycowska przymu-
źálá/áby gorzki kielich meki przyßley pił/
z drugiey zás przyrodzoney woli áppe-
it y zmyst wzdrygał sie; wnet záprzaw-
ży sie tey woli swoiey/ á Boska wßelkim
ercem przyimuiac rzekł/iáko iest v Luká-
ßá ś. Nie moiá wola/ ále twoiá niechay
sie stánie.

Abnegátia Chrystuso wá.

Luc: 22. ✝ 43.

✝ 42.

8. A żebyśmy tego mniemánia nie by-
li/iákoby wola Chrystusowá z wola Bo-
ska w pewnych sie tylko rzeczách zgadzá-
łá/á nie ogołem we wßytkich; támże ná
tym mieyscu Oycu swemu wiecznemu

Marc: 14. ſie modlac/to co ś. Márek nápiſał/przy-
dáie: Nie co ia chce/ ále co ty. Lecz iż
też y w ſpoſobie cierpienia/mogło ſie co
z włáſney woli przymießáć; też y z tey
miáry odrzekł ſie woli ſwoiey/ gdy mo-
Matth: 26 wił/iáko ś. Máttheuß powiáda: Nie iá-
ko ia chce/ ále iáko ty. A ták oddaláiac
od woli ſwoiey/ cokolwiek według niż-
ßey cześci zmyſłow mogło być włáſne-
go; vczynił ia ná wßytkim/y z káżdey
miáry doſkonále iednáka z Boſka wola/
ták w ſámey woli/ iáko y w ſpoſobie wy-
Wola Chryſtuſowa doſkonáła w conditiách dobrey woli. pełnienia iey. Wola tedy Chryſtuſowá
miáłá w ſtopniu naywyżßym one trzy
conditie/ktore ś. Páweł do Rzymiánom
wylicza temi ſłowy: Abyśćie doświad-
czáli/ktora ieſt wola Boża dobra/ przy-
iemna/y doſkonáła. y w tey rzeczy dał
Rom: 12 ✠ 2. nam doſkonáły przykład záprzenia ſie
ſiebie. Jáko tedy Chryſtus Pan w tey
Woli dobrey conditie. ſpráwie poſtepował z Oycem ſwym wie-
cznym; ták y my ile náßá krewkość do-
puśći/ przełożonym y ſtárßym ſwoim
ſtáwić ſie mamy/ábyſmy woli náßey/co-
kolwiek ieno włáſnego iey być w ktorey
rzeczy może/odeymowáli/á ſtárßych ná-
ßych woli podobna mieć one przymu-

ßáli.

ſzáli. Bo pewnie ſtąd dziwnie oſobliwy pożytek odnieśiemy/ow zwłaſzczá/o ktorym ś. Dorotheus piſze/ iż inſzey woli w ſobie nie máiąc oprocz ſtárſzych ſwych/ czyniąc we wſzytkim wolą ich/náſzę wolą tym ſpoſobem záwſze czynić będziem; y ták tą drogą przyidźiemy do wielkiego y wdźięcznego pokoiu záżywánia/ y nieiáko podobni będziem onemu/ktory błogoſłáwionych wſzytkich vweſela w niebie. Do ktorego to pokoiu/záprzenie ſię woli właſney zmierza/y ſtoſuie wſzytkie ſpráwy y poſtępki ſwoie/ iáko do końcá ſwego właſnego; y nád ten obowiązek nic człowiek nie może wdźięcznieyſzego ofiárowáć Bogu; iáko Ludou: Bloſius vczy/ gdy mowi: Wdźięcznieyſzey ofiáry dáć Bogu człowiek nie może/iáko záprzenie woli właſney;poniewaz tez człowieku nic nie ieſt milſzego/ iáko wola ſámá/y wolne powłádánie zdániem ſwoim.] A przydáie/ że to záprzenie wdźięcznieyſze nierownie ieſt Bogu/niż wſkrzeſzenie wiela vmárłych. Kiedy kto (mowi) dla Bogá/ ze zmyślnośćią y wolą właſną ſwoią biedźi ſię y vmartwia śiebie/ choć y w rzeczách namnieyſzych;

S. Doro: Serm: 19.

Czyniąc wolą ſtárſzych, czyni wolą ſwoię, kto woli ſwoiey nie ma

Bloſ: lib: de inſt: ſpirit: cap: 2

Ofiárá P. Bogu nawdzięcznieyſzá, záprzenie woli ſwoiey.

,, rzecz czyni Bogu dáleko przyiemnieyſza/
,, niż gdyby wiele vmárłych wſkrześił do
,, żywotá.]

Wola ſwą opuśćić, więtſza niż vmarłe° wſkrześić.

9. Przyczyná tego tá ieſt / iż choć P. Bog ku temu końcowi/to ieſt do ſpráwy wſkrzeſzenia vmárłych/ poſpolićie ludźi cnotliwych/ y ktorych pobożność ieſt znáczna/ zwykł vżywáć; iednák przećie tá ſpráwá z nátury ſwoiey ieſt tákowa/że Boſka wielmożna wſzechmocność ráczey/ á niż człowieká onego niewinność y godność pokázuie/przez ktoręg vmárłemu żywot przywraca. Lecz w záprzeniu ſie vſtáwicznym woli náſzey włáſney/ oprocz oſobliwey pomocy Bożey/ ktorey do wſzytkich ſpraw náſzych potrzebuiemy/ vprzedza z ſtrony náſzey iákaś mężność y wſpániáłość vmyſłu/ ktora ſie przyrodzonym powodom/ y owey mocney ſkłonnośći/ z ktorey káżdy ná dogodzenie woley włáſney prędki y gotowy ieſt/ſtáwi ſie przeko/ nic iey niechcąc pozwolić. Skąd to potym idźie/ iż człowiek zá łáſką Bożą/ták ná vmyśle powyżſzony będąc/ ſtawa ſie wyżſzym nád ſie/ y pewnym iákimśi ſpoſobem/ więcey coś/niż człowiek. Bo iáko B. Climacus

macus mowi: Ten záprawdę świety iest/ ktory woli swoiey służbe wypowiedział.] Clim: de auar. gr. 16

10. Jednák iż w tym ćwiczeniu/ státeczność y nieodmienność vmysłu tym więcey chwálebnieysza iest/ im więtsze są trudności/ ktore się zwykły w nim przygádzáć; ábym temu Rozdziałowi koniec vczynił/ wszytkich sług Chrystusowych iáko mogę nawięcey proszę/ áby się státe-cznie tego záprzenia vieli/ á w nim áż do śmierci trwáli. Bo dobrze począć/ nic pożyteczno nie będzie (mowi v Cássyaná Opát Pynuphius) áni też że kto goracym duchem záczął był záprzenie siebie sámego; iesli temu podobny koniec y záwárcie nie będzie.

Státeczności w záprzeniu woley chwałá.

Cass: lib: 1. inst. ca: 37.

ROZDZIAL XII.

O záprzeniu się własnego Rozsadku y Rozumu.

1. IAko wola własna (iákosmy z Bernátá ś. wyższey powiedzieli) tá iest/ ktora áni Bogu áni ludziom pospolita/ ále nam tylko sámym iest własna: ták też mowić możemy/ że rozsadek własny ten iest/ ktory áni Boskiemu áni ludzi madrych rozsadkowi iest podobny/ ále

nam tylko sámym włásny. Ná przykład/ kiedy rozum náß o iákiey rzeczy/ ktorey nie dobrze poymuie/ ábo iey nie do końcá świádomy ieſt/ czyni rozſądek/ nie według poſpolitego ludźi mądrych y cnotliwych zdánia/ ále poproſtu w brod/ iáko ſię iemu sámemu zda; ták/ że też kiedy w tym swoim czynieniu rozſądku nie vpátruie/ áni tego żeby ſię podobał P. Bogu/ áni owego żeby ſtąd był iáki pożytek bliźniemu/ ále ná tym iednym przeſtáie/ áby swego dopiął/ y przy swym zdániu ſię zoſtał. Tym tedy rozſądkiem włáſnym pogárdźić/ y záprzeć ſię go/ nic nie ieſt inſze iedno vmartwiáć rozum náß/ áby nie był oſobliwy y vpornie twárdy w popieraniu swego zdánia; ále ráczey áby był powolny do rozmyſlu/ łácny do vſtąpienia medrßemu/ y żeby był z głoſem inßych poſpolitym/ z ſtárßych swoich náuką/ y inßych pobożnych á mądrych ludźi rozſądkiem zgodliwy. Bo iáko ś. Bázyliuß náucza: We wßytkim y záwße

S.Baſil: reg: breu: 112.

„ włáſną wolą mieć/ y z zdánia swego nie „ dáć ſię nikomu zeprzeć/ iáko ieſt przećiw„ ko zdrowemu rozumowi/ ták też ná to nie „ zezwaláć/ co więtßa część vchwala/ ieſt

wdáć

wdáć śie w niebespieczeństwo pychy y vporu.]

2. A skąd proszę ták wiele kácerstwá/ niesnasek/ y błędow bez liczby/ przez ktore ták wiele Krolestw/ Rzeczypospolitych/ y fámiliy niszczeie/ iedno z nieumorzenia nászego rozsądku? Dla tego/ iáko ś. Bernárd o woli włásney spráwiedliwie powiedźiał: Niech vstánie wola własna/ á piekło nie będźie: ták o włásnym rozsądku mowić możem: Niechay ten vstánie/ á piekłá nie będźie; gdyżby pewnie nie było ná świećie żadnych błędow y grzechow/ ktore własnie piekłu służą/ iáko są swary/ niezgody/ rosterki/ vpor/ sekty/ y tym podobne confuzye/ ktore świát mieszáią wszytek.

Z własnego rozsąd ku vporu, wszytkie na świećie błędy.

3. Iśćieby długo było/ wspominác tu strászliwe oszukánia y vpadki ćięszkie/ przez ktore wiele ich zginęło/ ktorzy w rzeczách swoich własnych/ zbitnie polegáli ná swym rozsądku: iákich przykłádow przywodźi dosyć Cássyan/ á zwłaszczá o onym stárcu Heronie/ ktory gdy iuż lat niemáło miedzy Mnichámi w Scithu zmieszkał/ y oni dla wiernego śćisle záchowánia wszytkich zakonnych vstaw/ mieli

Cass: coll: 2. cap: 5.

go zá

Przyklad vpornego.

go za swietego; przedsie iednák ták sie mocno trzymał swego zdánia / iż wolał (mowi Cássyan) ná tym przestáwáć záwsze co sie iemu zdáło lepiey / niżli sie w czym dokłádáć bráciey / ábo słucháć stárszych y dáć sobie mowić: y gdy tymże stárszym swoim iednego náigrawánia dyabelskiego zwierzyć sie niechćiał / áni drugie° sie dáć náuczyć / wziął nád nim ták wielką moc nieprzyiaćiel piekielny / ktory (iáko dobrze mowi Climacus: v tych ktorzy mu wiáre dáią / często bywa prorokiem) że iego kłamliwemi był obietnicámi vwiedziony / sam siebie w głęboką studnią vmyślnie wrzućił / y nie długo potym żywot swoy ták świątobliwie záczęty / y w ktorym ták długo świątobliwie przetrwał / mizernym końcem zámknął. Przeto pisząc o tey máteriey Cássianus w Collat: 16. cap: II. rozdziałowi temu táki tytuł dáie: Że niepodobna áby ten nie był zwiedziony od szátáná / ktory vfa rozumowi swemu włásnemu.

Clim: de omniis, grad: 3.

4. A iście słusznie: bo iáko żadnym sposobem oszukáć sie ten ni w czym nie da / ktory nie według mozgu swego / ále według przykłádu stárszych swoich żyie /

iáko Opát Mozes wywodźi; ták przećiwnym obyczáiem / gdy zakonnik názbyt sie ná swoim rozumie sádźi / y przez to od pospolitego y stárszych swych zdánia záwsze strona idźie / tyśiacem błedow stáie sie omamionym / y do strásznych vpadkow przychodźi. Jáko tedy wielkiey pokory znák iest / gdy kto iáko tenże Opát mowi / nie tylko to co czyni / ále y to co ma ná vmyśle swym / pod rozsadek stárszych swych poddáie; ták że sobie nic nie wierzac / we wszytkim do ich głosu y náuk sam śiebie przysposabia: ták záiste nieznośney pychy znákiem iest / kiedy kto w tych rzeczách / badź do własney osoby swoiey / badź do rzadzenia y ćwiczenia inszych należacych / to co sie iemu zda / śmie zá lepsze vdáwáć / niż owo co vchwaláia inszy wszyscy / ktorych y wiecey iest y sprawnieyszych / ábo conditia wyższey sa niż on posádzeni. Pokiż bedźiećie madrcmi w oczách wászych: mowi Bernárd ś. o tákowych: Bog ludźiom sie powierza / y iest im poddány / á wy dotad ieszcze po swych drogách chodźićie:]

5. A ná bład tákowych / nie możem wietszego pogromu czynić nád ten / kto-

Cais. coll: 2. cap: 10.

Znák wielkiey pokory ktory.

Znák wielkiey pychy.

S. Bern: Serm: 20. sup: Cant.

ry tenże ś. Bernárd ná inßym mieyscu wypisał: Ktoraż iest (mowi) ábo być może wietßa pychá iáko tá/że ieden człowiek zdánie swe nád wßytkieg zgromádzenia baczenie przekłáda/ iákoby on sam miał Duchá Bożeg: Báłwochwálstwá złość to iest/ niechćieć słucháć; y iákoby grzech wießczbiárstwá/ przećiwić sie.] W ktorych słowiech nie tylko to pokázuie ś. Bernárd/ iż naywyżßa iest hárdość/ gdyby sie ieden człowiek wßytkim inßym w rozsądku vpornie sprzećiwiał; ále też y to/ że niechćieć słucháć/ábo gánić zezwolenie wßytkich bráćiey w zgromádzeniu/ iest iáko grzech wießczbiárstwá ábo báłwochwálstwá/ ktore to dwie złośći/miedzy naywietße grzechy są policzone.

Bern: Ser: 3. de acsur.

1. Reg: 15.

6. A choć ten błąd w káżdych rzeczách/iáko sie powiedźiáło/iest wielki/iednák w rzeczách ktore do náuki y dowćipu należą/ pospolićie mowiąc tym ćięższy iest/im sposobnieyßy do záráženia inßych/ y im łácniey o tákowy błąd. Bo iż człowiek z przyrodzenia prágnie vmieć; przeto do tego też co vmieć może wietßą skłonnośćią sie vwodźi/ niż do

Błąd vporny woli własney, gdzie naßkodliwßy.

tego

tego co ma y powinien czynić. Skąd bywa / iż iáko mátce własne dziećie / by też było naszpetnieysze/piekniesze sie zda y vrodziwsze/niż inszy inszych mátek synowie / choćby byli napieknieyszy; ták y ludzie/przyrodzony áffekt/ktory máią do pewnych á własnych swoich opiniy / ták bárzo obeymuie/ iż choć są dziwáckie y głupie (iáko sie wielekroć przygadza) im sie przedsie zdádzą nasubtelnieysze y napewnieysze / y dla tego godne / áby przed drugimi przednie mieysce miáły. Y z teyći przyczyny poszła/y co dzień pochodzi táka wielkość nowych á osobnych náuk/y zá tymi ták wielkie pomieszánie błedow záráźliwych/ iáko wielkie być widzimy / y żáłosni stąd iesteśmy / iż ná wszytkie sie świátá kráie rozlały.

7. A ták iáko w gorách kedy złoto kopáią/ y namnieyszey odrobiny złotá nie naydźiesz/ przy ktoreyby sie wietsza dáleko część ziemie nie przymieszáłá; ták y w nászych vmieietnościách/ ledwie ktorą náuki prawdę náleść możemy/ bez przysády błedow. Abowiem iż bystrość rozumu nászego ćiásne bárzo gránice ma / y nigdy niemal nie iest bez tego / áby

Vmieietność bez błedow nigdy, iáko złoto wykopáne bez błotá.

mgłą

mgłę własney miłości nie miał być záćmiony; tedyć nie dźiw / że dáleko snádniey wpádnie w błędy / ktorych iest wiele / á niżeli prawdy doydźie / ktora w propositiách do vmieietnośći należących / nie zwykłá tylko iedná bywáć. Przetoż dáleko więcey iest błędow ktore vmiemy / á niżeli prawdy; ktemu więtszę mamy przyczynę / vskarżáć się ná swą nieumieietność / niżli iáki stopień mądrośći sobie przyznáwáć: pewnie też nam słusznieу wątpić w náukách o nászym rozsądku / niżli w potocznych spráwách. A iż doświádczenie sámo / we wszytkich rzeczách wierną być mistrzynią zwykło; tedyć z rozmáitych omyłek y błędow / w ktoresmy rozumowi swemu názbyt vfáiąc przypádli / potrzebáby iuż nam kiedyżkolwiek być ták naywięcey ostrożnieyszemi. Bo iáko chory / ábo ten ktory spráwę miał przed tribunałem / skoro w swey chorobie ábo kauźie názbyt vfáiąc Medikowi ábo Prokuratorowi / naydźie się być oszukánym / iż ábo kauzę stráćił / ábo ná zdrowiu szkodę przez nie popadł / iuż więcey áni owego rády vżywa / áni się temu zdrowia swego powierza: ták też

Podobieństwo.

kiedy náß rozum w wielu rzeczách/á ktemu w nieládá iákich/z niebeſpieczeńſtwem włáſnego zbáwienia / y znáczna vyma wiela dobreğ omylił nas; powinnibyſmy iuż nie tylko náßemu rozumowi y rozſadkowi nie vfáć / ále też dla tego ſámego/że włáſny náß ieſt / y do rzeczy go włáſnych vżywamy / miałby być v nas w podeyźrzeniu; á mielibychmy iáko nabárźiey prágnać/żeby nas co pewnieyßego/niż ieſt włáſny rozſadek náß rzadziło. A ieſli wedle práwá źiemſkiego y duchownego/żaden być ſedźia w przyiaćielſkiey y w powinnych ſpráwie nie może; á nie od rzeczy / iż przyrodzona przećiw nim miłość/ ſnádnieyby ſad nákrzywiłá; czemuż ty w twoich ſpráwách włáſnych/ſedźia ſie ſtánowiß? Jeſli winne przyiaćielá twego / gdy pádnie ná twoy ſad / miłość ktora maß ku niemu (mowi s. Bernárd) ábo mnieyßa czyni/ ábo ia zgołá pokrywa y wymawia; iáko dálеko wiecey miłość włáſna twoiá/rozſadek twoy przećiw tobie odmieni / y w bład záwiedźie?] S. Bern: Tract: de grad: humil.

8. Jáko tedy práwá námienione bárzo madrze poſtánowiły / áby żaden iáko

ſie rzekło/ w ſpráwách przyiaćioł ábo powinnych ſwoich nie był ſędźią; ták káżdy z nas v siebie poſtánowić winien/ że ſwych nie ma być rzeczy ſędźią/ chybáby chćiał oslep błądźić. Bo choć ſie to czeſto tráfić może/ że ktoremu z tych/ ktorzy głowce ſwey właſney vfáią/ rzecz iáka ſzcześliwie pádłá/ przedśię onáż ſáma ſzcześliwość powodu/ nie przyſzłá bez wielkiego niebeſpieczeńſtwá czego przećiwnego; co ieſt doſyć ná pokazánie/ że y w tey ſpráwie może ſie o nim mowić/ iż zbłądźił; y owſzem tym śmieley to ſie twierdźić może/ iż pochwáláć ſzcześliwe iákiey rzeczy podług myśli wyſzćie/ ktore ſie z właſnego rozſądku ábo dowćipu záczeło/ y ták z przypadku ſie zdárzyło/ po proſtu á właſnie mowiąc/ nic nie ieſt inſzego/ iedno dwoiáko błądźić. Ieſli tedy od tákowych błedow wyzwolić ſie chcemy/ á z wietſzą beſpiecznośćią w ſłużbie Bożey poſtepowáć prágniemy; ná te dwie náuce s. Dorotheuſzá pilne oko mieymy: Iedná ieſt/ ktorey też ſam w ſzcześliwych powodách vżywał/ w rzeczách właſnych z checią ſie rádźić inſzych/ y ná rozſądku ich przeſtáwáć:

S. Doro: Serm: 4.

Druga/

Druga/ o ktorą wßytkich áby im z pámięći nie wychodźiłá vpomina/ ábyśmy státe cznie temu wiárę dawáli/ iż gorßego nic nie iest/ iáko o sobie trzymáć wysoko.

9. A dla lepßey wiáry temu wßytkiemu/ przywiodę ná końcu tego rozdźiału/ iedne náukę ś. Bernátá/ w słowiech prawdźie krotką/ ále iednák tákową/ w ktorey się zámyka wßytko to/ co się o ßkodźie mowić może/ ktorey dobrowolnie sámi sobie są przyczyną ći/ ktorzy o swym rozsądku y sámi o sobie názbyt wiele rozumieią/ y sobie się podobáią: Ci są (mowi) iedności rozdwoynicy/ nieprzyiaćiele pokoiu/ nieświádomi miłośći/ prożnośćią nádęći/ sobie się podobáiący/ y w oczách swoich wielcy/ spráwiedliwośći Bożey nieukowie/ swoię chcąc stánowić.] Ktora to náuká/ iż z vst ták wielkiego człowieká/ ktory y w Mortificátiey wielką chwałę ma/ y świátłá Boskiego pełen był/ wyßłá; dosyćby nam vczynić miáłá/ ábyśmy się pobudźili do przyłożenia lekárstwá ná táki wrzod wielki. Bern: Ser: 3. de Resurrect.

ROZDZIAL XIII.

O Resignátiey, ábo oddániu śiebie drugiemu.

Resignátia słowo, iako brzmi

1. REsignátia / to iest Rzeczy náznáczenie / iest nieiáka spráwá / przez ktorą człowiek człowiekowi cokolwiek náznácza y przypisuie / ná to / áby z tym czynił co chce wolnie sam przez się / ábo pod conditią / według vmowy spolney miedzy sobą. Resignátia lepák / iáko o niey mowią Mistrzowie Duchowni / nic nie iest inszego / iedno nazacnieysze dźiełko wolney woli nászey / przez ktore sługá Boży / wiedząc ták z doświádczenia długiego / iáko z przykłádow y porády ludźi świętych / o niebespieczeństwie w ktore się wdawa káżdy ten / ktory w żywoćie duchownym niechce mieć wodzá / ále sam się rządźi we wszystkim w rzeczách włásnych; zmysł swoy / zdánie swe / y wszytek rozsądek swoy zewłocząc iákoby z siebie sámego / ze wszytkimi rzeczámi swemi dobrowolnie w ręce Boże / y tych ktorych ná źiemi zá namiestniki Boskie bierze y poważa sobie / resignuie y oddawa / áby ći o nim y o wszytkim co do niego należy / záwiádowáli y rozrządzáli iáko sie im będźie zdáło naylepiey / ták ná cześć y chwałę Bożą / iáko do włásnego iego postępku.

Resignátia iako duchowni rozumieią

2. Tym

2. Tym włáśnie sposobem/ iáko błogosłáwiona Pánná mátká Boża/ zrozumiawszy Boską wolą od Archányołá/ y sposob wypełnienia tey woley/ zárázem sie w ręce Boskie wszytká oddáłá/ mowiąc: Oto służebnicá Páńska/ sstań mi sie według słowá twego. Jáko y Apostoł od Páná wezwány/ siebie sámego powzdał: Pánie/ mowiąc/ co chcesz ábym czynił? Y iáko ś. Augustyn/ kiedy tym sposobem będąc vłożony ná Duchu przez szczerą ná wszytko gotowość/ do Páná mowił: Day Pánie co każesz/ y roskaż co chcesz. Nákoniec ták/ iáko on Wielki Jsidorus Alexándriyski/ o ktorym pisze B. Climacus, iż będąc ná świecie człowiekiem przednim w Alexándriey/ vdał sie do zakonu: á iż powagi świeckiey nieco ieszcze przestrzegał/ y spráwy niektore były mu do wykonánia przytrudnieysze/ to w nim onego klasztoru Opát postrzegszy/ że sie nie do końcá był opuścił/ áni doskonále wyzuł z áffektu świeckiego/ rzekł mu dniá iednego: Jsidorze/ iesli prawdźiwie iárzmo Chrystusowe nosić vmyśliłeś/ chcę ábyś nádewszytko w prácowitym posłuszeństwie ćwi- „ „ „

Resignátia błogosłáwioney Pánny. Luc: 1.

Act: 9.

Resignátia Páwłá ś.

S. August: Soliloq. cap: 18.

Clim: de obedien: grad: 4.

czył się. Z ktorych słow Isidorus zrozumiawszy / iż oddánie sámego siebie doskonáłe/w ręce przełożonego vczynić temu potrzebá napierwey/ktory w służbie Bożey postępek mieć prágnie/odpowiedźiał iemu w te słowá: Iáko żelázo kowalowi powolne iest/ták ia Oycze moy/
sámego śiebie ná posłuszeństwo wydáię.
Podobieństwo Resignatiey. Iákoby rzekł: A to od tych czásow / oddáię się tobie: niech ręce twoie/ iáko żelázem kowal / ták mną obrácáią; niech mię przerobią ná táką formę y kształt/iáką rozumiesz mnie być pátrzebną: zá pomocą Bożą / naydźiesz mię do wszytkiego gotowym. Tenże potym swą powolność z wielką chęćią záchowując / y siebie oddáiąc ná wszytkie roskazánia Opátá swego/w krotkim czáśie do tákiey przyszedł perfectiey/iż nie długo żywotá tego dokonawszy / á ná lepszy się przeniozszy/ iásne znáki zostáwił/że w liczbę świętych od Bogá był policzony y przyięty. Skąd
2. Cor: 8. ✝ 5. słusznie Páweł s. tych pochwala/ ktorzy (iáko on mowi) sámi śiebie oddáli naprzod Pánu/potym nam przez wolą Bożą. y B. Climacus: Błogosłáwiony
(mowi) ktory wolą swoię vmartwił áż

do końcá

do końcá / á stáránie własne y pilność o ,,
sie sámego / mistrzowi duchownemu po- ,,
lecił. Abowiem iáko ten ktory w máłym
báciku / sam ieden po wielkim morzu y
po nawálnościách niebespiecznie pły-
wa / mądrzegoby sie domyślił / gdyby swoy
bat ktory sie zálewa / y bliski iest zátopie-
nia / do okrętu wielkiego ktory go z trá-
funku nádiáchał / przywiązał / áby zá po-
mocą táką szczęśliwie płynąc / nie tylko
żywot swoy od śmierći záchował / ále też
tám gdźie sie był zápuśćił / doiáchał; ták
mądrze czyni ten / ktory ná morzu ducho-
wnego żywotá / wolą swoię Oycu du-
chownemu / cáłowićie ią sam sobie odey-
muiąc powzdáć vmyślił / áby iego du-
ktem iáko powrozem iákim / we wszyt-
kich nawálnościách y niebespieczeń-
stwách / od niego był prostowány / y iáko be-
spieczniey / ták y z mnieyszą swoią prácą /
v onego końcá y portu / ktory sobie w słu-
żbie Bożey vpátrzył y zámierzył / nálazł
sie fortunnie wysádzonym. A toć iest co
Climacus nápisał / gdy o zakonnych lu-
dźiách ktorzy sie tym sposobem oddáią
pisząc / tákowe być owym podobne ná-
zywa / ktorzy tłomok swoy ná rámię dru-

Podobieństwo Resignatiey.

Clim: de obedien: grad: 4.

Resignáciey podobieństwo. giego włożywszy / w drogę idą / ábo cudzych ręku pomocą / przez to wielkie morze pływáią.

Karánie Boże naywiętsze, być sobie zostáwionym. 3. Rzáiste / iáko w liczbę naywiętszegó skarániá Boskiego to kłádziemy / kiedy człowiek sam sobie bywa zostáwiony; ták zás w liczbie nawiętszych dobrodzieystw Boskich tá być ma łáská położona / przez ktorą człowiek sam siebie zewłoczy / á inszym oddáie / áby go Boski máiestat przez swoie sługi y namiestniki odziedziczył / y ná wszytkim rządził: ktorym iáko raz dobrowolnie duszę swą oddał do rządzenia / iáko ći ktorzy z niey ściśły ráchunek Bogu oddáć máią; ták im nápotym y we wszytkim vfáć powinien. Abowiem komu-

S.Basil: in Reg: fus: disp: 48. smy dusz nászych do rządzenia powierzyli / z tą vmową że ma Bogu (mowi ś. Bázyli) z tego wszytkiego dáć ráchunek: tedyć bárzo niesłusznie czynimy / gdy tákiemu w rzeczách y napodleyszych wiáry

Basil: reg: breu: 69. nie dáiemy.] Y iáko tenże ná inszym mieyscu mowi: Winę swoie powinien vznáć / ktory iest tákowym / że się z własnego swego vpodobánia waży co stánowić o sobie / cożbykolwiek to było; poniewáż y tego sámego / co z nátury swo-

iey/ y w stopniu swym dobrze iest / czynić się po swey woley nie godźi. Przyczyná tego iáwna iest. Abowiem kto się sámeǧ siebie (mowi ś. Bázylius) záprzał/ y ze wszytkich żądz ábo woley się swoiey obłupił/ ten nie będźie czynił co chce/ále czego go náuczáią. Ani też y rozum sam dopuszcza / áby ten sam sobie obierał co mu lepiey / ktory władzą nád sobą inszemu powzdał.]

Bafil: reg: fuf: difp: 41.

4 Dla tegoć słusznie ś. Bernárd / strofuiąc niektorych zakonnikow / ktorzy w tym błędźie byli/powiáda: Wy coście raz stáránie o was nam powierzyli/ czemuż się znowu koło was/w nász rząd wtracaćie ? A záprawdę niewiem/iáko zakonnik raz się Bogu y swoim stárszym zupełnie á szczerze oddawszy / znowu śięważy wdáwáć w száfunek o rzeczách swych/ábo w rządzenie śiebie sámego: gdyż pewnie iásnie pokázuie tákowy / swoię máłą vfność y nádźieię o P. Bogu; ktemu wyiáwia skryty á ćięszki grzech posądzánia/ z ktorego przełożonym swym przygánę dáie/ y przypisuie im niesposobność do rządzenia śiebie / y niepilność o rzeczy swe. Ktora myśl iáko złośliwa/

S. Bern: Serm: 19. up: Cant.

Smiáłość wielka, przełożonych sprá-wę száco-wáć, z strony śiebie sámego.

Clim: de potępiáiąc B. Climacus, ták mowi do
obedien: zakonnikow: Gdyć ná myśl przyydźie/ á-
grad: 4. byś przełożonego swego posądzał ábo
„ háńbił/ od tey myśli nie ináczey vćiekay/
„ iedno iáko y od nieczystośći; y tákiemu
„ wężowi áni odpoczynku day/ áni miey-
„ scá pozwalay/ áni weśćia/ áni początku
„ namnieyszego nie dopuszczay. Mow do
tákowego smoká/ tymi słowy drázni go:
O złośliwy zwodniku/ nie iam wźiął
powinność ná śię/ rozsądzáć y szácowáć
wodzá mego/ ále on mnie ma sądźić: nie
iam iego/ ále on moim iest sędźią.

5. A w-to wszytko śmiádmiuchno po-
tráfi ten/ ktory śię zwyczái mieć pilne oko
ná Chrystusá Páná/ ktoremu iest posłu-
szny/ y ktoremu śię w przełożonych swo-
Iáko sobie ich poniża. Abowiem tákowa myśl y w
vczynić la- sercu sámych pogánow ták wiele mogłá/
cną Resi- że cześćy posłuszeństwo oddawáli temu/
gnatią. ktorego przedtym niegodnego być rozu-
Herodot: mieli. Pisze zacny człowiek Herodotus
lib: 2. hist. przykład ieden/ do obiáśnienia tey rzeczy
bárzo służący/ o krolu iednym Egipt-
Amásis skim/ ktorego zwano Amásis/ ktorego
plebeius Egiptczánie z początku niemieli sobie zá
ziednał so nic z tey miáry/ iż był plebeiuszem á nie

zekrwie ſláchecktiey / ábo iákiey ich zá-
cney fámiliey. Lecz Amáſis nie obrażał
ſie tym / áni ich do wyrządzánia ſobie
czći y poddáńſtwá/iáko oſtrze przymu-
ßał/wßákże iednák przemyſlem tym ſwo
im ßtucznie ie zniewolił. Miał nieprze-
bráne ſkárby/ále oſobliwie wánienkę zło-
tą/w ktorey gośćiom iego y iemu ſáme-
mu nogi vmywano : tę dał ſkáźić / á z
niey bożká pogáńſkiego vrobić/ y poſtá-
wił go ná pozornym w mieśćie mieyſcu;
do ktorego gdy ſię poſpolſtwo ſchodźi-
ło ná pokłon / wezwał też wßytkich E-
giptcyánow/y powiedźiał im że ten o-
braz vrobiony był z oney wánny/w ktorą
pierwey gośćie ſpluwáć/y nogi vmywáć
w niey zwykli byli; á iáko teraz w tym obrá-
źie do tákiey vczćiwośći przyßłá/ że ſię
przed nią kłániáią. A ták mienił y śiebie
być ták vczynionego/ iáko one wánnę/y
być rzecz powinną/áby y on nie dla tego
że przedtym plebeiußem był/ iáko naczy-
nie napodleyße wzgárdę odnośił / ále
ſtąd iż teraz krolem ich zoſtał / áby iáko
poddáni/królá ſwego po krolewſku czći-
li y ßánowáli. Ták tym fortelem łáſkę
ſobie v nich ziednał / że ſłußną być oſą-
dźili

bie krole-wſką v poddá-nych cześć

dźili służyć iemu. To mowi Herodotus.
6. A ieśli ten tákowy przemysł w pogáńskim grubym narodźie/ták bárzo sercá poddánych ku krolowi obrocił; czegoż w Chrześciánách y w zakonnikách nie spráwią one słowá/ o ktorych pewnie y wiedzą y wierzą/ że ie Chrystus ku temu końcowi wymowić raczył: Kto was słucha/mnie słucha; kto wámi gárdźi/mną gárdźi. Tákże y ono co Apostoł nápisał: Niemász zwierzchności iedno od Bogá; kto się sprzećiwia zwierzchnośći/ sprzećiwia się postánowieniu Bożemu. To pewna/że tá iedná przyczyná/wiecey spráwiłá w onym zakonniku/ niż ktora insza/ iáko pisze B. Climacus; ktory w klasztorze iednym Alexándriyskim bárzo wielkiemu konuentowi mnichow sam ieden w kuchni służył/kuchárzem będąc: á w tákowey zabáwie zá kilká ich robiąc/ we wszytkich molestiách ták był spokoyny y nabożny/ iż zdał się nie robić/ ále záwsze modlić. czego przyczyny szukáiąc/ gdy go Climacus pytał/ miedzy inszemi
" to odpowiedźiał: Nigdy mi nie przyszło
" w myśl/ ábych ludźiom miał służyć/ ále
" Bogu.] Tymżeć sposobem y drugi świe-

Fundámẽt Resignatiey, słowa Pańskie.
Luc: 10.
Rom: 13. ✠ 1.

Przykład zakonniká iedne°.

ty mnich

ty mnich/ Laurentius názwány/ ktory ze wszystkich ośmidźieśiąt lat żywotá swego/ w zakonie czterdźieśći y ośm stráwił/ w posłuszeństwo nieodmienne sámego siebie zápráwuiąc: tego B. Climacus zástał ná iedney zabáwie/ktora y trudna bárzo przez się byłá/ y nád to ná widoku wszytkich odpráwowáć ią z posłuszeństwá muśiał; y pytał go iesliby o swym Opáćie złego rozumienia dla tego nie miał: Odpowiedźiał iemu/ że nie tylko nic tákowego ná sercu swym nie czuł/ ále owszem stáwiąc sobie przed oczy w przełożonym swoim obraz Chrystusá/ vpewniał się że to roskazánie/ nie poszło od ktorego człowieká ziemskiego/ ále od sámego Bogá. Ná ktorey odpowiedźi/ nie tylko Climacus ná ten czás doskonále przestał; ále y my bárzo iáśnie widźimy/ że oddawánie czći Chrystusowi w personie przełożonych nászych/ táka moc ma/ iż może iáko dym ieden odegnáć od sercá nászego wszytkie myśli/ przećiwiáiące się posłuszeństwu/ y vczćiwośći ktorąsmy im powinni.

7. A to przyznáć muśimy/ że Bog osobliwe ma stáránie o tych wszytkich/

ktorzy

ktorzy sie z tákiego áffektu miłośći y vczćiwośći w rece przełożonych swoich oddawáią. Abowiem ieśli w tákowa opieke y straża swoie wziął Bog Jákobá Pátryárche/ że cáłe Anyołow woysko posłał ná obrone iemu/ ktore vyrzawszy wesoło

Resignáciey wysługá.

Gene: 32. v 2.

krzyknął; Oboz to Boży; á to tylko zá to/ że opuśćił dom oycá żony swey Lábáná: czego nie vczyni słudze swemu/ ktory nie tylko rodzice swe/ ábo iákie insze rzeczy powierzchne/ ále y sámego siebie z miłośći Bogá opuśćił/ y ná to sie vdał szczerze/ áby nim P. Bog przez sługi swoie władnął? Doznawał w sobie Dawid Prorok/ z wielkim vweselenim dusze swoiey tego/ gdy z grzesznikow dáremney y márney nádźieie pośmiewáiąc

Psal: 39. v 13.

sie mowi: Ja lepák iestem żebrak y vbogi; Pan stára sie o mie: Pomocnikiem moim y obrońca moim iesteś ty/ Boże moy. Jákoby rzekł: Skorom sie ia przed obecnośćia Boża vpokorzył/ y z miłośći Bogá odiąłem sobie dobrowolnie wszytkie vćiechy y pomocy; on mie wziął ná swa opieke/ on o mnie myśli/ y osobliwa pilnośćia wszedźie sie stáwi zá mna. Ktorych słow tym bespieczniey y

śmieley

śmieley vżywáć sługá Boży może / im ſczerzey z miłości Bogá / nie tylko powierzchnych máietności władzą / przez świętą Resignátią od śiebie oddalił dáleko / ále też y śiebie sámego porzućił / ták iż inſzego nic słucháć niechce / iedno tego sámego / co mu stárſzy iego / być wolą Bożą pokażą. A dla tego może śię chlubić / z osobliwey opátrzności Boskiey nád sobą / y z weselem pomienione słowá Dawidowe powtarzáiąc mowić: *Ja lepák iestem żebrak y vbogi; Pan stára śię o mię.*

ROZDZIAŁ XIV.

O Indifferentiey, to iest o Iednostáyności, ábo niczym Nieprzebierániu.

1. ACżkolwiek vczyniwſzy tym sposobem / iáko śię rzekło / Oddánie śiebie sámeg' w ręce przełożonych / żadnym sposobem nie wolno iuż człowiekowi / iákoby chćiał y wedle swego vpodobánia / sobą y rzeczámi swoiemi władnąć y ſáfowáć / ále iuż obowiązány iest ná to / áby ich wolą czynił we wſzytkim: wſzákże iednák być to może / y często prze mi-

zerna słábość náße tráfia śię / iż nád obowiązek Oddánia śiebie/czuie w sobie osobliwy áffekt y wielką skłonność/ wiecey do iedney zabáwy niż do drugiey / więtße vpodobánie stopniá ábo mieyscá tego niż owego; ták iż dla potężnośći tákiey wnętrzney skłonnośći / nie może woli swoiey do inßego náklonić/bez znácznego iákiego gwałtu / á zátym áni bez iákiegoś niepokoiu / poturbowánia / y gorzkośći vmysłu: co więc spráwuie / iż to święte iárzmo Chrystusowe/z nátury swoiey słodkie/zda śię nam ćięßkie y niewymownie przykre. Zdáło śię nam tedy być potrzebá/y ná te chorobę iákie lekárstwo przyłożyć/ áby człowiek w táki stan był wpráwiony / w ktorymby nie znáiąc żadnego niebespieczeństwá niepokoiu / nie niechćiał inßego / áni śię myslą skłániał gdźie indźiey / tylko tám czego śię przez przełożone vpominác v niego Bog będźie. Przeto nád te przerzeczone ćwiczenia Wyrzeczenia śię świátá / Záprzenia śię śiebie / Oddánia śię władzey inßego; przydamy ießcze czwarte Indifferentiy/ to iest Nieprzebieránia niczym/ ábo Iednostáyność vmysłu do wßytkie-

go: o

go: o czym tu w tym Rozdziale mowić będziem.

2. Azebym począł od opisánia iego/ Niebrákowánie ábo Nieprzebieránie/ właśnie mowiąc nic inßeg nie iest/iedno iákieś dobre vłożenie vmysłu/ z długiego vżywánia Mortificátiey nábyte; przez ktore człowiek/ koniec doskonáłośći duchowney sobie opisawßy státecznie/áby do niego przyßedł/w śrzodkách należących postánawia mocno/że chce być iednostáynie gotow do oboiey iákież kolwiek rzeczy/żeby ábo przyiął śrzodki/ ábo ich zániechał/ktorekolwiek/y ktoregokolwiek czásu/ ábo ktorymkolwiek sposobem będą mu od przełożonych ieg opisáne/náznáczone/ábo też zákazáne. *Zakonna Iednostáyność vmysłu co iest.*

3. Ale żeby sie to lepiey wyłożyło/ co sie w tym opisániu Indifferentiey/ ábo Niebrákowánia zámyka/ maß wiedźieć/ iż iáko ßyper wśiadßy w okręt/ bez przestánku zwykł myślić o porćie/do ktorego iedźie; y z nieiákiegoś prágnienia/ktore ma áby sie rychło ná mieyscu onym widźiał/káżdey godźiny ráchuie mile/ liczy odległość mieysc;iáko wiele iuż viáchał/ á iáko ießcze wiele iázdy ma/ ná myśli

swoiey rozbiera; á przecie insze wszytkie do sámey iázdy należące spráwy/puszcza ná sterniká sprawce okretu / ták iż áni wiosłá w reke nie weźmie / ábo położy / áni żaglow rozpuści ábo skroci/ áni żadney rzeczy náwet nie pocznie/iedno co/ iáko / y kiedy sprawcá okretu ábo sternik roskaże: Ták też y zakonnik/skoro wsiedzie w okret stanu zakonnego / może y owszem powinien iest / cáła woli swoiey intentia prágnąć / y wzdycháć do pożądánego końcá/swego powołánia/ ktory iest doskonałość / y iuż sie mu żadnym sposobem inszego obieráć nie godzi; wszákże iednák w srzodkow vżywániu/to iest áby to ábo owo czynił/ná ten ábo ná ow vrząd był wzięty / ná to ábo ná owo mieysce był postány/ tu ábo indzie mieszkał;potrzebá koniecznie być mu Indifferentem / to iest áby w niczym nie przebierał/ áni sobie czego nie vpodobał/ále żeby iednáką gotowością / iednákim vspokoienim vmysłu przyimował ábo czynił/ w ten czás ábo tym sposobem/iáko/ y co mu do końcá tego przełożeni roskáżą y náznáczą.

4. Z tąd dwu sie rzeczy możemy náuczyć/

czyć/ktore ku doſkonálßemu wyrozumie-
niu wßytkiego / co ſie o tey máteryey po-
wiedziáło/ bárzo ſłużą. Jedná / iż iáko
obieránie náße / rzeczy ktore mamy
czynić/nie ieſt końcá/ ále śrzodkow kto-
re ku doſtąpieniu końcá ſą potrzebne /
ták iáko Anyelſki Doktor ś. Thomaß
náucza mowiąc ; Intentiey ieſt koniec
vpátrowáć / ále Obieránia śrzodki wy-
bieráć : Ták też Indifferentia / ábo ni-
czym Nieprzebieránie / káżdego ſługi
Bożego/ nie ma być z ſtrony końcá oney
doſkonáłości duchowney/ o ktorą ſie on
powinien záwße ſtáráć/ále tylko z ſtrony
pośrzodkow/ ktorych ma vżywáć wedle
ſtanu y powołánia ſwego. Druga / iż
nie we wßytkich też śrzodkách / ktore ſie
do końcá tego ználeść mogą / zakonnik
ma być niczym Nieprzebieráiącym / ále
potrzebá / żeby ſtátecznie do tego wo-
lą ſwoię ſkłonił / co pewnie á niepochy-
bnie zna być z wolą Boſką zgodliwego;
iáko ſą wßytkie rzeczy / ktore mu práwo
Bożé/kośćioł Kátholicki/y vſtáwy wła-
ſnego zakonu iego opiſuią: A przećiw-
nym obyczáiem / áby koniecznie nie ze-
zwalał/y owßem wzdrygał ſie ná to wßy-

Niebrákowánie w pewnych tylko rzeczach záleży.

tko/co wyráźnie być widźi woli Boſkiey przećiwnego; iáko to wſzytko/ cokolwiek Pan Bog w zakonie ſwoim/ y co ś. Kośćioł powſzechny w przykazániach ſwoich/ y co ſam zakon w vſtáwách ſwych iednákoż zákázuie. Skad to iáſnie mamy/ iż tá náſzá Indifferentia/ to ieſt Niebrákowánie niczym/ włáſnie mieyſcá nie ma/tylko w rzeczách watpliwych y oboietnych/miedzy ktoremi śrzodku trzymáć ſie potrzebá. A iáko ſzale náżywamy ſpráwiedliwa/ kiedy ſtroná iedná drugiey namniey nie przeważa/ále ieſt gotowa y ſpoſobna przechylić ſie ná te ſtrone/ ná ktora co ćiężaru położą: ták mowić mamy o ſłudze Bożym/ że w tey cnoćie Niebrákowánia niczym/ ieſt prawdźiwie doſkonáłym/ kiedy w rzeczách pomienionych nie idźie wiecey zá iedna/niż zá druga ſtroną;ále co ſie iego tycze/ zoſtáie ná obie ſtronie gotowym/y tylko to ſobie obiera/y tám ſie na pierwey vdáć chce/ gdźie go wola ſtárſzych iego poćiaga ábo náchyla. Y toć ieſt co ś. Bernát chćiał wyráźić/ gdy w iednym kazániu ták mowi: Proſze was Bráćia/ ſłuchaycie pilno/gdyż niemam

Nieprzebieránie zakonne, tylko zależy w rzeczách watpliwych.

Ber. ſerm: Quomodo voluntas tripli-

nic/

nic/ cobyście pożytecznieyszego słucháć mogli; kedy iásna iest wola Boża/ tám náſzá koniecznie niech idzie/ w tych zwłaſzczá rzeczách/ o ktorych w Piſmie świętym co pewnego náyduiemy/ ábo więc Duch ſam iáwnie woła w ſercách náſzych/ co o nich rozumieć mamy/ iáko iest Miłość/ Pokorá/ Czystość/ Posłuſzeńſtwo: ná te zezwalaymy bez ociągánia ſię do nich; tych bez wątpienia zádaymy/ o ktorych wiemy że ſię bez wątpienia podobáią Bogu. Lecz y te rzeczy/ wſzelákim ſposobem mieć mamy w nienawiści/ o ktorych pewna iest wiádomość/ że ich Bog nienawidzi/ iáko iest Apostáſia/ etc. W tych záſię o ktorych nic pewnego náleść nie możemy/ niechay nic pewnego wola náſzá nie stánowi; niechay ſię zátrzymawa od oboygá/ ábo przynamniey do żadney strony niech ſię názbyt nie przywięzuie/ záwſze to myślac/ by ſnadź druga stroná nie więcey Bogu przyiemna byłá/ y gotowi bądźmy iść zá wolą iego/ ná ktorąkolwiek strone pocznie nas nákłániáć.] A w tych rzeczách wątpliwych (mowi tenże Bernát ś. troche niżey) známienićie sługá

citer ſubiici debeat.

Boży czyni/ kiedy wolą swoie záwieśa/ áż przełożonego spyta/ y od niego dowie sie woli Páná/ ktoremu przez stárszego iest posłuszny.] Kedy iáśnie á do żywego práwie wyraża ten to ś. Oćiec te Indifferentia/ ábo Niebrákowánie niczym/ y iednostáynosć vmysłu y woley / czego tu náuczamy; opisuie też y conditie tych rzeczy / około ktorych ćwiczyć sie nam potrzebá.

Niebrákowánie niczym, we czterech rzeczách záchowáć ma zakonnik.

5. A iż to wszytko co sie iuż powiedźiáło/ może sie do czterech rzeczy w pospolitośći śćiagáć/ to iest/ do mieysc w ktorych zakonnik ma mieszkáć; do stopniow ábo godnośći/ w ktorych służyć Pánu Bogu powinien; do vrzedow ábo posług ktore mu zlecone bywáią; y do person/ z ktorymi w zakonie mniey ábo wiecey obcowánie być ma: mam zá to że nie bedźie bez pożytku / z osobna káżdą rzecz z tych przebieżeć/ y w osobliwośći rostrząsnąć/ y z rády/ y náuki niektorych ś. Doktorow záchowáć/ y trzymáć w nich potrzebá.

ROZDZIAL XV.

O Niebrákowániu z strony mieszkánia.

1. NAprzod tedy powiádam/ iż zakonnik z strony mieysc ná ktorych ma mieszkáć/ cześcia dla iego sámego dobrego / cześcia dla inszych przykłȧdu/ koniecznie być powinien Indifferentem, to iest/ Nieprzebieráiacym. Abowiem kiedy prawdziwie źrzodłá Niebrákowánu temu przećiwnego poszukamy / naydziemy że niepochybnie ábo z choroby duszney / ábo z słábośći ćiáłá / ábo z niezdrowia tego oboygá pochodźi. Z choroby duszney dla tego/iż to snádnie ná człowieká przyść może/że czuiac ná myśle swoim niepokoy y pomieszánie/ktore mu z iákiegoś nieumartwienia iego/y niedoskonáłośći przyszło / zá podusczeniem też miłośći włásney/ktorey ieszcze iák potrzebá w sobie nie vmorzył; tego niepokoiu swego poczatku/ nie ták iákoby powinien przyznawa / y nie przypisuie swoim pássyom / ále skłáda go ná przyczyny powierzchne mieyscá onego w ktorym mieszka / ábo też ná persony z ktorymi żyie:y dla tego/coby miał te swoie chorobe/ s. Mortificátia w sobie vleczyć/ to on wszytek swoy ten niewczás / odmienieniem mieyscá / vpornie sie go

Defektu przećiwnego Indifferentney źrzodło.

v przełożonych domagáiąc / leczyć vśiłuie. Lecz iáko człowiek / ná vleczenie ćiężkiey żołądká boleśći ktorą ćierpi / dármo śię domaga / áby go często z mieyscá ná mieysce przenoszono / ábo z łożká ná łożko przeprowádzano : ták y ten / iż gdziekolwiek idźie / wszędźie z sobą przyczynę swego niepokoiu / ktora iest pásiey nieumartwienie / nośi ; możeć kiedy z odmiány y z odnowienia mieyscá iáką mieć odelgę / ále tego nie długo ; bo prawdźiwey choroby przyczyny / ktorą w sobie ma / nie odrzućił. Skąd iż chorobá też moc iáko y pierwey ma / tedy z tey sámey przyczyny / znowu odmiány mieyscá nápierać śię muśi ; ktorey ieśli nie pozwola / obroći śię w nieznośny ćiężar ; ieśli záś y powtore pozwola / vstáwicznie ták z wielką swego ktorego szuka pokoiu vymą y zgubą / iáko y mieysc ná ktore będźie posyłány szkodą / wielki będźie z niego obieżyświát.

S.Basil: in Cőst: Monast. c. 8.

2. O tákowych práwie świątobliwie pisze ś. Bázyliusz tymi słowy : Tych śię strzec mamy / ktorzy płocho będąc niestáteczni / mieysce często odmieniáią ; raz do tych / drugi raz do owych przechodzą

„ teczni / mieysce często odmieniáią ; raz
„ do tych / drugi raz do owych przechodzą

bráciey / y nie wytchnąwßy ießcze sobie / ,,
z ledá przyczyny vstáwicznie klaßtory ,,
náwiedzáią. Tákowych płochy vmysł ,,
bez przestánku iáko miech od wiátru / y ,,
téchnie y nádyma się: tákowych námy- ,,
sły y rozmysły / latániu nietoperzow są ,,
podobne / ktorzy prosto nigdy nie latá- ,,
ią / kręcą się y tám y sám vwiiáiąc poprze- ,,
znicy.] Te są słowá ś. Bázylego.

3. Tákże y B. Climacus o tákowych toż piße w te słowá: Ktorzy się prędko z mieyscá ná mieysce pomykáią / y łácni są do odmiány mießkánia / możem bespie- ,,
cznie ie sądźić zá niedobre; y dobrego v- ,,
czynku owocow nic ták bárzo nie zwykło ,,
tłumić y wynißczáć / iáko częsta mieysc ,,
odmiáná.] A słußnie záprawdę: gdyż ilekroć nie z posłußeństwá / ále z właśney woli y z vpodobánia często się kto w mieścá odmienia / tákie iego przeprowadzki być nie mogą bez nárußenia owocu dobrych vczynkow / y iáßnym są znákiem máłey pobożności. Táki bowiem człowiek ktory nigdźiey mieyscá nie zágrzeie niestáteczny też vmysł po sobie wyiáwia. A iáko (według słow ś. Bázylego:) Vspokoienie vmysłu znákiem iest pew-

Clim: de obedien: grad: 4.

Odmiáná częsta mie-scá, vmy-słu niestá-tecznego iest znákiẽ

Basil: in Cõst: Monast: c. 7.

nym cnoty y pobożności; ták też nieod rzeczy może się powiedźieć / iż niepokoy vmysłu z przećiwney strony / máley iest cnoty y pobożnośći napewnieyszym znákiem. A co gorsza / o tákowych mała bywa nádźieiá popráwy / poki w tym błędźie trwáią / iż niepokoiu swego przyczyne inszym przypisuią / ktora záwsze w nich się sámych náyduie. Poki przyczyny błędow swoich (mowi Cássyanus) ná insze obracamy / poty do ćierpliwośći y doskonáłośći kresu przyść nie możemy.] A dla tego tenże Cássyan drugi rozdźiał zá tym idacy / ták kończy: Summá tedy popráwy y vspokoienia nászego / nie ná woli drugiego / ktora nászey mocy nie podlega / ma być pokládána / ále w nászym ráczey włásnym powłádániu záwisłá.] Przeto iesli vspokoienia wnetrznego záżywáć chcemy / ktore káżdemu zakonnemu człowiekowi náder iest potrzebne / korzeń y źrzodło tey choroby leczyć potrzebá / ktory iest / Nieumartwienie y płochość ábo niestáteczność vmysłu. Mamy tedy być miłośnikámi pokoiu / mowi s. Bázyli / y ná mieyscu ktore káżdemu náznáczono do mieszkánia / mocnie trwaymy / áby-

Cass: de Inst: lib: 8. cap: 15.

D. Basil: in Const: cap: 7.

my / áby-

my / ábyśmy tym sámym vmysłu swego státeczność oświádczyli.]

4. A choćiażby tá odmiáná mieyscá / ktorey się kto potrzebowáć rozumie / pochodziłá z nie dobrego ná ćiele zdrowia / ktore częstokroć odmienieniem powietrza vleczone być zwykło; przećie iednák y w tákim przypadku / przygadza się wiele błedow y oszukánia. Abowiem iesli do tákiey odmiány / pobudza nas przyrodzony y priwatny áffekt / to iest oná skłonność przyrodzona / ktora mamy do záchowánia siebie sámych; mowię / z iesli się o tákową odmiánę / z iákimśi otrapieniem y zbytnią frásowliwośćią stáramy / iáko o to nie trudno / máło kiedy ábo zgołá nigdy / bez iákiey winy tákowe być stáránie nie może / y bez iásnie áwnego znáku / y dowodu miłośći siebie sámego własney. Być sam o się fráso-wliwym / mowi ś. Bázyli / grzech iest człowieká siebie miłuiącego.] A iescze náwiecey / kiedy áż do tego przychodzim / z zakonnik nie ma dosyć / dla porátowánia zdrowia / iedno mieysce ábo dwie w iedney Prowinciey odmienić / ále też do inszych dálekich Prowinciy y Krolestw

Odmiáná mieyscá dla zdrowia, iáko nie iest bez grzechu.

Bas: Reg. breu: 292.

odległych

odległych nápiera się/ żeby kedykolwiek wedle myśli swey mogł ználeść pomieszkánie/ nic nie vpátruiąc nakłádow y kosztow/ ktore się przez to dzieią/ áni dbáiąc o nabożeństwo y o duchá/ ktory przez tákowe przechadzki y zwiedzenia świátá/ bywa vtrácony y ginie. A co się bez wstydu powiedzieć nie może/ czego wiele Kśiążąt możnych/ y Pánow przeważnych/ ná ktorych cáłe Krolestwá y Monárchie ábo Xiestwá polegáią/ dla zdrowia y doczesnego tego żywotá záchowánia nie czynią; tego się zakonnik nápiera y z pilnośćią obmyśláwa/ ten ktory vbostwo ślubował/ y ktory z powinnego obowiąsku/ będąc winien iść do doskonáłośći/ niezmyślonym sercem mowić miał z Páwłem świętym: Mnie żyć iest Chrystus/ á vmrzeć zysk.

Philip: 1. ℣ 21.

5. Lecz rzecze kto/ iż mnie do tákowey mieysc odmiány/ nie áffekt ktory priwatny wwodzi/ ále mi idźie o dobro pospolite/ ktoremubym śiełá mogł pomoc/ gdybych tym sposobem do pierwszego przyszedł zdrowia. Temu ták odpowiádam: Stáráć się o dobro pospolite/ y o to wszytko co do zdrowia iego należy/

Pospolite dobro, przekłádá-

przeło-

przełożonych powinność iest ; ktorym wolno przełożyć to / co ná chwałe y wietszą służbe Bożą/tákże y ná záchowánie dobrego zdrowia swego/duchownegó y cielesnego/rozumie kto być potrzebno: ále iednák / iesli ztąd chce odnieść zásługe wielką / y vstrzedz sie niebespieczeństwá wietszego złego/ma to czynić z wielką pokorą/y z tákową Indifferentią nic sobie nie obieráiąc / żeby chętliw był z wielkim pokoiem vmysłu swego / iáko z ręku Bożych przyiąć to wszytko/co o tym przełożeni iego vrádzą.

nemu obmyśláwáć należy.

6. A w tákowym przypadku miałby przełożony to vczynić / co ś. Bázyli nápomina/gdy mowi: Sam też przełożony wszytkiego zgromádzenia / o bráciá iáko o namilsze syny stáráiąc sie/pilnie vpátrowáć będźie/ áby wiedząc czego káżdemu z nich potrzebá/y iákich z ktorym śrzodkow vżywáć ma/y czym leczyć ktorego/ile być może dogodźił.] A to wszytko z tákim áffektem y pilnośćią przełożony czynić ma / żeby on swych poddánych vprzedzał/przemyśláwáiąc ich potrzeby ; á osobliwie o te sie stáráć ma/ktorzy o sie mniey myślą / ták w tym co do

In Const: cap: 28.

Powinność przełożone w opátrowániu potrzeb bráćiey.

potrzeb duchownego pokoiu / iáko y w tym co do zdrowia powierzchnego należy; ták żeby oni tym sposobem / ná łono Oycowskiey iego miłości / tych wszytkich rzeczy obmyslawánie y frásunki porzucáiac / tym sie tylko báwili / co im ku dostąpieniu doskonáłości duchowney iest potrzebnego.

7. A iż rzeczy sobie przeciwnych / iedná iest náuká / iáko mowi Philozoph; Wiedźieć potrzebá / iż iáko nie iest bez przygány w zakonnym człowiecze defekt Indifferentiey ábo Niebrákowánia / z strony mieyscá y mieszkánia / dla częstych przeprowadzek / ktoreby nierozmyślnie sobie być potrzebne wynáydował / y o nie sie stárał / iáko sie powiedźiáło: ták záś z teyże przyczyny / musi mieć przygáne / y żadnym sposobem nie może być pochwalány w zakonniku przeciwny defekt Indifferentiey / to iest Nieprzebierániá; kiedyby ná przykład / ták sobie iedno mieysce vpodobał / y ták do niego przylnał / żeby nie miał tákoweyże łácności y gotowości opuśćić ie / gdy przełożonych wola y roskazánie przystąpi / áby z niego sie prowádźił; ábowiem mogłby

Defekt Indifferẽtiey, do mieścá sie przywięzáć.

w tákowe

w tákowe przyść niebeſpieczeńſtwá / o iákicheſmy wſpomináli w przećiwnym defekćie Indifferentiey. Zebym tedy ten ſkończył Rozdźiał / wſzytkich zakonnikow proſzę / áby ſię wpráwowáli w tę ś. cnotę Indifferentiey / to ieſt vmyſłu Iednoſtáyności / ábo Niebrákowánia niczym / iáko ſámey rzeczy potrzebá pokázuie.

ROZDZIAL XVI.

O Indifferentiey ábo Iednoſtáyności vmysłu z ſtrony zabaw, y poſług zakonnych.

1. NAd to wſzytko / powinien ſługá Boży być Iednoſtáyný y Niebrákuiącym / we wſzytkich zabáwách / y poſługách zakonnych / y te przyimowáć y odpráwiáć z wielką chęćią y weſołośćią / ktore nań będą włożone / áni pożytku / áni ſmáku włáſnego w tym nie pátrząc ábo ſzukáiąc / ále tylko ſáme poſługę Bogu / á dobru poſpolitemu czyniąc; pomniąc ná ono co s. Bázyli nápiſał: Ktokolwiek co z włáſney woley vpodobánia czyni / to z tey miáry że włáſność Baſ: Reg: breu: 138. »

" iest czyniacego / nie ma w sobie nic po-
Reg: bre: bożności.] Y ná drugim mieyscu: Káżdy
cap. 54. pozna / że iest miłośnikiem sámego sie-
" bie / kiedy to co czyni / dla swego pożyt-
" tku czyni / choćby to z roskazánia stár-
" szych czynił.]

2. Dlatego / im sie mniey z nászego / w obierániu zabaw ábo posług / ktore nam náznáczáia przymieszá; tym wiecey v Páná Bogá przysłużymy sie / y tego zgromádzenia w ktorym żyiemy / łácniey-sze vczynimy rzadzenie. Abowiem nic nie mász tákowego / coby w rzadzeniu swoich wiecey przełożonego vgryzło / y poddánych turbowáło / á do niepokoiu y szkod duchownych wietsza occásia być miáło; iáko kiedy zakonnik vpornie domaga sie tych zabaw / do ktorych sposobny nie iest / á zbrania sie potężnie / ábo nie z checia przyimuie tego / co mu bácznie iáko rzecz przyzwoita y nád insze przystoyna / náznácza ábo roskázuie święte posłuszeństwo.

Powolności sa dwá pożytki przednie.

3. Aby tá rzecz ták ważna miáłá swe dowody / niewiem by ktory mogł być iásnieyszy / nád sámo doświádczenie wielkich szkod / ktore káżdego dniá stad

przychodzą; także y ono/co ś. Bázylius/ w tey rzeczy dobrze świádomy/ ná rożnych mieścách pokázuie. Abowiē spytány bedąc/co zá chorobá tákie° iest/y ieśliże godzien znoßenia/ktory káżdodziennych zabaw od przełożonego náznáczonych niechce odpráwowáć/ tymi słowy odpowiedział: Ktoby tákowym był/ten y z vporu iest niepostußnym/y sobie sie podobáiącym y niewiernym.] D. Basil: Reg: bre: 117. „ „ „

4. Spytány záśie/ieśli sie godzi zakonnikowi z posługi wymáwiáć/ktorą mu przełożony náznácza/á o inßą prośić; ták odpowiedział: ponieważ posłußeństwo ma być chowáne áż do śmierći/ tedyć ten ktory sie zbrania y czynić niechce tego/co mu náznáczáią/ á czego inßego sie domaga/naprzod posłußeństwo zgołá gwałći/ y iáwnie znáć dáie/ że bynamniey nie záprzał sie śiebie/á náwet ták sobie sam iáko y inßym/wiela inßego złego iest przyczyną.] „ „ „ „ „ „ „ „ „

5. Do tych słow ś. Bázylego/ przydáć możem ono/ co Cássyan o świętych onych y wielebnych Oycách zakonnych w Scytu nápisał; Miedzy ktorymi (mowi) nigdy żaden czego osobney prącey Cass: li: 4. Inst. c: 14.

ſobie obieráć/ nie tylko áffektem/ ále áni myśla nie śmiał.]

V ſtárych Oycow Indifferẽtia byłá wielkiey wagi.

6. Stad ſie iáſnie pokázuie / iáko ſobie zá wielka rzecz mieli ſtárodawni Oycowie/ te świeta Indifferentia / to ieſt/ Jednoſtáyność vmyſłu ; y iáko dáleko od ſwych powinności bładza / á obowiazkom ſwey profeſſyey bláho czynia doſyć / ktorzy w obieraniu ſpraw ábo ćwiczenia/z wola ſtárſzych iáko przyſtoi/ zezwaláiac ná nie / nie zgadzáia ſie / ále ia iákimsi gwałtem ná ſwoie wola przeciagnać chca / przećiwko rozumowi y dobrego rzadu náukom.

7. A iż Doktorow ktoreſmy tu ná dowod przywodźili / tákowa ieſt poważność/że krom inſzych iákichkolwiek rácyi/káżdy báczny/y ten co ſie vporem nie rzadźi/ ſnádnie pozwolić ná to może/że tá Indifferentiey ábo Jednoſtáynośći vmyſłu cnotá/ dla ſwey oſobliwey dźielnośći godná ieſt / áby człowiek zakonny vkochał w niey ſerce ſwe pobożne ; dla tego w iey zálecániu dłużey ſie zábáwiáć nie bede.

Rozdźiał

ROZDZIAL XVII.

O Indifferentiey ábo Niebrákowániu, áni obieraniu sobie vrzedow, y wßelákich inßych stopniow Godnośći.

1. ZE nád to wßytko sługá Boży w vrzedách poczesnych y w godnośćiách/ ktore w zakoniech ná służbe Bożą/ y ku dobremu zakonnemu/ od sámegoż zakonu bywáią rozdawáne/ być ma iednostáynego sercá; ták to iest pewna/ iż bez pobłądzenia żaden tego záprzeć nie może. Miłośnik pobożnośći niechay sie strzeże wßytką mocą (mowi ś. Bázyliuß) áby nie był chćiwy godnośći/ ábo przełożeństwá nád inßemi.] Przyczyne tey przestrogi/ ná inßym mieyscu dáie tymi słowy: Oddáwáć wprawdźie cześć/ komu cześć/ roskazano nam; ále zábiegáć czći zákazano.] A chcąc pokázáć w iákie sie niebespieczeństwá zbáwienia wdawáią/ ktorzy sie ná godnośći pną iákie/ ták poważnie pisze: Bez wątpienia/ kogo tá złość oźionełá/ tego z dyabłem iedno złe trzyma.] Bo iáko tro- D. Basil in Const: Monast: cap: 24.

Ibid: c.9. che niżey świádczy: To ieſt też iedná duſze iádowita bárzo zaráźá / y rzeczy dobrych wypuſtoſzenie.]

2. Dla tegoć czytamy o wielu świetych ludźiách / że nietylko o tákowe poczeſtne vrzędy / ábo zabáwy ſię nie ſtáráli / ále też y w ten czás gdy ie ná nie obierano / nie zezwaláiąc vćiekáli przed nimi.

Caſs: li: 4. Inſt. c. 20. A iż inſze przykłády opuſzczę / niechay będźie doſyć ná tym / co Cáſſyan piſze o wielkim Opáćie Pynuphiuſzu tymi słowy: Widźieliſmy Opátá Pynuphiego / ktory iednego bárzo wielkiego zgromádzenia w klaſztorze Egiptſkim będąc ſtárſzym / iż częśćią dla powagnośći ſwey oſoby / częśćią dla włoſá śiwego / częśćią dla świątobliwośći żywotá / y doſtoieńſtwá kápłáńſkiego / w wielkim v wſzyſtkich nád inſze poważániu / y w poſzánowániu był / kryiomo z klaſztorá poſzedſzy / zábiegł áż do oſtátnich gránic Thebáidu / y tám złożywſzy zakonne odźienie / á po świecku ſię vbrawſzy / v Tábennenſiotow Mnichow żebrał / áby go do klaſztoru ſwego / y do zakonu przyieli / o ktorych wiedźiał / że nád inſze ściſley żyli: tey będąc nádźieie / iż ábo dla odległośći krá-

iny / nie

iny/nie mieli sie dowiedźieć o nim swoi/ ábo miedzy wielkośćia klasztoru/y rozmá itych bráciey być mogł zátáiony: y kiedy tám długo v drzwi czekáiac/á do nog brátá kázdego przypadáiac/ o przyięćie swe vśilnie prośił; gdy go potym przyięto z wielka pogárda osoby ieg/y z przymowkámi tymi/ iż on iuż zgrzybiáły stárzec/ ktory niewiedźieć iáko ná świećie żyiac/ dopiero ná ten czás wprászał sie do klasztorá/ kiedy iuż niiáko świátá záżywáć nie mogł; y kiedy mu zárzucáiac nie nabożeństwo/ále głod y nedze ktora mu dopiero pomyśláć o klasztorze kazáłá/ iáko stárcowi nieprzygodnemu do czego lepszego/ w ogrodźie robić kazáli/ on posłuszeństwo pod spráwa brátá iednego z młodszych oddawáiac/ ták mu był ná wszytkim powolny/ iż nie tylko w tym co sámego ogrodá vpráwá potrzebowáłá/ sam ieden czynił dosyć/ ále też y insze posługi/ ktore inszym były ábo ćieszkie/ ábo brzydliwe/ná kázdy dźień pilno odpráwował. A gdy przez trzy látá sobie w tákich on robotách odpoczywał/ á bráćia też po wszytkim Egipćie rozesłáni szukáli go/ieden z nich ktory z Egipu był

ptu był do Thebáidy záſzedł / ácz bárzo nie rychło / y ledwie dla onego podłego odzienia iego y vrzedu / przedsię go poznał y wydał. Záczym wſzyſcy oni bráciá przepraſzáiąc go / á błąd niewiádomośći swoiey wyznawáiąc / poniewolnego y rzewliwego do klaſztoru własnego odprowádźili: kędy gdy troche pomieſzkał / znowu oną pierwſzą miłośćią pokory zápalony / w táką ſię vdał drogę / y miáiąc iuż kráie bliſkie / gdźie mogł nagłębiey y nadáley poſzedł. Vpátrzywſzy bowiem okręt / do Páleſtyny popłynął / ácz y tám długo nie mogł ſię w pokoiu oſiedźieć; ponieważ tráfił zárázem ná bráćią / ktorzy ſię tám z Egiptu do Páleſtyny ná nabożeńſtwo vdáli byli / y ći poznawſzy go / ták długo mu prośbámi swemi nálegáli / áż ſię do klaſztoru ſwego y powtore wroćić muśiał. To Cáſſyan o Pynuphiuſzu.

Pynuphius znowu vćieka do Páleſtiny.

3. W ktorym to przykłádźie wyráźnie ſię záchowáło / co ś. Bázyliuſz wyćiąga po káżdym zakonniku / tymi słowy: Nie „ tylko z ſwey dobrey woli / nie ma czći prá„ gnąć / y dla nich doſtąpienia co czynić; „ ále też nie zezwáláć ná nie gdyby ie dá-

Baſil: in Cóſt: c. 24

wano/ á ráczey śię z nich wymáwiáć ábo „
odrzucáć / by snadź przyszłego żywotá „
chwały/cześć ninieysza nie vmnieyszyłá.] „

4. Życzyłbych y tego káżdemu słudze Bożemu / áby temu mocno wierzył / iż szczere á z prawdźiwego áffektu ku świętey pokorze/ tákimi vrzędámi/ktore iáką godnostką pachną pogardzánie (kiedy do tego iáki obowiązek/ábo stárszych wola kogo nie ćiśnie) nic nie nárusza cnoty Jednostáynośći/ o ktorey tu mowim: *Pogardzánie czći, nic nie nárusza Iednostáynośći duchá zakonne°.* ále owszem z tákowey chęći/y tá y inszych wiele cnot biorą dźiwnie wzrost swoy / z przysługą v Páná Bogá / iáko wiele ludźi świętych / o ktorych doskonáłośći y wysokim baczeniu nic wątpić nie możem twierdźi/y ich sáme przykłády toż wyświadczáią.

5. Lecz mogłby sobie kto pomyślić / że dowody námienione/nie bronią nic zakonnikowi / áby niektorych stopniow w zakonie nie miał pożądáć / tych zwłaszczá ktoreby mu pomogły do więtszego z Bogiem y z zakonem ziednoczenia/ y do więtszych go posług w służbie Bożey sposobnym czyniły; ábo przynamniey od iákichsi obroniły przymowek / ktoreby go

z ták dlugiego wieku/ bez tákowych stopniow w zakonie strawionego/ mogly potykáć. Ktoremu to odpowiádam/ iż iáko iest slugom Bożym wlasna/ prágnąć lepszych dárow/ iáko mowi Apostol; ták zás subtelna y ostra iest tá szátáńska strzalká (z ktorą pospolićie dyabel ná zakonne ludźie wyiezdża) o tym ná co nas milość nászá wlasna/ y smák prywatny podwodźi rozumieć/ że to iest rzecz potrzebna ku służbie Bożey/ y ku pospolitemu pożytkowi. Tá bowiem pássya/ iákoby w plátek iákis cudny nabożeństwá y miłośći zakonu vwiniona/ zmacnia się y krzewi bárzo w duszách nászych/ y człowieká do tego pędźi/ áby z więtszym nálegánim/ vporem/ y śmiálośćią o to się stárał/ co mu podáie. Skąd pospolićie to idźie/ iż gdy tym sposobem wyższey postąpić chcemy/ onego w ktorym iuż iesteśmy/ stopnia smák y wdźięczność sobie vtracamy: á iż áni w tym stopniu náleść pokoiu nie możemy/ áni drugie° o ktorym myślimy nie dostępuiemy; w niepokoy szczery y w Meláncholią dobrowolnie sámi się wpráwuiemy/ ták iż z wielką szkodą nászą/ y z inszych

1. Cor: 12. ✝ 13.

Szátáński fortel.

zgorszenim

zgorszenim tego w sobie prawdziwie doznawamy / co ś. Augustyn wspomina / gdy ták z Pánem Bogiem rozmawia: Roſkazałeś Pánie / y ták ieſt / áby ſobie karániem ſwym był / káżdy nieporządny vmysł.] Aug: lib: 1. Conf. c. 12 *Vmyſł nieporządny ſobie karaniem.*

6. Vważáćby też ſobie mieli tákowi / że człowiek niczym ſie bárziey nie łowi / iáko własnym o ſwych rzeczách rozſądkiem / á zwłaszczá gdy ſie rozumienim o ſobie wyſokim zábawia. Nic łácnieyszego / iáko ſámego śiebie oszukáć / mowi ś. Báżyliusz / przeto iż káżdy ná ſie łáſkáwym ieſt ſędźia / y to co mu ieſt miło / zá rzecz pożyteczną vdáie.] S Baſil in Conſt: cap: 21. Nowszem tym ſámym / że kto nie vfa názbyt ſwemu rozſadkowi y zasługom / á przedśie dla tego wyższego ſtopniá godnym ſie być rozumie / przed Bogiem y ludźmi czyni ſie niegodnym.

7. A ieśli komu przychodźi pokuſá / domyśláć ſie vmysłow cudzych / że przełożeni im pogardzáią / że ſobie inszych więcey niż onego ważą / że go iáko y drugich czáſu ſwego / ná co więtszego nie wſadzáią / (áczby to v ludźi bácznych mieyſcá mieć nie miáło) to ſámo poſá-

dzánie / nie ták zásmucenia iákiego przyczynaby miáło być / iáko wiecey pobudka wielka / áby żył w zakonie / dla sámey miłości Chrystusowey; y żeby wszytkie defekty / ktore w nim podobno vpátruią / y być go w nich baczą / opuścił / z nich sie wyzuł / á o odmiánę obyczáiow / y o żywotá swego popráwę / co dzień pilniey sie stárał / y ták tey / iáko y inszych pociech godnym sie sstáć vśiłowáł.

8. Ale żebyśmy tych śidełk wolni byli / wspieráć sie nam mocno trzebá onym / co ś. Bázylius nápisał / iż iáko powłádánia sobą / y ná punkt czásu Mnich mieć nie ma:] ták áni myśleniem swoim / o sobie y o rzeczách do śiebie należących rozrządzáć / ále być iáko naczynie v rzemieśniká / ktore sie z mieyscá nie ruszy ná ktore ie położą / áż kiedy y iáko mistrz zechce. Tym sposobem / ponieważ zakonnik iest iáko naczynie zakonu swoieg / powinien ile z niego iest / ná tym mieyscu y w tym stopniu trwáć / ná ktorym go położą / y inszey promotiey ábo odmiány nie żądáć / iedno kiedy / iáko / y gdźie sie będźie zakonowi iego / y tym ktorzy nim rządzą / w Pánu podobáło: ktorym zás przeło-

Basil: in Cóst. c. 27

Zakonnik iako naczynie ná wárstaćie

żonym záchowáć to powinno/ co im ś. Bázylius często przypomina / gdy mówi: Ktory iákiego zgromádzenia stárszym iest/ y wszytkim co czynić máią przepisuie / z baczeniem rostropnym ma ten vrząd odpráwowáć/ y pilnie iáko sie godźi/ tego w káżdym przestrzegáć/ iákoby zgodnie z wolą Bożą/ á przyzwoito z náturą y z vdolnośćią káżdego z osobná/ máiąc wzgląd ná dobro pospolite/ zabáwy z posłuszeństwá náznáczał ábo nákázował.] Abowiem tym sposobem záwárta będźie oná fortá / przez ktorą często niepokoy wkráda sie do zakonow; á przećiwnym zás obyczáiem/ wszyscy iáko przystoi / w pokoiu y z nabożeństwem Pánu Bogu służyć będą.

Bas: Reg: breu: 303.

Fortká niepokoiow w zakonie.

ROZDZIAL XVIII.

O Niebrákowaniu z strony Obcowánia.

1. IZ tá święta Indifferentia/ ábo Niebrákowánie/ o ktorey tu mowiemy / w obcowániu spolnym z personámi/ z ktoremi mieszkamy/ mieysce też mieć może / kiedy sie z nimi iednáko/ bez iákiego

znáku prywatney iákieysi chęci obchodźimy; zdáło mi się przydáć do tego tráktatu/to co ś. Bázylius o tey máteriey ná rożnych mieyscách nápisał. Ták tedy ná iednym mieyscu mowi: A iż rownie y iednáko wszyscy wespoł miłowáć się powinni / bywa zgwałcona spráwiedliwość/ilekroć w zgromádzeniu / iákie osobne y prywatne schadzki y towárzystwá znáyduią się. ábowiem ktory iednego więcey niż inszych miłuie/ten że inszych doskonále nie miłuie/sam ná się wyiáwia. Przeto iednáko z konwentow wyrzucona być ma/ták niezgodá mierźiona iáko y miłość osobna ábo prywatna; gdyż z niezgody nienawiść / á z miłośći prywatney y z osobnego towárzystwá / podeyrzenia y niesnaski się rodzą.] Ktoremi to słowy ś. Bázylius iáśnie pokázuie/iż tá osobliwość áffektu y obcowánia/od społeczności drugich w zakonie odrywáiąca/iest przećiwko miłośći spolney y spráwiedliwośći; y dla tego/bez wielkiego náruszenia miłośći/zgody/y dobrá pospolitego mieyscá onego / ćierpieć się nie może.

S. Basil: Serm: de Inst. Monach.

Niezgodá iáko y prywatna miłość, iednáko mieyscá nie ma mieć w zakonie.

2. A ná inszym mieyscu ták mowi ten-

że ś. Bázylius : Miłość w prawdźie mieć máia zobopolna bráćia / iednák nie tym sposobem/áby dwáy ábo trzey osobno od inszych odlaczywszy sie / z soba skład mieli ; gdyż to nie iest miłość / ále rozdwoienie y rozerwánie / á tych ktorzy sie ták brátáia/ znák niepobożnośći. Bo gdyby tákowi przystoynosć rzadu pospolitego miłowáli/bez watpienia/pospolita y rowna by też ku wszytkim miłość záchowáli] to mowi ś. Bázylius.

Basil. in Const : cap : 29.

Osobna miłość, pewny znák niepobożnego sercá.

3. Tegoż vczy ś. Bonáwenturá gdy mowi : Badź wszytkim łáskáwy / żadnemu nie pieszczliwy / niewielom towárzyski/ wszytkim iednáki.] A pokázuiac/ iákimi być máia ći/ktorym przerzeczone towárzystwo może być pozwolone/po kilku wierszách to przydáie : Jesli kogo bierzesz zá towárzyszá/ niech bedźie ten/ktorego látá/obyczáie/baczenie/y vczćiwość záleca.] Tákże B. Justinianus o kárnośći zakonney pisząc/ ku tey rzeczy mowi : Człowiek iż iest z nátury towárzyski / y w żyćiu towárzyskim sie kocha/ ták madrze ma sie rzadźić/áby y náturá pomocy nie tráćiłá/y duch szkody nie odnosił.]

Bonau: in spec: disc: cap : 6.

Z iákiemi przymioty towárzyszá obierác.

Iustin : de disc: Monast.c.22.

4. A choć być może / że kto z inszymi

towárzyſko żyie/ z iákiegoś porownánia nátury y obyczáiow/ ábo też z dobrey intentiey y żarliwey ku Bożey czći miłośći/ iż poćiechę ábo pożytek duchowny więtßy od tych/ niż od owych zwykł odnośić; y dla tego z tákiego ſtowárzyßenia/ komu zdáć ſię może/ że nie łácno ma być tá oſobliwość w obcowániu broniona ábo nágániona/ gdyż w námienionych przypadkách/ pożyteczne ábo przynamniey nie bárzo ßkodliwe może iey być vżywánie: Przedśię ia odpowiádam/ że te dwie ſłowká Sympáthia y Antypáthia/ to ieſt Rownośc nátur y Rozność/ z tey miáry ile znáczą pewne áffekty przyrodzone do krwie y ćiáłá/ poſpolićie nie dobrze ſłyną w vśćiech tych/ ktorzy ſię ślubem obowiązáli duchownie żyć/ y w nas tyle tylko mieyſcá mieć máią/ poki ſię z proſtym duchem zakonnym/ á z dobrego rozumu náuką zgadzáią. A iż tá oſobliwość obcowánia z pewnemi oſobámi/ niemal záwße odchodźi dáleko od proſtośći rozumu y duchá zakonnego; idźie zátym/ że nas to porownánie nátury/ iáko y vżalenie krewnych/ wymowić nic nie może: y owßem iáśnie nas

Sympáthia y Antipáthia, máią przygánę w zakonnych ludźiach.

oſkarżą

oſkarża z tegō/że áppetitom ciáłá y krwie/ bárzo folguiemy y dogadzamy. Bo kto (mowi s. Bázylius) w rzeczách táko- wych idzie zá przyrodzeniem; ten iáwnie pokázuie/że dotad cáło od przyrodzenia nie odſtapił/ ále ieſzcze mieſzka pod włá- dza ciáłá.]

Baſ: Serm: de Inſtit: Monah.

5. A oſobliwość obcowánia z do- brey intenciey/ ábo z miłości ku Bożey czći żarliwey/ wymowić kogo od błedu nie może; kiedy tákowy wiedzac/ iáko tá oſobliwość drugich gorſzy y obraża/ á przedsie w niey trwa/nikomu ſie od niey odwieść nie dopuſzczáiac; ták iáko nie- ktorzy zakonnicy onego czáſu bárzo ma- drze vczynili/ o ktorych ták Climacus mowi: Widziałem młodzieńce ktorzy ſie czyſtym ſercem y według PánáBogá ſpołem miłowáli; ktorzy iednák poba- czywſzy/ że to drugich ſumnienie obra- żáło/zezwolili ſie ná to/ áby do czáſu ro- zwod miedzy ſoba vczynili.] A bárzo to ſłuſznie. Bo (iáko Bernárd s. mowi) czeſto zá odmiána mieyſcá/odmienia ſie y áffekt myśli.]

Clim: de diſcret: grad: 6.

Ber: ſerm: 6. ad ſor.

6. Ani ia moge temu wiáry dáć/że- by tákowa żarliwość dobra byłá/ y we-

dług

dług miłości / ktora człowieká do włá- sney vćiechy y korzyśći iego / z znáczną wielu ich obráżą / przywodźi. A nád to choćby y tá śierdźitość zła nie byłá / y sámo obcowánie to nic przygány w sobie nie miáło; przedśię dla tego sámeg powinienby káżdy tákiego towárzystwá zániecháć / iż widźi iáko bez szkody pospolitego zbudowánia prowádźić sie nie może. Co y B. Justynian dosyć iáśnie dáie znáć / kiedy o tey máteriey pisząc / ták záwiera: Dla tego vstáwne á priwatne obcowánie / w zgromádzeniach sług „ Chrystusowych / ma być precz odćięte / „ ktore choćiaby żadney iney przygány nie „ miáło / przedśię bez zgorszenia bliźnich „ być nie może.] A to odćinánie tym prędzey być ma / im sie częśćiey to przygadza / że ten áffekt osobny / ktory sie z początku pokázował być duchownym / we mgnieniu oká odmienia sie w ćielesny; z iákimśi záćmieniem y zágászenim duchá / ktorą tákową zgubę ś. Bázylius słowy nam poważnemi przekłáda mowiąc: Gdy będźiesz młody / bądź wedle lat / bądź wedle vmysłu / towárzystwá sie z rowiennikámi twoimi wystrzegay / y od nich nie-

Dla zgorszenia, towarzystwa priwatnego zaniecháć trzebá.

Iust: lib: de discip: Monast: cap: 20.

Basil: Ser: de Abdicat: rerum hui⁹ vitæ.

ináczey iedno iáko od goracego płomienia odwiedź sie dáleko; poniewaź nie ludźie, wiele ich przyiaciel przez tákowe ludźie / wiele ich w piec wrzucił / y do wiecznego ogniá potepił / á duchowney miłości napzrod zmyślona postáćia ich omamiwszy / w one strászna potym mátnia wrzucił / do ktorey Sodomá z piaćia miast bliskich przepádłá.

Od towárzystwá priwatnego, iáko od płomienia Sodõskiey przepáśći strzeź się.

7. A iesli ći świeći ludźie / zá czásow swoich / w ktorych ostrość zakonna y świeta prostotá / ták znácznie kwitnęły / ten áffekt do osobliwośći prywatney zá ták szkodliwy wszyscy poczytáli / iáko ich sámych pismá y náuki świádcza; iáko dáleko wiecey tego wieku zepsowánego / nam sie strzedz potrzebá szkod tákowey zbrodniey / y w czás im zábiegáć / báczna ostrożna miłośćia / y ochronna ná wszytko rostropnośćia. To iednák tym czásem vpátrowáć sie godźi / by zás zbytnia ostrożność / prostych serc nie trwożyłá; á przećiwnym obyczáiem / zbytnie sobie vfánie / do szkod onych nie przywiodło / ktore stad przyść moga.

Priwatne towárzystwo teraz wiecey ma się być wiárowáne.

ROZDZIAL XIX.

O rożnicy, ktora iest w przerzeczonym czworákim ćwiczeniu.

1. Iż własna powinność Mortificátiey iest / wszelką doskonáłośći przeszkodę od nas oddalić / iáko sie wyższey powiedźiáło ; tedyć to pewna / iż pomienione czworákie ćwiczenie / Wyrzeczenia sie / Záprzenia / Oddánia śiebie / y Niebrákowánia niczym / są nieiákie Vmartwienia naczynie / ktorych oná do końcá y skutku powinnośći swoiey vżywa; gdyż káżda z tych cnot / iáko z ich wykłádu przeszłego iáwno iest / do tego sie śćiaga / áby sługę Bożego od wszytkich zawad / ták wewnętrznych iáko y powierzchnych / ktoreby iedno mogły mu wstręt vczynić / y onego záhámowáć / wybáwiły. Wszákże temu / kto chce dostátecznie / y ieszcze w więtszey osobnośći wiedźieć rożnicę / ktora iest miedzy tym czworákim ćwiczenim / y w czymby záwistá; tę dáię odpowiedź / że łácno káżdy poiąć może rożność / ktora miedzy nimi iest / z końcá ktory káżda z nich vpátruie.

Rożność pomienionych cnot, z końcá ich iest iásna.

2. Abowiem

2. Abowiē Wyrzeczenie ſię ábo wypowiedź świátu/to ſpráwuie/áby człowiek pętá rzeczy powierzchnych zrzučił/to ieſt od bogactw/oyczyzny/rodźicow/ przyiaćioł/y tē podobnych do duchowieńſtwá záwadzáiacych plotek/wolen był; ktore wedle náuki ś. Grzegorzá/iáko ćiernie oſtre myśl náſzę bodą/y pokoy wnetrzny odeymuią iey/ ktorego do doſtąpienia nabożeńſtwá potrzebá. *Renunciátiey owoc y koniec.*

3. Záprzenia zás śiebie vrząd ten ieſt/ od wnetrznych zawad/tákie ſą pożadliwośći ćiáłá/y áffekty nieporządne duſze/ nas wybáwiáć; od ktorych tym ſię wietſzych ſzkod obáwiáć nam potrzebá/im ſą roſpuſtnieyſze/á im ſię od nich mniey odłączyć możemy. *Abnegátiey powinność.*

4. Oddánie ſámego śiebie/nic inſzego nie vpátruie/iedno ſługę Bożego/ przełożonym iego ták poddáć/żeby nic á nic niechćiał/ coby ſię z ich wolą ná wietſzą ſłużbę Bożą / y iego ſámego pożytek duchowny / we wſzytkim nie zgadzáło. *Reſignátiey vrząd*

5. Aiż to Oddánie śiebie/ieſt iákaś prędka gotowość/á dobrey woley y rozumu náſzego przyrządzenie; łácno ſię

Indifferẽtia skąd się wźięłá. tráfić może / iż choć się temu sprzećiwia Oddánie śiebie w pospolitośći / gdy przydźie człowiekowi sámą rzeczą wykonáć to co mu iest od stárszych roskazano; zmysł przez ktory być ma wykonánie tego / powstáie / sprzećiwia się temu / y ták bárzo z tego nie kontentuie się / iż wielekroć człowiek doznáć w sobie muśi onego / co Apostoł Páweł w sobie czuł / gdy
Rom. 7. mowił : Nie co chcę dobrze / to czynię / ále ktorego niechcę złe / to czynię. Dla tego przydáne iest czwarte ćwiczenie y ostátnie / ktorego powinność iest człowieká ták sposobić / áby bez wszelákiego przebierániá ábo trudnośći / przyimował y rzeczą sámą wypełniał to / o czym iákożkolwiek y kiedyżkolwiekby wiedźiał / że Bog y Pan nász / tákże y stárszy iego / tego chcą po nim. *Iednostáyności wła snosć.*

6. Ze tedy iednym słowem záwrę / tego czworákiego ćwiczenia rożność / z rozmáitośći końcow ich pokázuie się: Pierwsze / ná powierzchne rzeczy pogląda: Wtore / ná wnętrzne : Trzećie / sporządza y prostuie człowieká przećiw iego stárszemu : A Czwarta / czyni człowieká iednostáynym do tego co przełożeni roskázuią.

ſkázuią. A toć ieſt/czegoſmy o tych cnotách y ich rożnośći náuczyć chćieli.

ROZDZIAL XX.

O iednym przednim Mortificátiey wnętrzney skutku, ktory ieſt vłożenie człowieká powierzchnego, y o ozdobie iego.

1. KIedy kogo názywamy pokornym/ nic inßego przez to ſłowo niechcemy wyráźić/ iedno że w nim ieſt cnotá pokory: kiedy Cierpliwym/ mowim że w nim ieſt cnotá ćierpliwośći: A kiedy kogo názywamy Vmartwionym/ táiemnie dáiemy znáć/ że tákowy nietylko ieſt pokorny y ćierpliwy/ ále też y trzeźwi/ czyſty/ poſłußny/ ćichy/ wſtrzymięźliwy/ krotko mowiąc/ wßytkimi iákoby cnotámi obyczáiow dobrych ozdobiony. Abowiem iż mortificátiey włáſny ieſt vrząd/ wßyſtkie nieporządne áffekty/ páſsye/ y nałogi złe z sercá wykorzeniáć; idźie koniecznie zá tym/ iż człowiek prawdźiwie vmartwiony/ ma duße ſwoie mieć od złośći/ y wßytkich páſsiy/ ktore cnotom ſą przećiwne/ oczyśćioną. Abowiem *Człowiek vmartwiony kto ieſt*

przez tę Mortificátię/iáko vczą Dokto
rowie/ ktora śię iedná złość precz wyrzu-
cą z człowieká/ przećiwna tey złośći cno-
tá/ powielkiey częśći bywa wszczepioná.

2. Z tákowego tedy ku cnotom przy-
gotowánia / tákże y z pokoiu wnętrzne-
go/mocą Mortificátiey spráwionego /
Vmartwie-nia praw-dziwego pierwszy owoc. wynika ná powierzchniego człowieká /
tym sposobem vmartwionego / ieden
przednie známienity skutek y owoc/ktory
iest pewna státeczność zwierzchu/y dźi-
wnie doyźrzáłe vłożenie ábo postáno-
wienie człowieká / ktore my pospolitym
słowem Modestia ábo Skromnośćią
zowiemy; á iest cnotá/ktora ludźie wiel-
cy y świeći/záwsze w wielkiey wadze mie-
li/y wysoko o iey chwale pisáli. Bo iż ćiá-
ło násze / przyrodzonym zwiąskiem iest z
duszą bárzo spoione; tedy też przyrodzo-
nym sposobem/według możnośći swo-
iey/ma od niey vczestnictwo dobrego y
Eccl: 13. ✝ 31. złego co Mędrzec ták opisał / gdy mo-
wi : Serce człowiecze odmienia twarz
iego / bądź ku dobremu / bądź ku złemu.
Abowiem iáko po zmartwychwstániu
vmárłych powszechnym / z wnętrzney
chwały dusz błogosłáwionych w niebie /

bląsk

bláſk nieiákis powierzchny ćiáło okrąży/ z inßemi też własnośćiámi onego wiecznego ſtanu; ták wedle proportiey nieiákiey/ z vłożenia y vſpokoienia wnetrznego duße náßey w tym żywoćie/ iákieś świete vłożenie y ſkromność/ ná to powierzchne ćiáło wypływa: ktora ſkromność/ iáko cnotá do zbudowánia bliźnich náßych bárzo ſłużąca/ moim zdániem w wielkiey ma być wadze/ y o nię z pilnośćią/ ſtáráć ſie godźi. Mowię z pilnośćią; bo choćiam to być wielkim błędem vdawał/ y teraz toż twierdzę/ gdy kto o poſtáwę zwierzchną ſwoię/ názbyt ſię ſtárał z pilnośćią/ y zbytecznie ná nię ſie ſádźi/ krzywą iákaś y złośliwą intentią/ iáko Doktorowie Zydowſcy y Pháryzeußowie/ zá czáſu Páná Chryſtuſowego czynili: przećiem nigdy w tym nie wątpił/ że ná tym śiełá należy/ y nie możem iedno iáko rzecz wielce pożyteczną to chwalić/ áby perſony zakonne y duchowne/ nád wßytkie inßych ſtanow ludźie/ w powierzchney poſtáći y obyczáiách/ tákowemi ſtáráli ſię záwße pokázáć/ iákimi áby byli/ ich ſtan po nich wyćiaga/ ná wietßą Páná Bogá chwałę/ y

Skromność powierzchnych obyczáiow, ieſt rzecz wielka.

ná pospolite w spol mieszkáiacych zbudowánie.

3. Bo iáko namnieysza zmázá ná twarzy/wietsza czyni szpetność oku ludzkiemu/niż nawietsze blizny w inszych częściách ciáłá; ták też w osobách duchownych y zakonnych/ktore są iáko twarz kościołá Bożego/ bynamnieyszy powierzchnego vłożenia błąd y defekt/wietszą szkodę y zgorszenie w bliźnich czyni/ niż zbytki inszych w kościele Bożym członkow niższych/iáko świeckich/ by też były nacięższe.

W duchownych złe obyczáie, brzydliwsze niż w świeckich

4. A trudno się kto ma záwodzić/ták mniemáiąc/że nie mamy dbáć o to/iáko nas ludzie z powierzchney postáwy sądzą/ábo wykłádáią sobie/by iedno myśl nászá y sumnienie z Pánem Bogiem práwe było/wedle onych słow: Nie według poyźrzenia człowieczego ia sądzę. bo człowiek widzi co się pokázuie/ á Pan pátrzy ná serce. Bo choć to prawdá/że Bog nie według sądow ludzkich czyni dekrety/ktorzy to tylko widzą co się ná wierzch wynurzy/ á on przenika do ostátnich skrytości; przecie iednák násze powierzchne vłożenie dobre/ od nas mile

1.Reg:16. ꝟ 7.

Powierzchną vkłádność Bog

przyimu-

przyimnie/ zwłaszczá gdy ze wnętrznego vłożenia/ y ku dobremu końcowi pochodźi: o czym ia że w tey máteriey záchowáć się ma/ nic nie wątpię/ áni też dáley/ iáko o wiádomey káżdemu rzeczy nie chcę wspominác.

mile przyimnie ściero.

5. Owszem dla tego sámego/ iż ludźie ná powierzchne tylko rzeczy pogládáią/ y wedle nich sądzą/ słuszna iest áby náß powierzchny człowiek/ ná więtszą służbę Bożą/ y pożytek bliźniego/ nie źle ále dobrze był postánowiony. A iż tego P. Bog po nas chce/ wßytkim iest wiádomo; ponieważ/ iáko Pismo mowi: Káżdemu roskazał Bog o bliźnim swoim: y nie może P. Bog iedno pochwálác to/ co w sobie sámo złe nie iest/ á ku dobremu stosuie się końcu. Sámo tákże doświádczenie káżdodźienne vczy/ że powierzchny obraz person/ zwłaszczá Duchownych y zakonnych/ przyczyną iest więtszey chwały y czći máiestatu Bożego/ tákże y pożytku y zbudowánia bliźniego. Idźie tedy ztąd/ że to vłożenie zwierzchowne/ nietylko ma mieć od nas pochwałę/ ále też y z pilnośćią o nie stáráć się mamy. Nie iesli wieczna Mądrość

Eccl: 17.

Dobre obyczáie, ku więtßey są chwale Bożey.

P. Bog od nas powierzchney postáwy chce przystoyney. Matth: 5. ✝ 16.	Słowá wćielonego / ktora w rządzeniu y náuce swey omylić / áni omylona być nie może / chce y roskázuie / áby świećiłá świátłość náßá przed ludźmi / żeby widźieli vczynki náße dobre / y chwalili Oycá náßego ktory iest w niebiesiech: kto wątpi / że on tey powierzchney świátłośći y przystoynośći po personách náßych vpomina sie / áby w świętym Kośćiele iego świećiłá przed ludźmi: á zwłaßczá iż ták wielki pożytek idźie stąd / y okázya do vwielbienia imienia iego świętego.
S.Bonau: lib: de infor:nouit *Podobieństwo.*	6. Przeto iáko według świádectwá ś. Bonáwentury / wielką sławę odnośi pan káżdy / gdy wßytká czeladź iego spráwuie sie vczćiwie / spokoynie / skromno / y poważnie; ták z skromnośći / vczćiwośći / y vłożenia przystoynego obyczáiow náßych / ktorzy w domu Bożym mießkamy / wielką odnośi chwałę Chrystus Pan y práwy gospodarz náß: y pewnie Páweł ś. nie dla czego inßego vpomina Rzymiánow / áby przemyśláwáli to / coby było dobrego / nie tylko przed Bogiem / ále też y przed wßytkimi ludźmi. Z teyże też przyczyny / niektorzy Fundatorowie zakonow / opisáli pewne
Rom: 12. ✝ 17. *Fundatorowie za-*	

Reguły

Reguły o Skromnośći powierzchnych obyczáiow / zakonnikom swoim / do ich vstáwicznego záchowánia. Drudzy lepák tákową vkłádność / słowy bárzo ważnemi y serdecznemi / do wßytkich vstaw swoich przywiązáli ; iáko ś. Benedykt / ktory roskázuie / áby zakonnik w Modlitewnicy ábo w Kośćiele / w klaßtorze / w ogrodźie / w drodze / ná polu / y gdźiekolwiek śiedźi / chodźi / ábo stoi / záwße głowę y oczy miał spußczone. Augustyn ś. w swoiey też Regule ták ma : W chodzeniu / w stániu / y we wßytkich wáßych ruszeniach / niechay się nic nie dźieie / coby oko drugiego obráźić mogło / ále to wßytko niech będźie / co wáßey świątobliwośći przystoi.] S. Fránćißek tákże / słowy osobliwemi toż bráćiey swoiey záleca : Rádzę / mowi / vpominam / y przestrzegam bráćiey moich w Pánu Chrystuśie / áby idąc po świećie / nie wádźili się / nie spieráli słowy / nie posądzáli inßych / ále żeby byli ćichemi / spokoynemi / skromnemi / y pokornemi.] A ś. Dorotheus : Tá iest cnotá skromnośći / y wdźięczne vłożenie powierzchne : Naprzod / nie strzeláć oczymá y tám y sám / ále ná to tylko

konow obyczáie powierzchne Reguła postánowili.

S. Bened: in Regul: cap:de humili. gr:13

S. Aug: in Reg. c.17.

S. Franc: in Regul: cap: 3.

Doroth: Serm: 24.

pátrzyć /

„ pátrzyć / co ieſt przed tobą; y nie mowić
„ dáremnie prożnego nic / ále tylko to co
„ ieſt potrzebá.]

Baſil: Ser: de cultu pietat. & vita Monaſt.

7. Nákoniec ś. Bázylius / opiſuiąc prawdziwego zakonniká conditie / ile do powierzchnego ſtanu / mowi: Potrzebá áby Mnich poſtánowienia ciáłá był ſpokoynego / w obyczáiách niepłochy / głoſu ſkromnego / á mowy nie pierzchliwey.] A ná inſzym mieyſcu tenże święty / zákázuie Mnichom ſwoim śmiechu niepomiernego / iáko vmyſłu niepowściągliwego znáku; y chce áby ták w tym / iáko w inſzych rzeczách / ſwoią powierzchną ſkromnością / dawáli świádectwo wnętrznych cnot ſwoich / y wſtrzymawáłości: y przywodzi ku temu to / co Mędrzec mowi: Szalony śmieiąc ſię / głos ſwoy podnośi; á człowiek mądry / záledwie milczkiem vśmiecháć ſię będzie.

Eccl: 21. ✝ 23.

S. Oycowie powierzchną pobożność ták wielce záleceáią.

8. Skąd dáie ſię iáſnie znáć / iáko bárzo oni święci Oycowie mieli zacz tę cnotę Skromności / y iáko iey w ſwych zakonnikách dogladáli; ponieważ ták czeſto / y ták poważnemi słowy ią przypomináią y zálecáią / iáko rzecz do służby Bożey / y zbudowánia bliźnich bárzo potrzebną.

A zápra-

A záprawdę nie bez przyczyny; bo ieśli obraz iáki ná murze/ ábo gdźie indźie rozmáitemi fárbámi wymálowány/ táką moc ma/ że w vmyśle tych ktorzy mu się przypátruią/ táki áffekt wzbudźić może/ iáki ma sam kßtałt w sobie; to iest/ ieśli obraz wesoły/ y onego czyni wesołym; ieśli státeczny ábo nabożny/ y ten ktory náń pátrzy/skłánia vmysł do státecznośći ábo nabożeństwá: á iákaż proßę moc nie będźie w słudze Bożym (ktorego on żywym iest obrázem) ná wyrázenie w sercách tych ktorzy náń pátrzą/ ábo z nim obcuią/ żywych skutecznych świątobliwośći y pobożnośći żądz/ gdy w personie swoiey zwierzchney/ onęż świątobliwość y nabożeństwo z sercá vprzeymego wyraża/ ktorą sam w drugich spráwić prágnie? Stądći iest ono/ że ś. Fránćißek idąc po vlicy/ milczeniem swoim y świątobliwośćią/ ktora z twarzy y wßytkiey postáći ćiáłá iego wynikáłá/ więtßy pożytek spráwił/ niż teraz káznodźieie wołáiąc ná kázálnicách/ swą náuką y wymową odnoßą.

Podobieństwo.

S. Fránćißek więcey ludzi pozyskał, niż káznodzieie.

9. Powiáda ś. Grzegorz o iednym słudze Bożym/ Izáaku imieniem/ ktory

S.Grego: lib:3. dial. cap: 14.

będąc

bedac śiela cnot y wielkimi od Bogá ozdobiony / iednák wáde iedne do śiebie przygánna miał / zbytnia rádość / ktora chociaż mu / iáko słowá ś. Grzegorzá dáia znáć / máło ßkodźiłá / gdyż nie z iákiego nieporzadnego áffektu / ále z przyrodzoney komplexiey pochodźiłá / przećie sie bárzo sam w sobie gryzł / iż rozumiał stad być wielkie zgorßenie drugim / ktorych powierzchna postáć vwodźi. A gdy Piotr dowiádował sie / coby zá przyczyná byłá tey niedoskonáłośći / ták odpowiáda ś. Grzegorz : Pietrze / wielkie y dźiwne iest rozrzadzenie Páná Bogá wßechmogacego / y wielekroć sie tráfia / iż ktorym wietße dobrá dáie / mnieyßych niektorych nie vdźiela / áby vmysł ich záwße miał / skadby sie sam strofował / y żeby chcac á nie mogac być doskonáłemi / á prácuiac vsilnie o to czego nie wźieli / pilnośćia swa nic spráwić nie mogac / z tego co wźieli / nie wynośili sie / ále rácżey stad sie vczyli / iż sámi z śiebie wietßego dobrá nie máia / ktorzy w sobie máłych złośći / y ktemu zwierchnych poprawić nie moga.]

Przykład Izááká zakonniká.

10. Ktorymi słowy iáwnie ś. Grzegorz

Li. Libris Przewielel

gorz wyznawa/ iż oná rádość w Izáá-
ku byłá niedoskonáłością/ nie táka w pra-
wdźie żeby z niey do iákiey szkody przy-
chodźił/ gdyż ráczey z przyczyn tych wiel-
ce mu pożyteczna byłá/ ále ztąd iż mu do
wielkiey częśći duchownych pożytkow
przeszkoda byłá/ ktoreby był/ nie máiąc
tey wády w sobie/ z vsługowánia bliźnim
y obcowánia z nimi odnośił. Stąd wi-
dźimy/ iáko potrzebne iest słudze Boże-
mu to zwierzchnie vłożenie y skrom-
ność. Bo iáko z owocow drzewo poznáć/
ták z tey skromnośći/ ktora iáko chce ś.
Páweł/ owocem iest Duchá/ nabożeń- Galat: 5.
stwo y duchá sługi Bożego snádnie wy-
rozumieć. Tu też należy/ co Mędrzec Eccl: 19.
mowi: Z weyźrzenia poznáć męża/ á od ✝ 26.
potkánia oblicza poznáć rostropnego.
vbior ćiáłá/ y oszczerzánie zębow w śmie-
chu/ y chod człowieczy wydáią go.

11. Iáko tedy w zegárze/ kołá y insze in-
strumẽtá dobrze sie ruszáć ná ten czás ro-
zumiemy/ kiedy zwierzchu index ábo sphe-
rá ieg̃ y bićie/ pewna drogą y miárą cho-
dzą; ták też y to niemal pewnie osądźić
możemy/ że wnętrznego człowieká stan/
ile do Mortificátiey y poskromienia pás-

siey na-

ſiey należy/ w ten czás dobry / y we wszytkim bez przygány ieſt / kiedy powierzchne vłożenie y poſtánowienie obyczáiow tákowe ieſt/ iákie być ma. Z powierzchnego człowieká ruchánia ſię/ mowi Cáſſyan/ o wnetrznego poſtánowieniu ſądzimy.] A ták tym zámykam ten Rozdział / świętą tę powierzchnego człowieká ſkromność / ludziom zakonnym pilnie y powtore zálecáiąc.

Caſſ: lib: 12. Inſtit: cap: 29.

ROZDZIAL XXI.

O drugim známienitym Mortificátiey skutku ábo owocu, to ieſt, żywotá y náſzych ſpraw przykłádzie.

Podobieńſtwo.

I. IAko źrzodło ktore ſię z tráfunku iákiego zámąciło / gdy zás błoto ono ná doł vpádnie / ſſtáie ſię iáko pierwey przeźrzoczyſte/ y wodá ktora z niego płynie iáſna y klárowna ; ták vmyſł náſz/ Mortificátią páſsiy y sił duſznych vſpokoiony to ſpráwuie/ iż wſzytkie ſpráwy z niego pochodzące/ piękne ſię zdádzą y świętne. Bo gdyż śiły duſze náſzey / z przyrodzenia do ſpraw zrządzone ſą ; tedyć gdy te będą okrocone/ á w porządek

dobry

dobrȝy wpráwione/zárázem w ſpráwách náſzych od pełnośći cnot/wdźięczna iákas poſwiátá y ozdobá/muſi ſię pokázáć.

2. To Chryſtus Pan dał znáć/ gdy w perſonie ſwoich vczniow/prawdźiwego ſługę y náśládowniká ſwego chćiał opiſáć/ mowiąc: Niechay będą biodrá wáſze przepaſáne/ y pochodnie goráiące w rękách wáſzych: przez przepaſánie biodr/ znácząc Mortificátią zmysłow/ ktore w ćiele náſzym mieſzkánie y pokarm ſwoy máią. A zás pokázuiąc iáko z tey Mortificátiey/zá pomocą łáſki/ dobrego przykłádu świátłość w vczynkách náſzych wzniecona bywa/ przydáie: A pochodnie goráiące w rękách wáſzych. ktore słowá ś. Grzegorz wykłádáiąc mowi: Pochodnie bowiem goráiące w rękách trzymamy/gdy przez dobre vczynki/ bliźnim przykłády świátłośći przed oczy wyſtáwiamy.] Luc: 12. S. Grego: Homil: 13.

3. Toć też y on známienity vczynek żołnierzow Gedeonowych/ w Piśmie ś. zdá ſię wyrázáć/kiedy oblegſzy Mádiánity/ á fláſze gliniáne z wielkim trzaſkiem tłukąc/ y zprędká kágáńcow zápalonych dobywſzy/ zwyćięſtwá doſtáli. Iudic: 7.

Ták też przez tłuczenie glinianego naczynia/ to iest ciał nászych/ y przez vskromienie Mortificátia pássiy cielesnych y sił duszných/ iásność nieiáka żywotá y spraw/ oświecáiących nam drogę do cnot wychodźi; á zátym chwálebne zwyćięstwo z głownego nászego nieprzyiaćielá odnosim/ ktory nie inszey/ iedno tey naczęśćiey broni przećiwko nam vżywa/ y onąż zwykł nas pokonáć.

4. Lecz iákoby wiele żywotá nászego/ y spraw dobrych/ten przykład do pomnożenia chwały Boskiey/ y do pozyskánia dusz bliźnich pomocny był/ słowy trudno y niepodobno wypowiedźieć. Bo iáko mowi ś. Bernárd: Mowá żywa y skuteczna/ przykład iest vczynku/ mocno námawiáiąc do tego/ o czym się słyszy/ gdy pokázuiemy to być łácno do wykonánia co zálecamy.] Bo náuká tá służyć Pánu Bogu w czynieniu záwisłá/ nie w myśleniu o niey/ ábo w discursách rozumnych. Abowiem iáko temu ktory chce być sławnym málárzem/ nie iest dosyć náuczyć się ná pámięć proportiey/ wymiáry/ y odmiány rozmáitośći farb; ále też potrzebá żeby rękomá robił/ y raz

Bern Ser: de S. Benedicto.

Náuká służyć P Bogu, w czynieniu iest nie w discursach.

Podobieństwo.

ná ten

ná ten/drugi raz ná ow kßtałt obrázy rysował / konterfetow sie trzymáiąc / y z wiela iuż gotowych kunßtow / przykład roboty swoiey biorąc: Ták y ten ktory w tym świętym rzemieśle służby Bożey doskonáłym chce być / nie ma ná tym przestáwáć / że wßytkie náuki do rzemiosłá tego należące dostátecznie pámięta / ále też potrzebá ná káżdy dźień cokolwiek z tego / o czym sie pámięta czynić; á nawięcey do tego pomogą / świętych y w tym rzemieśle dobrze wyćwiczonych przykłády / áby ie przedśię biorąc / żywot swoy y spráwy wßytkie / ná ich podobieństwo prostowáć mogł y formowáć. Dlategoć Pan Bog wßechmogący / wiedząc iż stąd do służby swoiey / y do pożytkow duchownych silna pomoc idźie / niechćiał áby kiedy kośćioł ś. iego być miał bez nowych przykłádow ludźi świętych y pobożnych / ktorzy będąc rozmáitych stanow y conditiey / rozmáitymi sposobámi vczyli sie cnot świętych / y z chwałą Páná Bogá w nich sie poświęcili / ácz nie bez wielkiey prace swey y częstego potu.

P. Bog niechćiał kośćiołá nigdy mieć bez Swiętych.

5. Tenże Pan w rozmáitych figurách

Figurował Pan Swiętych przykłady

Exod: 38.

Pismá świętego wymálował/iáki iest pożytek przykłádow/cnotę oświecáiących; ábyśmy ták z przykłádow/iáko y z figur Páńskich pobudki máiąc/ochotniey y goręcey w służbie Bożey postępowáli. A iż figur inszych nie wspomnię/ ktorych w świętym Pismie iest dosyć/ co proszę/ znáczyły one zwierćiádłá/ktore w około vmywálniey miedźiáney/w przyśionku porządkiem vstáwione były / w ktorey to vmywálni kápłani myć się/á w zwierćiedlech twarze swoie przeglądáć byli powinni/ żeby tym ochędożni y czyśći stáwili się przed obecność Bożą: Kośćioł woiuiący iest ná podobieństwo przyśionku/ przez ktory iść muśi káżdy/ do kroluiącego przychodzący: w tym to kośćiele Boska Mądrość zrządźiłá pożytecznie/áby oprocz vmywálnice naświętszych Sákrámentow/ były rozliczne zwierćiádłá / to iest / ludźi żywotem y obyczáymi przykłádnych liczbá wielka/ żebychmy ná ich cnotę y doskonáłość pátrząc/swoie w nich brudy y niedoskonáłość wielką obaczáli/ y popráwiáli; á zá tym miedzy obywátele błogosłáwionego onego kośćiołá kroluiącego

cego przed oblicze Boże stánąć godnie mogli / przed ktorego nic nieczystego ábo zmázánego nie wnidźie.

6. Toż figurowáły y one rośczki odmienney bárwy / ktore Pátryárchá Jákob w korytá kładł / áby ie trzodá oná przyszedszy pić / miáłá przed oczymá swemi / y w ich pátrzeniu poczynáłá / á tákiey że bárwy potym iágnietá rodźiłá: Ták y Bog záwsze bez przestánku w kośćiele swoim rozmáitych cnot przykłády / iáko pręty iákie bárwy odmienney ludźiom przekłáda: y to iest włásnie oná rozmáitość / ktorą kośćioł będąc ogárniony / stoi po práwicy oblubieńcá swego niebieskiego; áby my oczy dusz nászych ná ich cnoty y dźielne spráwy obroćiwszy / y poczynáliśmy żądze do dobrego gorące / y vczynki im podobne szczęśliwie dokońcá z śiebie wydawáli. Gene: 30. & 37. Psal: 44.

7. A to ćiest / co Sálomon w osobie oblubieńcá powiedźiał: Jákoż są piękne kroki twoie w trzewikách / corko kśiążęca: Ktore są trzewiki kośćiołá / mowi ś. Bernárd / iedno przykłády świętych Oycow / ktore ią w żywoćie tego nienieyszego wieku zdrowo záchowuią. Náko- Cant: 7. Bern: Ser: 16. ad sorores de Exem: SS.

niec to też Pan Bog w Aaronie / nay- wyższym kápłanie známionował / gdy mu roſkazał áby dwánaśćie Pátryárchow imioná / ná pierśiách záwße nośił wyryte. co ś. Grzegorz wykłádáiąc / mowi: Popiſáne Oyce / ná ſercu záwße nośić / ieſt ſtárowiecznych ludźi żywot / bez przeſtánku rozmyśláć. Bo ná ten czás kápłan bez przygány idźie / gdy ſię przykłádem Oycow / ktorzy go vprzedźili / bez przeſtánku przypátruie; poniewaz ich tropow z oczu y z myśli nigdy nie ſpuśći.]

S. Greg: in Paſt: p. 2. cap: 2.

8. Ku temu końcowi Auguſtyn ś. przykłády świętych w pámięći ſwey / iáko w zánádrzu ſwym zgromádzone nośił / iáko ſam o tym świádczy: Przykłády (mowi) ſług twoich / ktoreś ty z czárnych białe / z martwych żywe vczynił był / vłożone w zánádrzu myśli náßey / roſpaláły y pſowáły ćięßką gnuſność / ábyſmy do źiemie nie vpadáli / ále owßem záymowáło ſię od nich bárzo ſerce náße.]

S. Auguſt: lib: 1. cof: cap: 2.

9. Tożći ś. Dominik / á po nim Anyelſki Doktor Thomaß ś. czynili. bo ich zwyczay był / Dźieie śś. Oycow y w ręku piáſtowáć / y w ſercu ſię w nich kocháć;

áby z ich częstego czytánia y wspominánia byli zápaleni/ y záwße gotowo vzbroionemi ná tę chwálebną się woynę náydowáli. Z tey nákoniec przyczyny kościoł ś. ná káżdy niemal dzień/ świętá ludzi świętych postánowił; ábyśmy náśládowáć ich nie lenili się/ ktorych miło święta obchodzić/ mowi s. Augustyn. Aug: Ser: 47. de SS.

10. Ale tu maß iedne vważyć rzecz/ ktora nam wielką dáie pociechę/ iż Bog w przerzeczonych figurách nie ták z námi postąpić raczył/ iáko málárze ábo inßy rzemieślnicy/ tylko ná pozor robiąc/ czynią. Abowiē ci inßeg nic nie vpátruią w málowániu/ iedno áby oczy ludzkie nápáśli. ále iáko Háftarz odrysowawßy sobie to co ma vrobić/ máteryą złotą ábo srebrną po nitce wybiera/ nitkę zá nitką/ bláßkę zá bláßką przykłáda; y ták osobliwie y koßtownie vrobiwßy/ dopiero vkázuie oku ludzkiemu: Tymżeć sposobem P. Bog dopuścił y chciał ták wiele tysięcy świętych/ od początku świátá/ ścináć/ zábiiáć/ y w ßtuki rozsiekáć/ nie ináczey iedno iáko swoie drogie złoto ábo srebro drobiąc; áby tych ták iásnych prac/ mąk/ mordowánia/ palenia/ prześládo-

Pan Bog z námi iáko Háftarz postępuie.

 śládo-

śládowánia/y wßytkich rzeczy ktore ćierpieli/ sámey nákoniec śmierći przykłádem/ kośćioł świety swoy ozdobił. Ták pozwolił áby Ablowe krew niepobožność bráterska rozlałá: Abrahám žeby namilßego syná śmierćią był záſmucony/ trapiony/ y probowány; Jozephá áby bráćia niepobožnie przedáli: ná Moyzeßá y nád wßytkim ludem Jzráelskim/ áby okrutny tyran Pharáo/ wiele przewodził: Dawidá/krol Saul obrzydziwßy sobie/ nieuhámowánie prześládował: Zuzánne nieuczćiwi potwarzáli y łżyli: Prorok Jzáiaß/ žeby ná poły był przerzniony: Dániel/zá obrok lwom wrzucony: Job y Tobiaß ták ná ćiele iáko y ná dobrách powierzchnych/byli srodze náwiedzeni y ośieroceni; ktorych to vtrapienia/przyczyne Pismo ś. wyráźnie te być miánuie/ gdy o Tobiaßu mowi:
Tob: 2. ✝ 12. A te pokuse dla tego Bog nań przepuśćił/ žeby potomkom był dan przykład ćierpliwośći iego/ iáko y Jobá świeteg.

II. Lecz co mowie o sługách; gdyž y synowi swemu własnemu nie przepuśćił/ áby tego doskonáley dowiodł/ co postánowił y vmyślił. Abowiem postawßy

Christus Pan ciemu był zá

go ná

go ná świát/ áby odkupił narod ludzki/ położył go / mowi Hieremiaß / iáko cel strzale: dozwaláiac/áby złość Zydowska ták wiele y wielkich / iáko wiemy / mąk mu zádawáłá / áby / im wiecey krzywd Chrystusá potkáło/im go bárziey ßkálowano / im ćiężey y srodzey kátowano; tÿświetnieyßy y iáśnieyßy był wzor cnot świetych / ná przykład y pożytek ludźi śmiertelnych: iáko/im ieśt noc ćiemnieyßa/tym iáśnieyße gwiazdy widawamy. *mordowany.* Thren: 3.

12. Dla czego też/ iákoby śie protestuiąc/ słowá te wymowił: Dałem wam przykład/ábyśćie iákom ia wam vczynił/ ták y wy czynili. A ná drugim mieyscu: Jam ieśt świátłość świátá: kto zá mną idźie/ nie chodźi w ćiemnośći: Pokázuiąc to/że według woli wiecznego Oycá/ promienie świátłośći / to ieśt żywotá y náuki swoiey naświetßey ná świát wydał / ktorey by ludźie násládowáli: ktorey świátłośći iásnośćią/ ták wiele Męczennikow zniewoleni/ nieuhámowáną śierdźiwośćią ná męki y ognie dobrowolnie sámych śiebie dawáli/ktore Apostoł ś. opisuie/ ták mowiąc: A drudzy doználi pośmiewisk y bićia/nádto y wie- Ioan: 13. ꝟ 15. Ioan: 8. ꝟ 12. *Męczenników śierdziwość, z Chrystuso wey śmierći byłá.* Hebr: 11. ꝟ 36.

ziénia / y ćiemnic: byli kámionowáni / przećinani / doświadczáni / w zábićiu mieczá pomárli / błakáli sie w owczych / w kozich skorách / niedostáteczni / vćiśnieni / vtrapieni / etc. A żebychmy nie rozumieli / że ich te tákowe męki / z iákiegś swego własnego przewinienia / á nie ráczey dla chwały Bożey / y przykłádu nászego potkáły; przydáie ś. Páweł / że byli tákowey niewinnośći / y cnot wysokich / iż słusznie zá tákowe z nich káżdego mieć przystoi / ktorych nie był świát godźien.

Ambrożego ś. słowá.

S. Ambr: Serm: 14. de S. Nazar: & Cel.

13. Stąd vrosło ono ś. Ambrożemu z podźiwienia záwołánie / gdy przypátruiąc sie / z iáką pilnośćią Bog o zbáwienie ludzkie ma stáránie / zwłaszczá z táką zgubą y szkodą żywotá doczesnego sług swoich / ták mowi; O iákie to koło nas Bogá nászego stáránie? Onych doświadcza / áby nas náuczył: onych w proch miele / áby nas sobie dostał: ich morderstwo / chce áby nászym było postępkiem.] Toż y ś. Bernát: Dla tego (mowi) postáwił P. Bog cnoty świętych / ná przykład nam / ábyśmy przez ich śćieszki / przyść mogli do krolestwá niebieskiego.] S. Chryzostom zásie ták:

S. Bernar: Serm: 16. de Exemplis SS.

Dla te-

Dla tego żywoty świętych swoich/ y obcowánia wszytkie/ w Pismie ś. opisáne/ Duchá świetego łáská nam zostáwiłá/ ábychmy sie vczyli/ iż choćia oni teyże nátury byli ktorey y my/ przećie sie vczyli cnot; ábysmy y my gnuśnemi nie byli/ áni niedbáłemi w ćwiczeniu ich.] Niskad inad pewnie y to nie poszło/ że ták wiele świętych naywyższych Biskupow/ Clemens/Dámásus/y Fábian postánowili/ áby w Rzymie śiedmi pisárzow Cáncellária/wiecznemi czásy byłá/ ktorzyby inszego nic nie czynili/ iedno z pilnośćia iáko nawiętsza/ y dowiádowáli sie/ y niepochybna wiára spisowáli dźieie y żywoty świętych. Nád to y sam ś. Grzegorz/ że swoie Dialogi ku temuż końcowi/ y ná ten pożytek pisał/w swoich to Diálogách iásnie dáie świádectwo.

S. Chryſ: Serm: 11. ſup: Gen.

W Rzymie piſárze żywotow ś.

14. A nic wątpić nie mamy/ że toż Bog sam osobliwie zrządźił/ ponieważ nas sámo doświádczenie vczy/ że ten śrzodek świętych przykłádow/iest iedno z naprzednieyszych dźieło/ przez ktore w sercách ludzkich dwoy pożytek śie dźieie: Jeden iest/ że nędze násze duchowna do śiebie sámych vznawamy: á drugi/ żebysmy

bysmy co dzień pobudzáli się do postępku w cnotách. Bo iáko Aristoteles mowi; Máłe y wielkie/wzgląd ku sobie máią. Ná przykład / Gołąb/ miedzy innemi ptaszkámi zda się być coś wielkiego/y prędkiego lotu;ále porownáiąc go z Orłem/ będzie y ná wzrost máluczkim / y w latániu leniwym. Koń tákże / iáko mowi Climacus, gdy się sam ieden vważa/ zda się być biegu bárzo prędkiego ; ále względem innych niektorych źwierząt/ nierychły iest y do biegu ćięszki. Ták też y człowiek/ ktory pierwey niewiedźieć czego sobie nie przypisował/y w służbie Bożey/ iáko piękny koń y orzeł zdał się być wielkim/ skoro ná inszych Swiętych ták wielkie zasługi/y ná zacność wysokich ich cnot/oczy obroći; wstydźić się muśi/y zá głupiego á leniwego ostá poczytáiąc/y śiebie nic nie ważąc vpokorzyć/á do násládowánia/ żeby ich dogonił/ pobudzáć.

Podobieństwo.

Człowiek y nalepszy, z porownánia do Swiętych, wstydzić się muśi.

15. Y toć iest co B. Climacus iednym pięknym podobieństwem pokázáć chćiał/ kiedy mowi: Iáko żebracy poglądáiąc ná krolewskie skárby / tym "więcey swoie vbostwo przyznawáią; ták "też kto przeważnych świątobliwośćią

Clim: in compen: recapitu: grad: 26.

Oycow

Oycow cnoty roczytawa/ ſerce ſwoie „
tym bárziey poniża.] A iż/iáko mowi ś. „
Ambroży; Nie poczytamy tego zá rzecz „
trudną/ co widzimy iż od inſzych iuż ieſt „
wykonano/] obiecuiąc ſobie/ że też y my
zá pomocą Bożą vczynić to możem/ co
widzimy że inſzy vczynili/ ktorzy nam
podobni byli/bierzem ſerce y mocno po-
ſtánawiamy/ że też kiedykolwiek z tey *Z przykłá-*
nędze vmyſłu ſwego wybrniemy/ á do *dow ś. bie-*
wietſzego dobrá/ y wyżſzych cnot poſtą- *rzemy ná-*
piemy; iáko ſię przygodziło y powiodło *dzieię o*
ś. Auguſtynowi/ gdy iáko ſam piſze/ od *ſwoiey od-*
Pontianá ſwego ziemká vſłyſzał nowi- *miánie.*
nę/ o náwroceniu dwu dworzánow Ce-
ſárzá Theodozyuſzá/wnet obroćiwſzy ſię
do śiebie/rzekł: Jmem goręcey miłował „
tych/ o ktorychem vſłyſzał ták zbáwien- „ Aug:lib:8
nych owocách/ tymem ſię ſam ſobą wię- conf. c. 7.
cey do nich przyrownawſzy/zbrzydził.] „
A to obrzydzenie śiebie ſámego/ do tego
áż przyſzło/ iż dáley zátrzymáć ſię nie
mogł/ ále ſzedſzy do nawiernieyſzego z
przyiaćioł ſwych Alipiuſzá/ záwołał y
rzekł: Coż ćierpimy? Co to ieſt? Coś ſły- *S. Augu-*
ſzał? Powſtáią nieukowie á porywáią *ſtiná trwo-*
niebo; á my z náukámi ſwoimi/ bez ſer- *gá.*

„ cá ludźie / oto kedyśmy zostáli / waláiąc
„ sie we krwi y w ćiele. Czyli iż nas oni v-
„ przedźili/wstydamy sie iść zá nimi?]

16. Tymżeć sposobem y inszych bez liczby ludźi świetych vczyniło. Jednego tylko s. Páwłá/Antoniego/ Hilárioná / y inszych pierwszych Oycow Eremitow / przykłádem y nowiną wzbudzeni opuszczáli świát/ á ná mniski żywot/y ostrość zakonną / vdawáli sie do pustyń Egiptu/Scytu/y Thebáidy; á ták zgromadno y tákimi rotámi / że w iednym klasztorze pieć tyśiecy Mnichow / pod rządem y posłuszeństwem iednego Opátá żyło / á w tákim posłuszeństwie y z tákową poddánośćią / o iákiey wspomina Cássyan/gdy mowi: Nie może v nas ieden drugiemu ábo posłusznym y ná czás nakrotszy być/ábo przełożonym.] Skąd s. Grzegorz/iáko wiele mogą przykłády dobre / y do pokazánia nam włásney mizeriey / y ku pobudzeniu w nas chećí do przyiećia lepszeg y doskonálszego żywotá/ temi słowy náucza: Wielekroć w vmyśle słucháiącegó/ dwoiáka pomoc bywa z przykłádow Oycow śś. iż y miłośćią żywotá przyszłego / z porownániem śiebie

Skąd się pustynie nápełniły zakonnikámi.

Posłuszeństwo pierwszych zakonnikow

Cass. li. 4. Instit. c. 1.

S. Grego Proem: lib. 1. Dialog.

„ do tych

do tych co w przod poszli / zápalony by- ,,
wa; y ieśli się czym być rozumiał / gdy o ,,
inszych co lepszeg słyszy/siebie vpokarza.] ,,

17. Lecz ieśli przykłády ludzi wiela cnot wsławionych / przeczytáne tylko w stárodawnych historyách / ábo vsłyszáne / ábo gdy ie nam kto z ludzi wiáry godnych powiáda / ták wiele mogą w sercách nászych / iákośmy doświádczyli / y ná każdą niemal godzinę doświádczamy; coż ludźie żywi vczynić mogą / ktorzy w oczy násze ná kázdy nam dzień leżą: poniewaz o tym nikt nie wątpi / że rzecz przytomna oczom/skuteczniey wzrusza/y ná vmysle nászym swoy skutek/ktory czynić sposobna iest/potężniey wypráwuie. Przeto iáko koń / ktory choć go biią ábo smágáią/choć ostrogámi zwieráią / y z hukiem nád nim wołáią / niechce z mieyscá postąpić/áż obaczy że drugi przy nim ábo przed nim záłożony idźie: ták też przykłádow siłá mogłbym przytoczyć tákowych / ktorzy w swoie złe nałogi ták iuż dáleko byli záśli/iż ich áni wołánie y strofowánie káznodźiey / áni bicze chorob y innych przypadkow odwieść od nich nie mogli; przedsię iednák

Zywych przykłady więcey mogą,niż pomarłych.

Podobieństwo.

skoro o-

ſkoro obaczyli/ że ſie im podobni odmie-
nili/ y z tákowych ábo cieższych zwiąſkow
ſwoich y okow wyzwolili/ y w ſłużbie
Páńſkiey znácznie poſtąpili/ też y oni od
ſwoich ſie mizeriy porwáli/ á onych ná-
śládowáć mocno poſtánowili.

Perionius in vita S. Iuſtin.

18. Ták czytamy o Juſtynie męczen-
niku/ ktory pátrząc ná męczenniki/ iáko
wſzytkie rozmáite męki z niepodobną
ſtátecznośćią wytrwáli/ porzućiwſzy
błąd pogáńſki/ w ktorym długo á vpor-
nie trwał/ z tákim ſercem gorącym wiá-
rę Chrześćiáńſką przyiął/ iż y zá nię chwá-
lebną śmierć podiąć nie żáłował. Toż

S. Auguſt li: 8. Conf: cap: 2.

przyznawa Auguſtyn ś. że kiedy mu w
ćiemnośćiách ieſzcze błędow ſwoich po-
grążonemu Symplicyan powiedźiał/
iáko Wiktorzyn miſtrz Rhetoryki prze-
zacny/ do Chryſtuſá náwroćił ſie/ po-
„ wiedźiał: Ale ſkoro mi o Wiktorzynie
„ Symplicyan to powiedźiał/ roſpaliłem
„ ſie ku náślądowániu iego.] Toż náo-

Chryſoſt: Hom: 17. in cap: 13: Ioan.

ſtátek vczy ś. Chryzoſtom/ mowiąc: R
Pogánow nie ták cudá przywodzą do
náwrocenia/ iáko żywot/ ktorego nic ták
nie záleca/ iáko miłość. Bo ći ktorzy cu-
„ dá czynią/ niekiedy od nich zwodźićielá-
„

mi bywáią názwáni; á żywotá niewinność / nic o człowieku nie da myślić / iedno wszytko dobre. Potym ták zámyka: Pogánow nic ták bárzo nie przekona y z błedow nie zbiie / iáko cnotá; nic ták nie sturbuie y w błedách nie zátrzyma/iáko złość.] A toć to iest/co po dziś dzień z Boskiey dobroći w Indyách sie dzieie/ gdzie wielekroć bez cudow/ y bez káznodzieyskich głosow / tylko zakonnych ludzi ktorzy miedzy nimi mieszkáią/ żywotá y obyczáiow przystoynych przykłádámi wzbudzeni / wiele ich do wiáry świetey przychodzi/y bierze iárzmo Chrystusowe/ták iż śielá iuż z tákowych / zá wiárę w Chrystuá Páná/ świątobliwie poległo. A iesli obyczáiow y żywotá świątobliwego przykłády/ w ludziách stanu rozmáitego táką moc máią / iákośmy pokazáli; coż o tych mowić mamy/ ktorzy ná iákiey godnośći/ y ná znácznym vrzędzie są postánowieni? Ci bowiem w rzeczách pospolitych / ták ziemskich iáko kośćielnych / one sterniki wyrażáią / ná ktorych / iáko pozad siedzących/wszytká morska iázdá záwisłá. Bo iáko ći wolno ábo mocno robią/ták drudzy wol-

W Indyách ludzie náwracáią się do wiáry, przykłádem.

Ná vrzędách ludzie są iáko sterni- cy.

dzy wolno ábo prędko po nich idą. Táki też y oni w pomienionych Rzeczáchpospolitych / włáśnym żywotá y obyczáiow przykłádem / inszym sposob życia przepisuia / iż práwie w ich tropy drudzy nástępuia.

Ludzi ná vrzędách będących złe ábo dobre, nie iest priwatne.

19. Dla tego tákowych / dobre ábo złe ktore po sobie inszym pokázuią przykłády / nie mogą włáśnie być názwáne prywatnym ábo osobnym złym ábo dobrym / ále ráczey pospolitym y powszechnym; y co zátym idzie / ták wielkiey sławagi tákowe przykłády / iż niekiedy stoią zá práwo w sądziech / y w rządzie Rzeczypospolitych.

2. Mach: 6 ✝ 21.

20. Co było przyczyną / że on vczciwy stárzec Eleázár / gdy niektorzy z przyiaciol niedobrą litośćią wzruszeni / námawiáli go / áby swinię mięso iadł / żeby to vczyniwszy vszedł śmierći; on vważáiąc zacność wieku swego / y stárośći swey szedziwość / ná to żadną miárą zezwolić niechćiał; by iego przykłádem wiele młodzieńcow y stárszych / przez to nie byli w błąd záwiedzieni / á sobie zmázy y przeklęctwá stárośći swoiey sam nie nábył / ále więcey śmierć poczćiwą obieráiąc /

niż kes skáżitelnego żywotá / dobrowolnie poszedł w przod ná śmierć. A záwiera pismo te historya/tymi słowy: Tym sposobem zszedł z żywotá / nie tylko młodżieńcom / ále y wszemu narodowi pámiatkę śmierći swey / ná przykład cnoty y męstwá zostáwiwszy.] ✝ 31.

21. Tegoż prágnał y Páwel ś. gdy do Tytusá Creteńskiego Biskupá pisał: Sámego śiebie we wszytkim podaway przykłádem dobrych vczynkow/ w náuce/ w szczerośći/w powadze ꝛc. Tegoż ś. Bázylius náucza/pisząc o zakonnikách/ktorzy z klasztorá wyszedszy/świeckie spráwy odpráwuią. ábowiē z przyczyny ktoraśmy wyższey wspomináli / tym tylko spráwy tákowe y zabáwy z świeckiemi/zlecone być miáły/ ktorzy ie bez szkody duszę swoiey/á z zbudowániem bliźniego/y z pożytkiem duchownym wielu / odpráwowáć są sposobni : á iesliże tákowych nie będźie; Lepiey (mowi) ostátnią wszytkich rzeczy potrzebnych nędzę y niedostátek ćierpieć/choćby też y dla tegō śmierć pod iąć / á niżeli nábywáiąc rátunkow ćiáłu służących/ząśią duszę szkodę popáść.]

Tit:2. ✝ 7

Bas: Reg: fus. disp : cap: 44.

Zabáwy z świeckimi ktorym w klasztorze máią być zlecáne.

22. A nie bez przyczyny/tę rzecz ś. Bá-

Iusti: lib: de consli: interio: cap: 2.

zylius ták pilnemi słowy powtarza. Bo to twierdzi B. Justinianus: Wielce szkodzi nieukłádne obcowánie/ wyprowádzone miedzy ludźie.] O to nákoniec ś.

S. Bonau: in q. circ: Reg c. 19.

Bonáwenturá vponina/ kiedy o zakonnikách ktorzy iákiey sa poważnośći w zakonie piszac mowi; że tákowi/ by też byli nastárszy/ y zakonowi dobrze zasłużeni/ od niektorych wczásow y przywileiow/ ktore im z przystoynych respektow były ábo sa pozwolone/ wstrzymawáćby sie mieli; áby snadź młodszy/ niewiedzac o ich przeszłych pracách y zasługách/ á widzac iáko sie ći swemi wolnośćiámi szczyca/y iákich dogod záżywáia/ nie poczeli tegoż sie domagáć: skad bywa to/ że w Klasztorách polekku ostrość stábieie/ y powinnośći zátym bywáia opuszczone. A choć tá chćiwość młodych/ ná ten czás iest nieostropna/y bez baczenia; przedsie iednák rozum sam każe/ áby stárszy w zakonie/ pospolite dobro wiecey sobie ważyli/ niż swe prywatne wczásy; y namnieyszey occásiey nie dáli/ áby ći do tákowych rzeczy chćiwośći vpádáć mieli. Bo mowi Apostoł: A my ktorzy iesteśmy mocnieyszy/ powinniśmy

Stárszy w zakonie z odięćiem sobie co sie im godzi, maia sie zgorszenia młodszych strzedz.

Rom: 15. ℣ 1.

znośić

znośić krewkośći słábych / á nie spodobáć sie sámym sobie. A iáko w záwodźie konie / mowi Climacus / ná społ sie śiłą do wyćieczki ; ták y zgromádzenie wyborne / wespoł sie pobudza.]

Clim: gr: 26. de discret: in recapit.

23. A iáko tákowych ludźi przykłády / są z siebie sáme skuteczne ; ták żaden od nich wymowion bydź nie może / áby sie dla drugich o nie stáráć nie miał. Bo iednáko / ták chory iáko zdrowy / vczony iáko nievczony / ták młodszy iáko stárszy / do żyćia wedle conditiey y stanu powołánia swego / iest obowiązány. Abowiem chory ile iest chorym y poki choruie / od postow / od niespánia / y od inszych prac ćiężkich wolen iest / y wymowion być może ; á przedśię od przykłádu dawánia inszym / wolen y wymowiony nie iest / áni być może. Prostak tákże nieuczony / choć száfowániem Sákrámentow świętych / y inszemi iákimi posługámi kośćielnemi / bliźniemu pożyteczny być nie może ; przedśię dobrego żywotá swego przykłádem / pomoc może y iest powinien. A vczony choć nie ma snadź wymowy / y náuką ábo kázániem / drog zbáwiennych inszym vkázáć nie może /

Od dobrych przykládow nikt nie wymowion.

Chory.

Nieuczony.

Vczony bez wymowy.

przedsię iest ná to obowiazány / áby rátunkiem był bliźniemu / dobrze żyiac y
Ięzyk dobrego żywotá, káżdy narod rozumie. czyniac. Bo ten ięzyk dobrego żywotá y dobrych vczynkow / zrozumieć káżdy może y nagrubßy narod/choć y w dálekich kráinách; y wdzięczny to iest ten ięzyk/nie tylko dobrym / ále y tym ktorzy źle żyia.

Vczony y wymowny 24. Vczony zás y wymowny ma wiedźieć/iż ieśli do głosu y słow wdźięcznych
1. Cor: 13. ✠ 2. swoich / nie przyda dobrych vczynkow przykłádu/ będźie głos iego/ iáko miedź brzakáiaca/ ábo Cymbał dzwoniacy/ áż y nic nie spráwny/ále z wiátrem vlátuiacy. Przeto ieśli chceß áby słowá twoie miáły iáka moc w sercu ludzkim; Daß
S. Bern: Serm: 59. sup: Cant. głosu twoiemu/głos cnoty/ mowi Bernárd ś. ieśli co inßym zálecaß / poznáia
" żeś pierwey to sobie zálecił: potężnieyßy iest vczynkow głos / niż vst człowieczych: czyń iáko mowiß.]

S. Grego: in Pastor: p. 2. ca: 3. 25. A Grzegorz ś. ták powiáda: Ten głos do słucháiacych serc rychley przeniká/ ktory mowiacego żywot záleca: ponieważ co mowiac roskázuie / vkázuiac pomaga / áby było czyniono.] Skad iá-
Podobieństwo. ko mowimy / że zegar bładźi / gdy wiele

godzin rázem bie/ choć index ábo sphe-
rá iego mniey vkázuie; á ono potrzebá
áby to oboie/ y dzwon do dzwonienia/ y
przez reką do vkázowánia/ ták sie rowno
zgadzáło y z sobą wespoł chodziło/ iáko-
by sie słonecznego biegu nie pochybiá-
ło: tákći y o káznodziei mowić potrze- *Káznodzieiá kiedy dobry.*
bá/ że nie dobrym iest káznodzieią y swoy
vrząd sromoći/ kiedy wiele mowi/ á má-
ło czyni; ále ná ten czás prawdziwym
będzie y dobrym náuczyćielem/ kiedy ie-
zyk w mowieniu/ á reká w czynieniu/ ták
sie zgádzáć w nim będą/ że nic nieopu-
szczą cokolwiek wedle przykłádu y wzo-
ru Chrystusowego/ ktory iest słońcem
spráwiedliwośći/ záchowáć powinno/
o ktorym Lukász ś. pisze; Poczał czynić/ Actor: 1.
y vczyć. y gdy to czyni/ co ś. Grzegorz S. Grego: Hom: 17.
przydáie: Ná ten czás inszym dobrze
przepowiádamy/ kiedy powieść nászę „
rzeczą pokázuiemy.] „

26. Zeby tedy rozdziałowi temu ko-
niec był/ iáko z nawietszym sercá swego
áffektem/ ácz wszytkich/ ále osobliwie
duchownych y zakonnych proszę/ áby w
obecnośći Bogá y stworzyćielá nászego/
wáżnie rozbieráli one słowá/ ktore

Malac: 2. o nich Duch ś. przez Maláchiaßá Proroká powiedział: Wárgi kápłáńskie strzegą vmieietności / y zakonu pytáć się będą z vst iego; bo Anyołem Páná zastępow iest. Ktore słowá inßego nic nie znáczą / iedno że żywot ludzi duchownych / podobny być ma żywotowi Anyelskiemu; gdyż im to należy / áby inßych vczyli słowy tego / co według práwá y zakonu Páńskiego wiedzieć / wierzyć / y vczynkiem pełnić sámi są powinni; y żeby żadnym sposobem tego się nie dopußczáli / áby krzywą iáką intencyą ábo vczynkiem / prostość y świątobliwość tego vrzędu / ktorego się im Bog powierzył / skrzywiona ábo zmázána być miáłá.

Zywot duchownych żywotowi Anyelskiemu podobny być ma.

ROZDZIAL XXII.

O trzecim Mortificátiey owocu, ktory iest, chętliwa o rzeczách duchownych y poważnych rozmowá.

Sophr: in prato spirit. c. 143. PIße B. Sophronius Biskup Hierozolimski / o iednym sławnym Kápitanie zboycow / imieniem Dawidzie / ktory przez wiele lat w Hermopolu zbi-

iáiąc po drogách / y ludzie odzieráiąc / z Boskiey dobroći nádchnienia / vpámiętawszy się / postánowił mnichem być; y ták opuściwszy towárzystwo mołodzcow swoich / przyszedł do iednego sławnego w oney kráinie klasztoru / prosząc o odzienie zakonne; ktorego gdy po długich námysłách z wielką trudnośćią zakonnicy do zgromádzenia swego przyięli / ták się serdecznie rozmiłowął pokuty y ostrośći zakonney / że w krotkim czásie z niemáłym podziwienim wszytkich / tákowym się stał świętym / iż y Anyolá widział / y z nim rozmawiał / ktory go tym poćieszył y vpewnił / że mu P. Bog nie tylko grzechy iego odpuśćił / ále też y osobną łáskę dał / przez ktorą wiele dziwnych rzeczy ná chwały Páná Bogá rozmnożenie vczynić miał.

Przykład iednego zboyce Dawidá.

Dawid zboyca z Anyołem rozmawia

2. A gdy Dawid przerzeczony / niechćiał w tym Anyołowi dáć wiáry; bo mu się zdáło niepodobna / áby zá ták máłe pokuty ábo vtrapienia / miał ták łácno P. Bogá sobie vbłágáć / y odpuszczenie wszystkich ták ćiężkich y ták częstych grzechow wysłużyć; Anyoł rzekł słowá podobne onym / ktore dla niedowiár

Dawid zboycá nie wiersy że mu Bog grzechy odpuśćił.

stwá swego Záchároyasz / kápłan zakonu stárego / zá karánie vsłyszał / to iest że mowe stráćić miał. Co Dawid vsłyszawszy / z żalu ták bespiecznego niedowiárstwá swe° vpadszy ná ziemię á rzewno płácząc mowił: Jákoż ia P. Boże moy / to bede mogł kiedy wytrwáć / iż pokim był ná świećie łotrem y łupieżcą zdrowia y máiętności ludzkich / miałem mowę ná to / ábym ćie obrażał ták wiela grzechámi; teraz w zakonie / bedąc ná chwałe twoie y ná błogosłáwienie ćiebie / mam zostáć niemym? Ná to czyniąc Anyoł folge / y vymuiąc mu pokuty / odpowiedział: Mowić wżdy bedźiesz / zá pozwoleniem Páńskim / ále w chorze tylko / kiedy masz śpiewáć / chwaląc Páná Bogá / ábo modlić się; lecz inszych czásow zostániesz niemym. Co się wszytko ziáło; bo nápotym Dawid / procz modlitwy y czásu nabożeństwá / nie mogł nic mowić.

Dawidá niewierne go pokutá

Vlżenie po kuty od Anyołá.

3. Z tey historiey / to moim zdániem vpátrowáć mamy / iż gdyby tego czásu ludźie / tákowy iezyk iáko ten Dawid mieli / żeby procz chwały Bożey / á modlitew swoich / nigdy go do niczego nie vżywáli; dáremnaby to byłá / wieść ich do tego /

żeby zsoba częste o dobrych á świątobliwych rzeczách rozmowy miewáli / y zá powinność to mieli. Ale iż ięzyki nasze / iáko áż názbyt iáwno iest (czego się żal Pánie Boże) z siebie sámych są bárzo wolne y bespieczne / y z zepsowánia nátury nászey / á ze złeg nałogu / dáleko prędsze y łácnieysze do obmowisk / przysiąg niesłusznych / y bluźnierstw / niż ná chwalenie P. Bogá ; musiem koniecznie przemyslawáć o iákich srzodkách / ktoreby nam pokazáły / iáko wiele ná tym záwinąsło / y iáki iest pożytek z tego / áby ludzie zwłasczá zakonni y duchowni / zwyczay wzięli o rzeczách do służby P. Bogá należących / y do ich spolnego w duchu postępowánia rozmáwiáć.

Dla czego potrzebá rozmow duchownych.

4. A záprawdę słusznie być ma v wszytkich w podziwieniu / iż chocia to ludzie / z nátury swoiey skłonni y porywczy do tego są / áby często zsobą rozmawiáli o rzeczách do swych rzemiosł należących / y innych przygodnych / że też y w przypowieść to weszło : Mowi cieslá o ciesielskich : przecię v zakonnych ktorymby to nawięcey potrzebá czynić / tego nie náyduiemy. Abowiem co iest zakonni-

kom

Dziwna iest, czemu o duchownych rzeczach nie rádzi rozmawiamy.

kom przystoynieyszego / iáko o rzeczách duchownych y zakonnych / ktore do stanu ich y professyey służą / rozmowe czynić: y tym chetniey á pilniey w zwyczay to wprowádzáć trzebá / im rzeczy duchowne / zacnieysze są nád insze / á pożytek ktory idźie z nich / okwitszy y známienitszy. Bo kto piżmo ábo iáką rzecz wonną w ręku piástuie / im ią bárźiey śćiska ábo w ręku rośćiera / tym więcey woniey doznawa / y od niey sie posila: ták też / im częstsza bywa o rzeczách duchownych rozmowá / iáko o rzeczách z nátury swey nawdźiecznieyszych / tym więtsza duszá násza bierze z nich poćiechę y posiłek.

Niechęć do rozmow duchownych z niedobrze vłożonego serca.

5. A nie widzę / skądby inad ten błąd przychodźił / tylko z niedostátku Mortificátiey iáko potrzebá / y z máłego áffektu do rzeczy duchownych. Z niedostátku / mowię / Mortificátiey; bo iáko niewdźięcznie gra lutnia / kiedy struny nie dobrze są nástroione; ták z nieumartwienia y nievłożenia pássiy y namiętnośći vmysłu nászego / mow nászych niepiękna zgodá pochodźi. A iáko morze wiátrámi poruszone / vstáwiczny szum czyni / y wielką okwitość ták mułu z chwastem /

iáko y plugástwo inszych z siebie wyrzuca; ták vmyśl źle vłożony/y pássyámi wzburzony/pospolićie inszego nic nie czyni/ iedno z vśt swoich/niezliczona márnych y brzydkich słow wielkość/z wielkim wrzaskiem wypuszcza. Bo iż iezyk iáko obrázem iest y wizerunkiem vmysłu/tákowym sie być káżdy mowa pokázuie/iákim iest ná sercu. Dla czego dobrze powiedźiał Hugo de S. Victore: Obyczáie ludzkie/ iezyk wydáie; y iáko kto mowi/ tákiego sie vmysłu być pokázuie.] A iáko wodá/ pospolićie zwykłá tey źiemi być podobna/ przez ktora przechodźi: ták ludzka mowá/ od rozumu/woli/y zmysłu nászego pochodzac/nie omylnie pokaże/iesli te násze śiły duchowne bładza/ y od pássiy/ ábo nieporzadnych áffekciy sa záráżone. Stad też słusznie powiádamy/ że dobrze y porzadnie mowić/ iest vmysłu dobrze vłożonego y vmartwionego skutek; iáko przećiwnym obyczáiem/ źle mowić/ znák vmysłu nie vmartwionego y źle vłożonego.

Hugo li: 2 de Anima

6. A iż ten defekt miedzy zakonnikámi/ niechetliwie o rzeczách zakonnemu powołániu należacych rozmawiáć/ z

máłego

Iest co mowić o rzeczách duchownych gdy do nich prawdziwą chęć mamy.

máłego áffektu do tákowych rzeczy pochodzi/iáśnie pokázáć śie może. Abowiē prawdziwie powiedział Plato/ że ludzie/ chęć sámá do tych rzeczy ktore miłuią/czyni vćieszne y wymowne. Skąd kiedyby w nas żyłá oná rzeczy Boskich miłość/ bylibyśmy bez wątpienia w tákowych rozmowách/wymowcy nie przebráni. A iáko w przyrodzonych rzeczách/Element ktory ma wiecey mocy nád insze/przemaga y przećiąga wszytkie insze Elementá do tego kresu y mieyscá/ ktorego z przyrodzenia prágnie; co śie pokázuie y w kłodzinách nawiętszych/ ktore záwsze po wierzchu pływáią/ dla elementu wietrznego/ ktory w drzewie nád insze ma więtszą władzą: Ták kiedyby miłość duchá/ iáko iest rzecz powinna/ moc więtszą w nas miáłá/pociągnęłáby bez wątpienia/y myśl y ięzyk nász do tego; owę áby myśliłá/ten áby vstáwicznie rozmawiał o rzeczách duchownych y Boskich/ ktorych prágnie y w ktorych śię kocha.

7. A iáko kto piżmo ábo iáką inszą rzecz wonną nośi/ nie może woni iego żadnym sposobem zátáić; ták też w ktorego

rego sercu święta miłość Boska odpoczywa / tá go skryć nie może. Jáko ten ktory nośi korzenie wonne/mowi Climacus, choćby nie rad/wonią sie wydáie; ták y ten ktory ma duchá Bożeğ/poznány po słowiech swych bywa.] A iednák/ choćby kto tey miłośći nie miał/ nie dla tego wymowion być może od tego / áby o rzeczách duchownych nie rozmawiał; y owszem dla tego sámego tym wiecey to czynić powinien / gdyż inszey przyczyny nie mász / dla czegoby kto tego / co z nátury swoiey dobrym iest/nie miał rad widzieć / iedno sámá ich niewiádomość. Zaden bowiem miłowáć nie może dobrego / ktorego nie świádom; mowi ś. Chryzostom. A iáko częsta rozmowá o rzeczách duchownych spráwnie / áby człowiek miał w nich smák y doświádczenie; ták też y to czyni skutecznie / áby były miłowáne: zá ktorą miłośćią tákowe rozmowy duchowne/nie tylko mu łácne bedą / ále też słodkie y vćieszne / ták że niegdy z vprzeymego sercá záwołáć z Dawidem muśi: O iáko rodzieczne są podniebieniu memu słowá twoie / nád miod vstom moim.

Clim: in compen: recapit. grad:26.

S. Chrys: sup: Mat.

Psal: 118. ✝ 103.

8. Czego

Przykłady skutecżney mowy o rzeczach duchowznych.

8. Czego swieta sługá Páńska Scholástyká doświádczyłá / kiedy cáły dźień ztrawiwszy z brátē swoim ś. Benediktē / ná chwale Bożey y ná rozmowách duchownych / tákową słodkość y poćiechę ná duszy ztąd vczułá / że brátá przymuszáłá prośbámi / áby iuż ku nocy / do swego nie chodźił klasztorá / ále z sobą wespoł dla tákieyże zabáwki przez noc zostáł. Ná co gdy on żadną miárą nie pozwalał / świeta czego od brátá nie miáłá / to v Bogá vprosiłá. Bo nagle wielki sie deszcz puśćił / gdy pierwey iásne niebo było / że on przy śiestrze zostáć muśiał. y ták sie zstáło (mowi ś. Grzegorz) że cáłey nocy nie śpiąc / ná duchownych zobopolnych rozmowách / z wielką dusz vćiechą / dniá docżekáli.

S. August: li:9. confess. c.10.

9. Toż sie y ś. Augustynowi przydáło / ktory gdy z mátką swoią Moniką o rzeczách duchownych rozmawiał / ták wielkie myśli oświecenie / y gorącość duchá obudwu z oney rozmowy obiełá / że im nátychmiast omierzłość wielka tego żywotá / y wszytkich poćiech vprzykrzenie przypádło / iáko sam powiáda: Ty wiesz Pánie / że onego dniá / gdyśmy

o tym rozmawiáli / y ten świát w onych słowiech wßytek nam przemierzł/y wßytkie iego roskoßy odpádły.] A o mátce swoiey/iáko z wielkim sercá goracem ná on świát wyniść prágnelá / iey własnemi słowy dowodźi: Synu / co idźie o mię/ nic mi się ná tym świećie nie podoba: cobych tu dáley czyniłá / ábo po cobym ták długo żyłá/niewiem.]

10. Tenże skutek oni dwáy vczniowie do Emaus idąc vczuli / gdy w rozmowie o świętey męce Páná Chrystusowey / y o inßych rzeczách Boskich / ták wewnątrz oświeceni y zápaleni byli / że po odeßćiu iego z podźiwieniem rzekli: Izali serce náße nie gorzáło w nas/ gdy z námi rozmawiał w drodze? A choćby się to przydáć mogło czásem/że áni smáku żadnego w nas nie czuiemy z tákowych rozmow/ áni żadney rzeczy o ktoreyesmy tu wspomináli/ w sercách swych nie doznawamy; sámá iednák prosta chuć y pilność do zabáwy tákiey/bez swego nie może być pożytku: iáko kiedyby kto wode rzeßotem z rzeki czerpał / choćiażby wßytká oná wodá zás wypádłá y wyćiekłá / przedsię iednák sámo rzeßoto przy- Luc: 24.

namniey ná krotki czás mokreby zostawáło. Táktez mowię/choćbyśmy zápewne wiedzieli / że wszytkie duchowne słowá / iednym vchem wszedszy / drugim wyszły/iáko pospolićie mowią / ták żeby się nic zgołá niepomniáło o czym się mowiło; przećię iednák rozumieć nie możem/áby się on czás dármo strawił/ gdyż przynamniey kiedy tá święta rossá / rozmowy duchowney / ná dusze násze pádáłá / ták się oná ku duchowieństwu wzbudzáłá/ że nápotym/tego co ku Pánu Bogu należy / bárźiey prágnąć / á mniey trudnośći w rzeczách Boskich doznáwáć będźie / y piekielnym nieprzyiaćiołom moćniey się postáwi/ iáko nas doświádczenie sámo o tym iáwnie vczy.

Podobieństwo.

11. Co záprawdę miedzy przednie duchownego żywotá owoce poczytáć słusznie mamy/á do niego y ten przydáć możem/ ktory pewnie odnosi tenże sam / ktory táką rozmowę o rzeczách duchownych záczyna / ktory pożytek záiste nawiętszy iest / iáko v Cássyaná Theonás pokázuie. Bo gdy go proszono / áby co duchownego powiedźiał / wedle onych Oycow świętych zwyczáiu; Odpowie-

Cass: coll: 22. cap: 1.

dział że

dział że rad to chce vczynić / ponieważ sama rzecza doświadczyłem / iż im sie więcey o tey máteryey mowi / tym mu więcey oná smákuie / á z spolnego tego rozmow vdzielenia / y ow co słucha bogátszym sie sstawa / y ten ktory mowi / bez pożytku nie iest / y owszem z korzyścia odchodzi. Miłasz to rzecz / (mowił) táka sie lichwa báwić / z ktorey większy inrgielt idzie / gdy sie plát oddáie; á nie tylko sie z niey bogáci ten ktory bierze / ále też y temu nic nie vbywa ktory sie iści. Bo dwoiáki zysk zbiera száfarz duchowny; gdyż nie tylko tego náprawuie / ktory go słucha / ále też siebie sámego do miłości doskonáłości zápala / náuczáiac słucháczá.]

Lichwá z duchownych rozmow iak wielka.

12. Doświádczył tego ieden czći godny pustelnik / o ktorym Mnich Jan wspomina / ktory gdy czásu iednego / ciężkiey sie pokusie sprzeciwić nie mogac / ná świát wrćcić sie vmyślił / y gdy iuż był w drodze / á noc nádchodziłá / w iednym klasztorze ktory miiał / prosił o gospode; przyieli go bráćia z wielka rádością y miłością / zwłaszczá iż o iego swiatobliwych obyczáiách y żywocie pobożnym / wiele przed tym słyszeli. Gdy tedy nieco

In vitis patrum.

sobie odpoczał/ Oycowie klasztoru onego/ vsilnie go żadáli/ áby im co o duchownych rzeczách powiedźiał; ktory ácz do rozmow duchownych ná ten czás nic zgołá sercá nie miał/ iednák áby ich nie zgorszył/ dał sie námowić. Coż sie sstáło? w puł náponinánia iego/ vczynił Pan Bog z nim miłośierdźie/ iż go one słowá ktoremi inszych nápominał/ ták bárzo wzruszyły/ że sie też do celle swoiey wroćić vmyślił/ á przeszłe swe żywotá zakonnego powinnośći y ćwiczenia/ z więtszą serdecznośćią znowu záczawszy prowádźić: czego y dokazał. Skąd iáśnie obaczyć możem/ że ten Oćiec z włásnego kazánia swego/ więtszy pożytek zebrał/ niż oni wszyscy co go słucháli. Dla tegoć s. Bonáwenturá/ bráćiey swoich zakonnych ták bárzo prośi/ mowiąc: O Pánu Bogu z chęćią rozmawiay/ á ieszcze z więtszą słuchay. ábowiem táka mowá wzbudza nas do miłośći cnoty/ á wlewa áffekt nabożeństwá w serce człowieká.]

Zbieg z klasztorá, swym nápominániem śiebie náwraca.

Bonauen: lib: de Infor: Noui: cap: 18.

13. Ale dyabeł/ iż doświádczył y z wiela dawno przykłádow przeiał to wszytko/ cosmy tu pokazáli; dla tego wszytkie

przemy-

przemyśly swoie ná to vsádźił / áby od ták świetego ćwiczenia mogł ludźie odwieść. A przeto/kiedy inákszym nie może sposobem / zwykł iákaś ociężáłość głowy y ospálstwo wpuszczáć / żeby ábo zgołá nie zrozumiáło się nic / o czym się mowi / ábo przynamniey nie z tákim áffektem y pilnośćią vmysłu było słuchano. Dowodźi nam tego on świety stárzec Máchetes/ ktory gdy czásu iednego miał nápominánie duchowne do niektorych Mnichow / á obaczył że wszyscy drzymáli / y ták dáremnie mowił; chcac im táiemne szátáńskie fortele obiáśnić/opuśćił co był záczał/á bayke im iedne wypráwił śmieszna / ná ktora gdy się wszyscy ocknęli y rostrzeźwili / rzekł z żalem do nich : Do tego czásu gdyśmy powiádáli o duchownych rzeczách / iáki táki z was głowę spuszczał y drzymał: skorom iedno kilá słow płonney básni powiedźiał / wszyscyśćie się iáko do nalepszey y napożyteczniejszey historyey rostrzeźwili. Obáczćież tedy z tego/co zacz był ten/ ktory wam duchowna rozmowę z myśli wászey wytracał/ á kto ná słuchánie tych dáremnych y świeckich klatek obudźił.]

Diabeł do słuchánia kazánia przeszkadza.

Cass: li: 5. de Instit: cap: 31.

Máchetes co vczynił ná drzymánie słuchá czow.

14. A nie mamy ták rozumieć / iákoby piekielnego dusz nászych nieprzyiacielá chytrości/ Máchetes w te czásy dopiero poznawał / ktorych dawno był
Caß: li: 5. Inst. c. 29. przedtym iuż świádomy/ iáko o nim Cáßyan piße: Widźieliśmy (mowi) stárcá iednego Máchetá imieniem/ ktory te sobie vprosił był v Páná Bogá łáskę / iż choćiaby dźień pole dniá/ y noc pole nocy / by nadłużey rozmowá byłá o duchownych rzeczách / nigdy sie iednák nie zdrzymał; á iáko skoro poczał ktory/ ábo obmáwiáć drugiego / ábo co prożnego powiádáć/ zárázem twárdo zásnał.]

15. Skad iáwna iest rzecz/ że Máchetes nie tylko Páwłá ś. záchował rádę / ktorą do Ephezow nápisał: Wszelka mowá zła/ niech z vst wászych niepochodźi.]
Ephe: 4. ✝ 29. strzegąc tego áby czego złego z nieobaczenia nie wymowił; ále y inszych mow tákich słucháć nie mogł. A trudno poznáć / ktory z tych dwu iest więtszy dar/ iesliże ow / ktory był dány od P. Bogá Dawidowi onemu / o ktorymesmy ná poczatku tego rozdźiału mowili / ktory nic nigdy inszego przemowić nie mogł/ iedno co sie szczerze ná chwałę Bożą / y

ná dźiekczynienie zá dobrodźieystwá iego ściągáło; czyli ten/ ktory sobie modlitwámi swemi Máchetes ziednał/ iż żadnych obmowisk/ y żadnego prożnego słowá do vszu swoich przypuśćić nie mogł. Abowiem oboygá tego/ poki tu ná swiećie iestechmy/ zárowno nam iest potrzebá/ to iest/ ábysmy y o rzeczách nabożnych mowili/ y od nieprzystoynych ábo szkodliwych mow sie wystrzegáli.

16. Stadći ś. Bázylius/ gdy go raz spytano/ ktoryby z tych dwu winien był ćieższego karánia. Jesli ten ktory drugiego obmawia y szkáluie/ czyli ow ktory tákież słucha y znosi: Odpowiedźiał/ iż obá tácy od towárzystwá drugich máią być precz wyrzuceni; Obmowcá/ iż nie mowi co powinien; á ten ktory słucha/ iż náklánia vchá temu/ czego sie słucháć nie godźi. A niechay żadnemu tá pœná Bázylego ś. nie zda sie názbyt ostra: ponieważ iesli Pan Bog to karánie tredowátym náznáczył/ áby miedzy ludźmi nie mieszkáli/ ále byli odłaczeni; Przez wszytek czás/ mowi pismo/ poki iest tredowátym y nieczystym/ osobno bedźie mieszkał zá obozem: Jákoż powinniey- Baś: Reg: breu: c. 26. Leuit: 13.

ẜe dáleko to karánie obmowcom bywa náznáczono/ gdyż ten tákowy trąd/ dáleko y brzydliwẜy y záráźliwẜy ieſt/ niż ow wedle ćiáłá/ y nie ſámy tylko ſię ſkory trzyma/ ále z zewnętrznego iákiegoś ſkáżonego y zepſowánego początku wychodźi; y nie tylko ſámego tákiego chorym y ẜpetnym czyni/ ále y tego záráża/ ktory ſłucha; á nawet y temu ieſt ku ẜkodźie/ ktorego obmawiáią/ y Bogu ſámemu grzech ten bárzo ieſt przemierzły.

17. A ták ſłuẜnie ten tákowy trąd/ iáko korzeń y máćicá wẜytkiego złego/ á zgubá y trućizná prawdźiwey iednośći y miłośći bráterſkiey/ ktora w káżdym zakonie ieſt ták bárzo potrzebna/ od domow y gránic náẜych dáleko ma być oddalony. A iáko Pan Bog chćiał/ áby trędowáty własną ſwoią ẜátą/ vſtá pokrywał/ żeby párą powietrza nie zárażał; ták potrzebá áby káżdy zakonnik vſtá ſwoie/ własną ſuknią ſwoią zátkał; to ieſt co chcę mowić/ áby vważániem własney obligáciey ſwoiey y powinnośći ſtanu/ o ktorey ſwoim zakonnym odźieniem po ſobie wẜytkim dáie świádectwo/ zámknął vſtá ſwoie/ żeby

z nich

z nich nigdy/ áni słowo/ áni párá nawet záráźliwa obmowiſk ludzkich niewychodźiłá/ y żeby vßu ſwoich do nich nie nákłaniał/ by ſnadź y ſam ſie tym śmiertelnym tradem nie záráźił: á przytym ma ná to pámiętáć/ iż iáko ow ktory ſie ſwego oyczyſtego przyrodzonego/ grubego á niewyczoſánego ięzyká chce oduczyć/ żeby pięknieyßego á gládßego náwyknał/ nie tylko ma włáſney mowy poniecháć/ ále też y tych wßytkich ſtrzedz ſie towárzyſtwá/ ktorym tá iego mowá ieſt zwyczáyna: ták też ktokolwiek ſtátecznie ten ßpetny nałog ßemránia y obmawiánia złożyć á pozbyć go chce/ powinien nie tylko ſie mocno powśćiągáć od tákowych mow/ ále też y vßu ſwych ßemrzacym y obmawiáiącym nie ma nákłániáć: á ráczey niech tym czáſem vśiłuie vczyć ſie z pilnośćią vſtáwicznie onego ięzyká/ y oney ßczęśliwey niebieſkiey mowy/ ktorą błogosłáwieni w drugim onym żywoćie chwalą y błogosłáwią Páná/ y oznáymuią ſynom ludzkim możnośći iego/ y chwałę wielmożnośći kroleſtwá y miłośierdźia iego.

Náuká temu ktory ſię chce oduczyć złey mowy.

Pſal: 144. v. 12.

REGESTR
Rzeczy pámięci godnych, ktore ſą w tey kśiążce.

A.

B.

C.

Cnotá

H.

I.

K.

L.

M.

Máchetes

Regeſtr.

Morti-

P.

Regeſtr.

